

Bardzo często i bez namysłu kupujemy rzeczy, które w ogóle nie są nam potrzebne. Dlaczego? **str. 14**



Festiwal Teatrów Ulicznych w tym roku w nowych lokalizacjach i dwóch odsłonach **str. 7**

Złoty medal w Lyonie za pleśniową Białą Krówkę i powrót z Hiszpanii z kolejnymi laureatami **str. 10**



KIBICE ŚWIĘTOWALI 120 LAT CRACOVII

Wawel przystrojony w biało-czerwone pasy, nad Wisłą dym w tych kolorach **str. 17**



KRAKÓW PLANY LINII TRAMWAJOWEJ Z CICHEGO KĄCIKA NA AZORY

Protest mieszkańców ulicy Piastowskiej

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Trasa tramwajowa z Cichego Kącika w kierunku Bronowic i osiedla Azory planowana jest od lat, ale kończyło się na koncepcjach, bowiem problemem były uwarunkowania przestrzenne.

Ta inwestycja była tematem posiedzenia Komisji Infrastruktury Rady Miasta Krakowa. Przybyli na nie mieszkańcy, którzy protestują przeciw budowie torowiska pod ich oknami. - Nie chcemy betonu i linii tramwajowej

pod oknami. Już jest tam potężny hałas związany z transportem. Poprowadzenie trasy tramwajowej będzie oznaczać likwidację terenów zielonych, które są ostatnią barierą chroniącą przed już ogromnym hałasem - komentowała jedna z mieszkanki.

- Obecne plany są takie, aby powstała nowa linia tramwajowa z Cichego Kącika, ale tylko do ulicy Podchorążych. Nie bierzemy pod uwagę poprowadzenia tej trasy na osiedle Azory, bowiem nie przejdziemy z tą inwestycją przez ulicę Głowackiego czy też z innej strony przez aleję Kijowską. Nie ma na to możliwości, szkoda oszu-

kiwać siebie i mieszkańców, że może powstać takie połączenie - przyznaje Stanisław Kracik, pełniący obowiązki prezydenta Krakowa.

Miasto od lat rozważało przedłużenie linii tramwajowej z Cichego Kącika w kierunku Bronowic i Azorów. To miałyby służyć rozwojowi transportu publicznego i zapewnić alternatywny przejazd w przypadku awarii czy remontów, jak chociażby obecna przebudowa węzła „Bagatela” i ul. Karmelickiej, co powoduje, że z Bronowic pozostaje zastępcza komunikacja autobusowa.

Czytaj str. 4

KOLEJNA ODSŁONA WODECKI TWIST FESTIVAL W KRAKOWIE

„Zacznij od Bacha” wykonało na Rynku Głównym kilkuset chórzystów



- **Ogromne wzruszenie. Wspaniale się patrzy na ludzi, którzy znają ten repertuar, kochają go. A przecież w tym gronie są też bardzo młodzi ludzie - mówiła Katarzyna Wodecka-Stubbs, która organizuje festiwal imienia taty**

Martwy dzik znaleziony w potoku w Krakowie. Chory czy został otruty?

Zdjęcia martwego dorosłego dzika w strumyku zamieszczono na Facebooku na grupie „Dziki na Ruczaju”. Pojawiły się pytania - może dzik padł, bo został otruty, a może to ASF? **str. 4**

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



9 770137 908012



Kraków ma zyskać Kwartał Kultury za prawie 115 mln zł. Wesół ożyje **str. 5**

Jutro w Dzienniku Polskim Strefa Biznesu

Tadeusz Płatek
publicysta



Czy midelówkę da się lubić?

Midelówka - jest to wyraz z internetu. Ukuł go chyba Paweł Paczul, którego głównym tematem rozważań jest tzw. patodeweloperka. Midelówka oznacza mieszkanie tak małe, że nie spełnia definicji lokalu mieszkalnego, czyli ma mniej niż 25 mkw. Sama nazwa pochodzi od Kuby Midela - pana, który klitkami handluje, flipuje, kupuje, sprzedaje, a wszystko to czyni legalnie obchodząc przepisy. Jego klienci kupują więc nie mieszkania, a lokale usługowe, dla których nie określa się minimalnej powierzchni i płaci się wyższy podatek od nieruchomości. Np. za 25-metrowe mieszkanie w Krakowie płaci się 1,25 PLN/m, a za midelówkę o powierzchni 17 m - 35,53 PLN/m. Różnica przy tak małym metrażu to trochę ponad 500 złotych rocznie.

No i w sieci roi się od prześmiewczych filmów komentujących klitki, których powierzchnia pozwala wyłącznie na ustawienie łóżka, ale krzesła to już niekoniecznie. Filmów pokazujących jakieś piwnice z małymi okienkami na poziomie gruntu, albo lokale tak kameralne, że mimo obecności pełnowymiarowego okna, nie da się go do końca otworzyć. Wszystko to kończy się pełnym śmiechu (razdziej oburzenia) złozeniem na patodeweloperów, których papieżem jest wspomniany pan Midel, człowiek potrafiący zamienić w złoto nawet kibel, który nie mieści się w łazience. To znaczy mieści się, ale gdy się na nim siedzi, to kolana uniemożliwiają zamknięcie drzwi, co i tak nie ma znaczenia, bo reszta midelówki jest tego kibla przedśmionkiem.

Tylko, że to nie jest wina Midela, bo ludzie te klitki kupują. Bo do czegoś im są potrzebne, a w kraju, gdzie mieszkań wciąż brakuje - dają wolność. Problem nie polega nawet na tym, że na takie kurniki wydaje się zgodę w nowych inwestycjach. Najgorsze jest niszczenie tego, co piękne, czego sam kiedyś, szukając mieszkania, doświadczyłem. To była ul. Urzędnicza. W kamienicy w stylu przedwojennego modernizmu, z olbrzymimi, trzykwaterowymi oknami, oglądałem przepiękne 80-metrowe mieszkanie. Takie, w którym chce się żyć. Zakochałem się, poprosiłem o rezerwację. Gdy tydzień później zjawiłem się ponownie, wszystko było już podzielone na trzy nory. A okna nie rozświetlały już przestrzeni, tylko ścianki.

Pozwólmmy ludziom mieszkać, gdzie chcą, ale chrońmy to, co piękne, co kiedyś ktoś naprawdę dobrze wymyślił.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX 18°C MIN 10°C



Wiatr zach. 15-30 km/h
W ciągu dnia częściowe zachmurzenie i niestety niezbyt ciepło

JUTRO

MAX 22°C MIN 12°C



Wiatr zach. 15-25 km/h
Częściowe zachmurzenie, ale z przejaśnieniami i przyjemną temperaturą

● Rząd zaproponował, aby minimalne wynagrodzenie za pracę w 2027 r. wynosiło 4950 zł brutto, czyli o 144 zł więcej w porównaniu do obecnej kwoty

DINOZAUROW W OLKUSZU

Dzieci oraz młodzież z całego powiatu olkuskiego bawiła się na Dniu Dinosaurów, który odbył się w Parku Rekreacyjno-Krajobrazowym „Silver Park” w Olkuszu. W ramach imprezy przygotowane zostały między innymi: konkursy, słodki poczęstunek, dmuchańce, ogromne bańki mydlane, zabawy, animacje oraz pokazy dinozaurów, które były głównym elementem wydarzenia. Impreza, podobnie jak w ubiegłym roku, przyciągnęła sporo mieszkańców miasta i okolic.

PM



FOT. TADEUSZ ZUREK

WARTO WIEDZIEĆ

ZUS odpowiada rodzicom, powstał nowy poradnik

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przygotował poradnik dla osób, które planują rodzicielstwo, spodziewają się dziecka albo już opiekują się dziećmi. Publikacja ma pomóc odnaleźć się w przepisach dotyczących ubezpieczeń społecznych, ubezpieczenia zdrowotnego i świadczeń wypłacanych przez ZUS.

Poradnik jest dostępny na stronie internetowej ZUS. Wkrótce ma być również dostępny w wersji papierowej w placówkach ZUS.

Co zawiera poradnik ZUS dla rodziców?

Poradnik zbiera w jednym miejscu najważniejsze informacje potrzebne rodzicom i opiekunom. Dotyczy zarówno osób zatrudnionych na etacie, jak i zleceniobiorców oraz osób prowadzących działalność gospodarczą.

Czytelnik znajdzie w nim m.in.: ● zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu, ● informacje dla pracowników, zleceniobiorców i przedsiębiorców, ● wyjaśnienia dotyczące świadczeń przed porodem i po narodzinach dziecka, ● zasady ubiegania się o zasiłek chorobowy, macierzyński i opiekuńczy, ● wskazówki dotyczące dokumentów potrzebnych do wypłaty świadczeń, ● omówienie

sytuacji szczególnych, np. łączenia kilku tytułów do ubezpieczenia.

Poradnik odnosi się także do mniej typowych przypadków, takich jak prowadzenie działalności gospodarczej podczas urlopu wychowawczego czy zbieg kilku tytułów do ubezpieczenia.

Specjalny adres

Od marca tego roku działa specjalna skrzynka mailowa: mama@zus.pl. Przyszli i obecni rodzice mogą wysłać tam pytania dotyczące indywidualnych spraw oraz formalności związanych z uzyskaniem świadczeń z ZUS.

ZUS informuje, że pytania dotyczą m.in. dokumentów potrzebnych do wypłaty zasiłków, sytuacji kobiet, którym w trakcie ciąży zakończyła się umowa, narodzin dziecka podczas urlopu wychowawczego czy planowania dalszych decyzji życiowych, np. studiów lub wyjazdu za granicę.

Gdzie jeszcze można uzyskać pomoc?

Rodzice i opiekunowie mogą skorzystać także z innych form kontaktu z ZUS: w placówkach ZUS, podczas e-wizyty, czyli wideorozmowy z ekspertem, na infolinii: 22 560 16 00.

Warto skorzystać z oficjalnych kanałów kontaktu szczególnie wtedy, gdy sytuacja jest nietypowa: rodzic prowadzi firmę, pracuje na zleceniu, łączy kilka form aktywności za-



FOT. FREEPIK

PRZYRODA

Gdzie te modraszki?

Dwie, trzy dekady temu były najpospolitszymi motylami na łąkach. Modraszki. Motyle wielkości dwuzłotówki. Mało płochliwe i ładne. Widowisko - we są samce. Wierzch skrzydeł wybarwiony różnymi odzieniami błękitu. Samice oszczędzały na kolorach, porzuciły na ciemnych, ochronnych barwach.

Na modraszki chodziłem wieczorami z latarką w dłoni. Motyle miały zwyczaj spać jeden obok drugiego na wysokich żdźbłach trawy. Spały, nanizane niczym paciorki różańca. Żadne inne motyle tak nie czynią. Do dzisiaj nie znalazłem sensownego wytłumaczenia, dlaczego i po co, ale korzystałem z ich obyczajów do syta. Jeśli unieść trawę z motylami do góry i delikatnie oświetlić, widać było szczególnie ubarwienia dolnej powierzchni skrzydełek. Plamki, oczka w różnych kolorach, tworzyły niepowtarzalną mozaikę, po której można bezbłędnie odzyskać gatunek. W tym entomologiczne rzadkości. Obserwacje całkiem bezpieczne dla owadów, ale już dla człowieka nie. Czas po zachodzie słońca to pora łowów komarów i kleszczy. Te pierwsze zamieniały spacer w koszmar, te drugie mogły zrujnować zdrowie. Ale to już było i nie wróci więcej. Wypatrzenie nawet pospolitego kiedyś gatunku modraszka na łące w biały dzień to wielki sukces. Nocą nie ma po co brodzić po kolana w łąkach traw. Czegoś jednak zał...

Podobnie jest przy opiece nad chorymi dziećmi. W ubiegłym roku lekarze wystawili opiekunom chorych dzieci zwolnienia lekarskie na około 10 mln dni. Kobiety wykorzystały 78 proc. tego czasu.

wodowej albo nie wie, kto powinien wypłacić świadczenie.

Dziećmi najczęściej opiekują się mamy

ZUS zwraca uwagę na dane dotyczące opieki nad dziećmi. W kwietniu minęły trzy lata od wdrożenia w Polsce unijnej dyrektywy „work-life balance”, która wspiera równość rodzicielską oraz równowagę między życiem zawodowym a rodzinnym.

Z danych ZUS wynika, że ojcowie coraz częściej korzystają z uprawnień rodzicielskich, ale wciąż są w mniejszości. Od stycznia do kwietnia 2026 r. zasiłek macierzyński za okres urlopu rodzicielskiego pobierało 188 tys. osób. Kobiety stanowiły 87 proc. tej grupy.

Podobnie jest przy opiece nad chorymi dziećmi. W ubiegłym roku lekarze wystawili opiekunom chorych dzieci zwolnienia lekarskie na około 10 mln dni. Kobiety wykorzystały 78 proc. tego czasu.

Warto zajrzeć do poradnika?

Poradnik może pomóc rodzicom uniknąć błędów przy składaniu dokumentów i lepiej przygotować się do rozmowy z ZUS. Daje też możliwość sprawdzenia, jakie zasady obowiązują w konkretnej sytuacji zawodowej. ©

Warto zajrzeć do poradnika?

Poradnik może pomóc rodzicom uniknąć błędów przy składaniu dokumentów i lepiej przygotować się do rozmowy z ZUS. Daje też możliwość sprawdzenia, jakie zasady obowiązują w konkretnej sytuacji zawodowej. ©

Grzegorz Tabasz

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

25 LAT RAZEM ZE STRAŻAKAMI. ORLEN DZIĘKUJE TYM, KTÓRZY JAKO PIERWSI NIOSĄ POMOC

Od 25 lat ORLEN wspiera strażacki i strażaków w całej Polsce, realizując program „ORLEN na Straży”. Jubileusz programu jest okazją do podsumowania ćwierćwiecza współpracy ze środowiskiem pożarniczym, ale przede wszystkim do podkreślenia znaczenia służby ludzi, którzy każdego dnia dbają o bezpieczeństwo lokalnych społeczności. Z tej okazji ORLEN rozpoczął ogólnopolską kampanię „Pierwsi tam, gdzie potrzebna jest pomoc”, pokazującą współczesną rolę strażaków i znaczenie ich codziennej pracy.

Przez lata program „ORLEN na Straży” stał się jednym z największych i najdłużej realizowanych przedsięwzięć wspierających straż pożarną w Polsce. Dzięki niemu jednostki mogą pozyskiwać sprzęt ratowniczy, pojazdy i wyposażenie, a także środki na szkolenia oraz rozwój kompetencji strażaków. Wsparcie trafia zarówno do Ochotniczych Straży Pożarnych, jak i wybranych jednostek Państwowej Straży Pożarnej, wzmacniając ich gotowość do działania w sytuacjach zagrożenia.

Strażacy odpowiadają na coraz większe wyzwania
Współczesna służba strażacka wygląda zupełnie inaczej niż jeszcze kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu. Dziś strażacy nie są wyłącznie ratownikami gaszącymi pożary. Coraz częściej uczestniczą w akcjach ratownictwa drogowego, reagując na skutki gwałtownych zjawisk pogodowych, usuwają następstwa wichur i powodzi, zabezpieczają zdarzenia związane z zagrożeniami chemicznymi oraz wspierają mieszkańców podczas różnego rodzaju sytuacji kryzysowych.

To właśnie oni bardzo często jako pierwsi docierają na miejsce zdarzenia i rozpoczynają działania ratownicze jeszcze przed przyjazdem innych służb. Od ich przygotowania, doświadczenia i wyposażenia zależy nie tylko skuteczność akcji, ale często także zdrowie i życie osób potrzebujących pomocy.

Zmieniający się charakter zagrożeń sprawia, że jednostki ratownicze muszą stale rozwijać swoje kompetencje i dostosowywać wyposażenie do nowych wyzwań. Program „ORLEN na Straży” odpowiada na te potrzeby, wspierając strażaków zarówno w zakresie nowoczesnego sprzętu, jak i podnoszenia kwalifikacji niezbędnych podczas co-

raz bardziej wymagających interwencji.

Program rozwijający się wraz z potrzebami ratowników

Przez ćwierć wieku program ewoluował razem ze zmieniającą się rzeczywistością i potrzebami środowiska strażackiego. Od dwóch lat, odpowiadając na potrzeby sygnalizowane przez strażaków, wsparcie nie ogranicza się wyłącznie do finansowania sprzętu i wyposażenia. Coraz większy nacisk kładziony jest także na rozwój kompetencji ratowników, wzmacnianie ich gotowości do działania w szczególnie wymagających warunkach oraz wsparcie psychologiczne osób uczestniczących w najtrudniejszych akcjach ratowniczych. To reakcja na wyzwania, z którymi na co dzień mierzą się ratownicy. Udział w wypadkach drogowych, katastrofach czy zdarzeniach o tragicznych skutkach pozostawia często ogromne obciążenie emocjonalne, dlatego coraz większą uwagę zwraca się również na dobrostan psychiczny osób niosących pomoc innym.

Takie kompleksowe podejście pozwala budować bezpieczeństwo nie tylko poprzez zakup nowoczesnego sprzętu, ale również dzięki inwestowaniu w ludzi, którzy z tego sprzętu korzystają.

Odpowiednio przygotowany, wyszkolony i wspierany strażak może skuteczniej reagować w sytuacjach zagrożenia i sprawniej pomagać osobom poszkodowanym.

Kampania jako wyraz uznania dla strażaczek i strażaków

Jubileuszowi programu towarzyszy kampania ORLENU „Pierwsi tam, gdzie potrzebna jest pomoc”. To największa odsłona komunikacyjna programu „ORLEN na Straży” w jego 25-letniej historii. Jej celem jest pokazanie strażaków i strażaczek nie tylko przez pryzmat akcji ratowniczych, ale jako ludzi, którzy każdego dnia jako pierwsi są gotowi nieść pomoc innym.

Kampania będzie obecna w najważniejszych kanałach komunikacji i dotrze do odbiorców w całej Polsce. Przypomina o znaczeniu pracy wykonywanej przez strażaków oraz zwraca uwagę na odpowiedzialność, jaka wiąże się z ich zawodem. To również forma podziękowania dla wszystkich strażaków i strażaczek za ich zaangażowanie, profesjonalizm i gotowość do działania niezależnie od okoliczności.

Jubileusz programu jest przede wszystkim okazją do wyrażenia uznania dla strażaków i strażaczek, którzy

każdego dnia wykazują się odwagą, odpowiedzialnością i gotowością do niesienia pomocy. To właśnie ich służba stała się inspiracją dla tegorocznej kampanii.

Miliony złotych wsparcia dla jednostek straży

Skala pomocy realizowanej w ramach programu systematycznie rośnie. Od momentu rozszerzenia programu o nowe obszary wsparcia przekazano już 756 grantów o łącznej wartości 37 mln zł. Środki te zostały przeznaczone na działania wzmacniające bezpieczeństwo ratowników i poprawiające gotowość operacyjną jednostek w całym kraju.

Obecnie trwa nabór do kolejnej, jubileuszowej edycji programu, której budżet wynosi 20 mln zł. O wsparcie mogą ubiegać się jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych, wybrane jednostki Państwowej Straży Pożarnej, a także straże działające przy zakładach i infrastrukturze ORLEN. Szczegóły naboru dostępne są na stronie www.orlennastry.pl

W ramach programu finansowane mogą być działania bezpośrednio wspierające codzienną służbę strażaków. Środki przeznaczone są między innymi na zakup specjalistycznego sprzętu

i wyposażenia wykorzystywanego podczas akcji ratowniczych, a także na szkolenia rozwijające kompetencje ratowników. Celem jest dalsze wzmacnianie gotowości operacyjnej jednostek oraz zwiększanie skuteczności działań prowadzonych w sytuacjach zagrożenia.

Program od początku tworzony był z myślą o rzeczywistych potrzebach środowiska strażackiego. Dlatego zakres wsparcia zmieniał się wraz z wyzwaniami, jakie pojawiały się przed ratownikami. Dziś obejmuje zarówno inwestycje w nowoczesny sprzęt, jak i działania rozwijające wiedzę, umiejętności oraz odporność psychiczną strażaków.

Ćwierć wieku programu „ORLEN na Straży” pokazuje, jak ważne jest długofalowe wspieranie służb ratowniczych. W świecie, w którym zagrożenia stale się zmieniają, inwestowanie w rozwój strażaków, ich wyposażenie oraz kompetencje pozostaje jednym z kluczowych elementów budowania bezpieczeństwa lokalnych społeczności w całej Polsce. Jubileusz programu jest nie tylko okazją do podsumowań, a również do wyrażenia uznania dla tych, którzy każdego dnia jako pierwsi ruszają tam, gdzie potrzebna jest pomoc.

PIERWSI TAM, GDZIE POTRZEBNA POMOC

od
25 lat z energią
pomagamy
Straży Pożarnej



Kronika Krakowska

F-35

Piloci Sił Powietrznych RP wykonali w piątek przeloty nad Krakowem myśliwcami F-35 w ramach wydarzenia „Powitanie z Polską”

NIELEGALNE GRAFFITI
Można dostać dotację
Miasto Kraków wspiera właścicieli zabytkowych budynków w usuwaniu nielegalnego graffiti. Wnioski o dofinansowanie prac restauratorskich polegających na usuwaniu bazgro-

łów z elewacji można składać przez cały rok. Dokumenty złożone do 30 czerwca będą rozpatrzone do końca tego samego roku, natomiast wnioski złożone po tym terminie – do 30 czerwca roku następnego.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

NATURA I LUDZIE BYŁ CHORY CZY ZOSTAŁ OTRUTY? SPRAWĘ BADA POLICJA. URZĘDNI CY MÓWIĄ, JAK SIĘ ZACHOWAĆ

Martwy dzik znaleziony w potoku

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Zdjęcia martwego dorosłego dzika leżącego w strumyku w rejonie ulic Obozowej i Zalesie umieszczono na grupie „Dziki na Ruczaju” na Facebooku.

W ślad za zdjęciami pojawiły się z kolei podejrzenia i domniemanie - może dzik padł, bo został otruty, a może to ASF? Spytałismy magistrat, czy sprawa jest znana miejskim służbom.

Grupa „Dziki na Ruczaju” powstała pięć lat temu, ze względu na częste spotkania w tej części Krakowa z dzikami. Ma na celu - jak podają jej założyciele - zrzeczenie oraz informowanie mieszkańców Ruczaju i okolic, gdzie obecnie znajdują się stadka dzików. „Zapraszamy również ich miłośników!” - zaznaczono.

W tych dniach natomiast grupa dyskutowała m.in. o martwym dziku (była to prawdopodobnie locha), znaleziona w okolicy ul. Obozowej.

„Raczej ktoś ją otruił, to nie jest pierwszy dzik w tej okolicy, który padł”.

„To może być ASF (African Swine Fever, czyli afrykański pomór świń, który jest groźną, zakaźną chorobą wirusową świń domowych, szwiniodzików oraz dzików - red.), trzeba pilnie zgłosić. Jak nie potracić

nikt, to chore zwierzęta uciekają do wody by zbić gorączkę”.

„Być może ktoś wpuścił coś do tego strumyka, żeby pozbyć się bobra, a locha chciała się napić i padła jak Smok Wawelski”.

Na tej samej grupie pojawiła się też informacja, ale niepotwierdzona zdjęciem, że w pobliżu znajdował się kolejny martwy dzik, tym razem młody. „Drugi, maluszek max dwutygodniowy, 300 m dalej. Ten musiał być przywleczonej skądś. Nie będę zamieszczał zdjęcia, zbyt drastyczne...” - pisał autor tej wiadomości.

Dzik pod lupą policji

Zapytałismy krakowski magistrat czy służby miejskie wiedzą o tych przypadkach. Dopytywalismy też, czy dzik ze strumienia został już usunięty, co się następnie z nim stało oraz czy został przebadany.

- Z informacji uzyskanych od całodobowego pogotowia dla dzikich zwierząt wynika, że dochodzenie w tej sprawie przejęła policja po zawiadomieniu przez straż miejską. Na razie nie znamy jeszcze decyzji Powiatowego Lekarza Weterynarii o zleceniu przebadania dzika pod kątem występowania ASF - przekazała nam w odpowiedzi Dominika Jaźwiecka z biura prasowego Urzędu Miasta Krakowa.

Magistrat przypomina, że na terenie Krakowa padłe zwierzęta usuwa i utylizuje Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania,



Zdjęcie z mediów społecznościowych facebookowej grupy „Dziki na Ruczaju”

nia, natomiast incydenty związane z dzikimi zwierzętami, zwłaszcza chorymi, rannymi, uwięzionymi bądź stwarzającymi bezpośrednie zagrożenie, każdy mieszkaniec powinien zgłaszać do straży miejskiej (nr alarmowy: 986) bezzwłocznie, w czasie ich trwania lub bezpośrednio po ich wystąpieniu.

- Umożliwi to szybkie poinformowanie Polskiego Związku Łowieckiego lub pogotowia do spraw zwierząt łownych i chronionych, a także odpo-

wiednią ocenę sytuacji i w uzasadnionych przypadkach przeprowadzenie interwencji w terenie. W przypadku podejrzenia występowania ASF u martwego dzika należy jak najszybciej powiadomić Powiatowego Lekarza Weterynarii - zaznaczają urzędnicy.

Spytałismy jeszcze Urząd Miasta, jakie działania wobec dzików odwiedzających krakowskie osiedla (w tym śmietniki) można obecnie podejmować w Krakowie.

Specjalne pogotowie prowadzi odstrzały i odłow

- Od 2021 roku obowiązują przepisy unijne dotyczące ASF, wprowadzające zakaz przemieszczania dzików na terenie wszystkich państw Unii Europejskiej, a więc także na obszarze Polski. Zgodnie ze stanowiskiem służb weterynaryjnych jedyną metodą redukcji populacji dzików jest obecnie uśmiercanie tych zwierząt - odpowiada Domi-

nika Jaźwiecka z biura prasowego.

Jak informuje urzędniczka, wszystkie interwencje mieszkańców dotyczące bytowania dzików w Krakowie, zarówno przesłane pocztą e-mail, jak i zgłoszone telefonicznie, są przekazywane do właściwego lokalizacyjnie Koła Łowieckiego działającego na terenie Krakowa, z prośbą o podjęcie skutecznych działań zmierzających do redukcji populacji dzików na terenie danego obwodu.

Natomiast w rejonach wyłączonych z obwodu łowieckiego działania w celu zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia ze strony dzików podejmuje działające na zlecenie miasta całodobowe pogotowie dla dzikich zwierząt.

- Pogotowie to prowadzi odstrzały redukcyjne dzików oraz ich odłow przy użyciu trzech odłowni, działających na terenie Krakowa w rejonie Zakrzówka, Ruczaju oraz Borku Fałęckiego - przekazuje przedstawicielka magistratu.

W tym roku - jak się dowiadujemy - miasto planuje zwiększenie liczby odłowni o dodatkowe trzy, w ramach umowy na prowadzenie pogotowia dla dzikich zwierząt. Te nowe odłownie zostaną umieszczone w miejscach, gdzie do tej pory zanotowano największą liczbę interwencji. ©©

Którędy mają przebiegać tory tramwajowe. Różne warianty i protesty

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Trasa tramwajowa z Cichego Kąca w kierunku Bronowic i osiedla Azory planowana jest od dawna.

Przez lata był jednak problem ze znalezieniem odpowiedniego rozwiązania, jak poprowadzić trasę przez gęstą zabudowę Krowdrzy. Obecne plany dotyczą krótszego rozwiązania niż to, o którym dotychczas myśłano.

Samo połączenie tramwajowe między istniejącymi już

torowiskami w Cichym Kącu i ul. Podchorążych sprawiłoby, że tramwaje jadące z Bronowic mogłyby się kierować w ul. Królewską i dalej do centrum lub alternatywnie skręcać w kierunku Cichego Kąca, skąd dalej al. 3 Maja i ul. Piłsudskiego też można dotrzeć do Starego Miasta.

Temat budowy nowej trasy tramwajowej z Cichego Kąca w kierunku północnych osiedli Krakowa powrócił niedawno podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury Rady Miasta Krakowa.

Łukasz Szewczyk, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich w Krakowie, przypomniał, że historia tej linii sięga 2014 r., kiedy to opracowane zostało studium wykonalności.

W 2021 r. zlecono opracowanie koncepcji zakładającej 4 warianty przebiegu trasy w rejonie ulic Piastowskiej i Głowackiego (m.in. warianty z tunelem drogowym i torowiskiem pod tere- nem kolejowym). W 2023 r. miasto odstąpiło od umowy na koncepcję z winy wykonawcy.

W 2025 r. opracowano na nowo cztery wstępne wa-

rianty przebiegu linii tramwajowej (wariant I - w ulicy Piastowskiej i ul. Głowackiego, wariant II - w ul. Reymana i al. Kijowskiej), wariant III - w ul. Piastowskiej i al. Kijowskiej, z wykorzystaniem ul. Królewskiej oraz wariant IV - w ul. Armii Krajowej).

W toku pozyskiwania opinii, uzgodnień i wstępnych warunków technicznych od jednostek miejskich z dalszych prac koncepcyjnych wyeliminowano wariant II oraz IV.

Aktualnie w Wieloletniej Prognozie Finansowej zabezpieczono 3,5 mln zł na lata

2027-2028 na ponowne opracowanie koncepcji i uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla nowej linii.

Na opracowanie koncepcji potrzeba od 10 do 12 miesięcy (ogłoszenie zamówienia odbędzie się najprawdopodobniej po wakacjach), a na raport środowiskowy - od 1,5 do 2 lat.

Naposedzenie Komisji Infrastruktury w tej sprawie przybyło wielu mieszkańców ul. Piastowskiej protestujących przeciw inwestycji. Wskazywali, że nie chcą dodatkowego betonowania i hałasu pod oknami domów.

Był także głosy poddające w wątpliwość pomysł poprowadzenia linii tramwajowej przez al. Kijowską.

Przybył też przedstawiciel zwolenników nowych rozwiązań tramwajowych, ale pod warunkiem realizowania ich w sposób ekologiczny (np. ciche, zielone torowiska).

Radna Agnieszka Łętocha wносиła o przeprowadzenie pomiaru hałasu w rejonie planowanej inwestycji oraz wizualizację, jak dobrze zaprojektowaną zielenią można ochronić mieszkańców od hałasu. ©©

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

11:00 - Małgorzata Jaglarz (lat 70)
11:40 - Jerzy Nowiński (lat 83)
12:20 - Urszula Grodecka (lat 70)
13:00 - Adam Warchoń (lat 83)
13:40 - Bronisława Tarsińska (lat 100)

Cmentarz Podgórski

10:00 - Magdalena Rozwoda (lat 77)
11:00 - Maria Witek (lat 76)
12:00 - Czesława Dziecioł (lat 94)

Cmentarz Prokocim

11:00 - Józef Grzesik (lat 86)

Cmentarz Maki Czerwone

14:00 - Jan Raźniak (lat 70)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:40 - Roman Wątopek (lat 67)

11:00 - Bogusława Klęk (lat 73)

11:00 - Jan Budynko (lat 72)

11:40 - Janina Dobrzycka (lat 86)

12:20 - Tomasz Amborski (lat 56)

12:20 - Zofia Szczurek (lat 94)

13:00 - Sławomir Sołtys (lat 64)

13:00 - Jerzy Juźwiak (lat 84)

13:40 - Albert Marszałek (lat 68)

Cmentarz Grębałów

9:40 - Stanisław Kowalski (lat 84)

10:20 - Danuta Wałach (lat 80)

11:00 - Marian Waclawik (lat 74)

Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich

8:30 - NN Mężczyzna Ujawniony

03.05.2026 (lat 60)

15 CZERWCA

Imieniny obchodzą: Abraham, Adelajda, Angelina, Bernard, Izolda, Jolanta, Oliwia, Wisława, Wit, Witold, Witosław
1785 - Podczas próby przelotu nad kanałem La Manche w katastrofie balonu zginęli dwaj francuscy aeronauci
1794 - Insurekcja kościuszkowska: komendant Krakowa Ignacy Wieniawski poddał miasto bez walki Prusakom
1974 - W Polsce ogłoszono amnestię



FOT. WIKIPEDIA

15 CZERWCA 1925 ROKU
Uczestnicy kierowanej przez Roalda Amundsena (badacz polarny, pierwszy zdobywca bieguna południowego) nieudanej wyprawy dwoma wodnosamolotami na biegun północny, powrócili po utracie jednej z maszyn.

Miasto ma zyskać Kwartał Kultury za prawie 115 milionów

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Prawie 115 mln zł ma kosztować utworzenie Kwartału Kultury w dzielnicy Wesoła w Krakowie.

Wspólny projekt miasta Krakowa oraz województwa małopolskiego otrzymał bardzo duże dofinansowanie - 50 mln zł - z unijnego programu FENIKS.

Kwartał Kultury powstanie na terenie dawnego kompleksu szpitalnego na Wesołej. W budynku przy ul. Kopernika 15 zaprojektowano Dom Literatury i Języka. Taka funkcja dla tej przestrzeni została uzgodniona po tym, jak podjęto decyzję, że Dom Literatury nie będzie mieścić się w Składzie Solnym na Zabłociu. Z kolei pod adresem Kopernika 15a, w obiekcie zakupionym pod koniec 2024 roku przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego od miasta za 8,2 mln zł, ma mieć siedzibę Małopolski Instytut Kultury.

Nowe funkcje w historycznych obiektach będą sąsiadować z zagospodarowanym już przez Krakowskie Biuro Festiwalowe budynkiem przy ul. Kopernika 15b.

- Kwartał Kultury to jeden z elementów masterplanu dla Wesołej, który powstał w 2025 roku. W tym projekcie połączyliśmy dwa zadania - gminy miejskiej Kraków oraz województwa małopolskiego. Zło-



FOT. MARCIN BANASIK

Kwartał Kultury na Wesołej. Ogromna inwestycja w historycznej części Krakowa

żyliśmy razem projekt do FENIKS i znaleźliśmy się wśród 24 instytucji w Polsce, które otrzymały dotacje z tego programu - mówiła podczas sesji Rady Miasta Krakowa Carolina Pietyra, dyrektorka Krakowskiego Biura Festiwalowego.

Tłumaczyła też, że pomysł na utworzenie Domu Literatury i Języka wynika bezpośrednio z tego, że od 2013 roku Kraków szczyci się prestiżowym tytułem Miasta Literatury UNESCO, a „Kwartał” współtworzący kulturę na styku twórców, NGO-sów, mieszkańców i jednostek samorządowych, zintegruje m.in. 40-50 podmiotów (w skali roku), w tym instytucje naukowe. Zaznaczyła, że tylko ok. 20 proc.

budynków/przestrzeni, które zostaną wyremontowane w ramach tego projektu będzie zamknięte, natomiast 80 proc. pozostanie otwarte dla wszystkich osób, które będą chciały z niego korzystać: dzieci, młodzieży i dorosłych.

Wesoła to historyczna część Krakowa, obszar w pobliżu Rynku Głównego ograniczony ulicami Kopernika, Śniadeckich i Grzegorzeczką. Miasto dysponuje tam 9,15-hektarowym terenem z zabytkowymi budynkami poszpitalnymi i zielenią, zakupionym w 2019 roku od Szpitala Uniwersyteckiego (który przeniósł się do Prokocimia).

Projekt Kwartał Kultury będzie największym i najkosztow-

niejszym z dotychczasowych przedsięwzięć na Wesołej.

Miejska część zadania (remont i wyposażenie budynków pod adresami Kopernika 15 i Kopernika 15b) ma kosztować ok. 74 mln zł, z czego ok. 40 mln zł wyłoży - do 2029 roku - Kraków. Jak wyliczono podczas środowej sesji, sam remont zabytkowych obiektów pochłonie 43 mln zł, a pozostałe pieniądze będą potrzebne m.in. na jego wyposażenie.

Z kolei wartość prac - remont plus wyposażenie - w budynku przy ul. Kopernika 15a to ok. 40 mln zł. Ponad 50 proc. tej kwoty - ok. 25 mln zł - wyłoży województwo małopolskie (jako wkład własny do inwestycji). ©©

TRANSMISJE MISTRZOSTW ŚWIATA W PIŁCE...

... i wspólne kibicowanie



FOT. MIKOŁAJ SUCHAN

Puby, restauracje czy hotele nabyły specjalną licencję, dzięki czemu mogą publicznie pokazywać mecze mistrzostw świata, a fani mogą kibicować w szerszym gronie, w wyjątkowej atmosferze. W Krakowie jest wiele takich miejsc: ● Bikershot Pub - Czarnowiejska 6 ● Drevny Kocur Kraków - Św. Jana 6 ● Forum Fun & Food - Konopnickiej 28 ● Hilton Garden Inn Kraków Airport - Kpt. Medweckiego 3 ● Hotel Ibis Kraków Stare Miasto - Pawia 15 ● Hotel Novotel Kraków Centrum - Kościuszki 5 ● Bull Pub - Mikołajska 2 ● Lokal „Nalej Se” - Podgórska 34 ● Mercure Kraków Stare Miasto - Pawia 18b ● Novotel Kraków City West - Armii Krajowej 11 ● Ogród - Piłsudskiego 4 ● Piano-Bar - Stolarska 10 ● Polibuda Pub - Warszawska 17 ● Polski Pub - Rynek Główny 44 ● Stara Zajezdnia Kraków by De Silva - ul. Św. Wawrzyńca 12 ● Tribe Krakow Old Town - Worcella 8 RED

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHOROŚ SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
● Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
● EKG ● EKG wysiłkowe ● Holter ● Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00-17.00)
012 636 44 22

Zrewitalizowany park przy szpitalu w Krzeszowicach

Barbara Cirynt
barbara.cirynt@polskapress.pl

Strefy rehabilitacyjne i rekreacyjne, alejki bez barier, nowoczesne patio terapeutyczne powstały podczas rewitalizacji parku przy Małopolskim Szpitalu Rehabilitacyjnym w Krzeszowicach.

To historyczne otoczenie szpitala po odnowieniu zostało oddane do użytku w ramach obchodów 245-lecia tradycji i działalności tej placówki leczniczej.

Rewitalizacja parku szpitalnego i patio terapeutycznego poprawiły warunki rehabilitacji pacjentów i estetykę otoczenia szpitala. W patio są teraz krzewy, pnącza, byliny, trawy ozdobne oraz rośliny cebulowe i zielne. Dzięki temu przestrzeń zyskała nie tylko walory estetyczne, ale również terapeutyczne. Odnowione przestrzenie będą służyć pacjentom, personelowi oraz odwiedzającym szpital, który od prawie dwóch i pół wieku wpisuje się w historię lecznictwa uzdrowiskowego i rehabilitacyjnego regionu.

Inwestycja za łączną kwotę ponad 1,4 mln zł była realizowana od 2025 roku. Celem była kompleksowa rewitalizacja zabytkowego parku szpitalnego oraz stworzenie bezpiecznej, dostępnej i dostosowanej do potrzeb osób z niepełnosprawnościami przestrzeni terapeutycznej wspierającej proces rehabilitacji.

- Małopolski Szpital Rehabilitacyjny w Krzeszowicach to jedna z najważniejszych placówek rehabilitacyjnych w regionie, która od lat służy mieszkańcom Małopolski. Cieszę się,

że możemy dziś oddać do użytku odnowiony park, który będzie wspierał proces rehabilitacji pacjentów, ale także poprawi komfort pracy personelu. Widzimy, jak dynamicznie rozwija się ten szpital i mogę zapewnić, że to nie koniec inwestycji. Przygotowaliśmy już środki na modernizację budynku „Zofia”, na którą przeznaczymy ponad 10 milionów złotych - zapowiedział Łukasz Smółka, marszałek województwa małopolskiego podczas uroczystości oddania parku do użytku. ©©

W Brzesku obok szpitala powstanie centrum zdrowia psychicznego

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

W dwa lata w Brzesku ma powstać placówka dla osób z problemami psychicznymi - trzykondygnacyjny obiekt, którego budowa pochłonie 19 mln zł. Podpisano umowę w sprawie budowy.

Nowy budynek centrum zdrowia psychicznego (CZP) o powierzchni 2 tys. mkw. powstanie po wschodniej stronie szpitala. Centrum pomieści: Poradnię Zdrowia Psychicznego, Zespół Leczenia Środowiskowego, Dzienny Oddział Psychiatryczny i Punkt Konsultacyjny.

- Fundusze na ten cel skutecznie pozyskujemy z różnych źródeł. To dziesiątki milionów na remonty, doposażenie czy no-

woczesny sprzęt. W szpitalu powstały zupełnie nowe oddziały, jak choćby ginekologia onkologiczna, uroginekologia. CZP jest zwieńczeniem naszych działań, by szpital w Brzesku miał pełną paletę dla naszych mieszkańców - mówi Andrzej Potępa, starosta brzeski.

Inwestycja pochłonie 19 mln zł, z czego ponad 18 mln złotych stanowi dotacja z funduszy unijnych.

Poradnia będzie także w Bochni

Centrum Zdrowia Psychicznego powstanie również w Bochni. Tam obiekt znajdzie siedzibę w budynku po dawnym pogotowiu ratunkowym przy ul. Konstytucji 3 Maja. Niebawem zostaną rozpoczęte prace w terenie. ©



Szpital powiatowy w Brzesku. Centrum zdrowia psychicznego powstanie po jego wschodniej stronie

Nowe kierunki i duże zainteresowanie studiami na Akademii Tarnowskiej

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

Blisko 1300 osób zarejestrowało się w ciągu tygodnia od rozpoczęcia naboru na pierwszy rok studiów na Akademii Tarnowskiej. Kandydaci mogą wybierać spośród 26 kierunków.

To pierwszy etap naboru na nowy rok studiów na Akademii Tarnowskiej. Czasu na wybór odpowiedniego kierunku kształcenia oraz rejestrację w systemie jest jeszcze sporo. Rekrutacja podstawowa potrwa bowiem do 20 lipca.

- Przygotowaliśmy dla chętnych ponad 2300 miejsc, w tym niemal 1700 na bezpłatnych studiach stacjonarnych, czyli tak zwanych dziennych. Mamy do czynienia z „podwójnym” rocznikiem, dlatego spodziewamy się dużego zainteresowania ofertą naszej uczelni - mówi Piotr Kopa, rzecznik prasowy Akademii Tarnowskiej.

Aplikować można między innymi na kierunek lekarski, pielęgniarstwo, psychologię, prawo, kierunki politechniczne, administrację, ekonomię, chemię, studia artystyczne oraz humanistyczne. W przypadku tych ostatnich w ofercie tarnowskiej uczelni pojawiły się dwa nowe kierunki: pedagogika specjalna (studia magisterskie - dzienne i zaoczne) oraz lingwistyka stosowana (studia licencjackie).



Akademia Tarnowska przygotowała ponad 2300 miejsc na I roku studiów w roku akademickim 2026/2027

- Lingwistyka stosowana to kierunek, utworzony w zastępstwie filologii angielskiej, który wyróżnia się przede wszystkim praktycznym profilem kształcenia oraz silnym ukierunkowaniem na potrzeby rynku pracy - tłumaczy Piotr Kopa.

Program studiów koncentruje się na rozwijaniu umiejętności zawodowych tłumacza i lektora języka angielskiego. Istotnym elementem programu jest również rozszerzona nauka drugiego języka obcego (np. niemieckiego, hiszpańskiego lub włoskiego), co zwiększa konkurencyjność absolwentów na rynku pracy, również w skali międzynarodowej.

W tym roku nie ma też w ofercie AT filologii polskiej. Docelowo ma ją zastąpić dziennikarstwo z nowoczesnymi mediami i humanistyka cyfrowa. Uczelnia czeka na ostateczną decyzję w tej sprawie Polskiej Komisji Akredytacyjnej, stąd na razie nie ma tego kierunku w ofercie na rok akademicki 2026/2027.

Od 17 sierpnia do 14 września planowana jest rekrutacja dodatkowa, a uzupełniająca od 21 do 23 września, jeśli będą wolne miejsca

Rekrutacja prowadzona jest poprzez stronę rekrutacja.atar.edu.pl

- To prosty, efektywny i przyjazny system, który zapewnia pełne wsparcie na każdym etapie. Z badań Biura Promocji wynika, że aż 99 procent studentów I roku ocenia go bardzo dobrze - tłumaczy dr Małgorzata Martowicz, prof. AT, prorektor ds. Studenckich i Dydaktyki.

Na stronie przygotowanej specjalnie dla kandydatów znaleźć można wszystkie informacje dotyczące naboru, a także pełną ofertę uczelni. Od 22 czerwca czynny będzie dodatkowo punkt rekrutacyjny w budynku A (I piętro).

- Tam będziemy udzielać wszystkich informacji, pomagać. Będą tam komputery, oczywiście będzie się można od razu zarekrutować pod okiem naszych zaprawionych w bojach pracowników, którzy pomogą każdemu kandydatowi absolutnie we wszystkim - dodaje Piotr Kopa.

O przyjęciu na studia decydują wyniki uzyskane na maturze. Regulamin rekrutacyjny przewiduje dodatkowo rozmowy wstępne dla kandydatów na kierunkach pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, pedagogika specjalna i psychologia, a także przegląd portfolio na kierunkach grafika (nieobowiązkowy) oraz grafika projektowa.

©

Andrzej Bargiel rusza na Nanga Parbat, by zjechać na nartach ze ściany Diamir

Marcin Szkodziński
marcin.szkodziński@polskapress.pl

Narciarz wysokogórski i himalaista Andrzej Bargiel ogłosił szczegóły najnowszej wyprawy. Celem jest szczyt Nanga Parbat (8126 m) w Pakistanie.

Głównym założeniem wyprawy jest wytyczenie linii zjazdu na ścianie Diamir. Choć historycznie miały już tam miejsce zaawansowane próby narciarskie - m.in. Hansa Kammerlandera na drodze Kinshofera czy Luisa Stritzingera na drodze Reinholda Messnera - pełny zjazd z samego wierzchołka wciąż pozostaje wyzwaniem.

Andrzej Bargiel wskazuje drogę Messnera jako jeden z najbardziej naturalnych i interesujących wariantów:

- Mamy kilka wariantów, które chcemy spróbować

przetestować w kontekście tego przedsięwzięcia. Oczywiście to wszystko będzie zależne od warunków narciarskich, ale praktycznie mamy sporo opcji na tej ścianie. Droga Messnera wydaje się najciekawszą opcją - mówił na konferencji prasowej Andrzej Bargiel.

Wśród innych analizowanych tras wymieniana jest m.in. „Niezapominajka” - droga wytyczona w 2015 roku przez Denisa Urubkę. Ostateczny wybór wariantu zostanie podjęty na miejscu.

Wyzwania logistyczne i ramy czasowe

Nanga Parbat charakteryzuje się ogromną wysokością względną. Baza główna zlokalizowana jest stosunkowo nisko, co oznacza, że wspinacze mają do pokonania ponad 4000 metrów pionowej ściany. Teren jest mocno szczelinowy,



- Ten sport to dla mnie nagroda za lata treningu, gdzie mogę realizować swoje marzenia - mówi Andrzej Bargiel

występują tam pola śnieżne podatne na schodzenie lawin.

Harmonogram wyprawy zakłada: ● czas spędzony w górach: około trzech tygodni, ● aklimatyzacja: od 10 dni do dwóch tygodni (jest to minimalny czas wymagany do bez-

piecznego podjęcia akcji szczytowej), ● styl działania: praca w trudnym, nieprzetartym terenie, bez korzystania z poruszania się drogą klasyczną.

- Ta góra jest trudna, szczególnie w tych wariantach nieklasycznych. To wymaga du-

żego zaangażowania, by zrozumieć w jakich momentach można się poruszać w konkretnych miejscach na tej ścianie - tłumaczy Bargiel.

Skład wyprawy i podział ról

Wyprawa realizowana jest w wąskim, zaufanym zespole. Za wsparcie górskie odpowiedzialny będzie Janusz Gołąb, himalaista, który będzie asekurował Bargiela na linie. W wyprawie weźmie też udział nepalski operator Pasang, Szerpa, który ma zabezpieczać trasę. Zaplecze dokumentacyjne i medialne stanowią: Dariusz Załuski - filmowiec, Bartek Pawlikowski - fotograf, Kuba Gzela - operator ujęć przy użyciu dronów.

Kwestia rywalizacji

Podczas konferencji prasowej poruszono temat medialnych zestawień działań Andrzeja Bargiela z osiągnięciami

innego polskiego skialpinisty, Bartka Ziemskego. Bargiel kategorycznie odrzucił narrację o rywalizacji w górach wysokich: - Myślę, że powinniśmy się cieszyć, że mamy w Polsce taki potencjał. W tych górach jest mnóstwo przestrzeni i myślę, że nie ma tam miejsca na rywalizację, bo to jest to zbyt niebezpieczna zabawa. Był zawsze uprawiałem ten sport w kontekście wypraw totalnie dla siebie samego. To nagroda za lata treningu, gdzie mogę realizować swoje marzenia - mówił Bargiel.

Nanga Parbat pozostaje jednym z ostatnich ośmiotysięczników, z których nie dokonano dotychczas pełnego, udokumentowanego zjazdu narciarskiego polskiego sportowca. Bargiel przyznał jednak, że ten fakt nie był bezpośrednim powodem wyboru celu, a decydująca okazała się chęć powrotu w góry Pakistanu i czysto sportowa specyfika ściany Diamir. ©

Na Rynku w Krakowie stanie minimalistyczna fontanna. Wstydu nie będzie



FOT. JOANNA URBANIEC

Jury wybrało projekt pracowni Michała Gdaka z Kielc. Fontanna ma stać na Rynku do końca przyszłego roku

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Sentyment Krakowian i obostrzenia związane z historyczną przestrzenią wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO stały się głównymi wytycznymi dla projektantów nowej fontanny.

Prosta forma i nawiązanie do historycznego charakteru oraz symboliki centrum miasta – taka miała być nowa fontanna na Rynku Głównym. Mieszkańcy chcieli, by było słychać wodę, a sama fontanna była miejscem odpoczynku. Jej projekt miał nawiązywać do tej stojącej tu przed laty, zaprojektowanej przez prof. Wiktora Zina.

Jury jednogłośnie wybrało projekt pracowni Michała Gdaka z Kielc. Zwycięską wizję fontanny możemy porównać jedynie z dwoma innymi projektami, które wypłynęły na konkurs – w zestawieniu z nimi rzeczywiście kielecki projekt jest bezkonkurencyjny i niesztampowy. A w porównaniu z „Kryształem” jest formą naprawdę nowatorską i minimalistyczną, nie przytłacza swoim kształtem krajobrazu Rynku, choć żal będzie widoku na marmurze wieży z podziemnego muzeum. Jedną z konkursowych prac wprowadziła zaproponowała odtworzenie świetlika w muzeum Rynku Podziemnego, ale ostatecznie niepewne technicznie rozwiązania nie przekonały jurorów.

Uwiodło ich natomiast nawiązanie do przyrody i krajobrazu. Za kształtem nowej fontanny stoi ładna opowieść o zbiegających się w Krakowie rzekach, które dały miastu początek – stąd sam jej projekt pofalowanej metalowej płyty. Ciekawa forma rzeźby wtapiającej się w otoczenie, a jednocześnie stanowiącej nowoczesny element w historycznym

miejscu to też moim zdaniem jej atuty. Jeśli pokryje się patyną, dodatkowo będzie stanowiła ciekawy punkt na płycie Rynku.

W konsultacjach wybrzmiało, że Krakowianie widzieliby tu coś na kształt „kanapy Zina”, wprawdzie o wiele bardziej nawiązywał do niej inny projekt konkursowy, ale ja nie mam sentymentu do tej fontanny, więc ta wymyślona przez Michała Gdaka jest z mojej perspektywy ciekawszym rozwiązaniem. Doceniam też minimalizm. Wiadomo, że jakby stało tu coś na kształt di Trevi – zjeżdżaliby turyści, ale żadna taka nowa forma w strefie UNESCO nie wchodzi w grę.

Projektowanie z myślą o krakowskim Rynku Głównym obarczone jest nie tylko wieloma rygorystycznymi wytycznymi, ale też z góry skazane jest na krytykę. Jest przecież grono osób, które w historycznej przestrzeni najchętniej nie wprowadzałyby żadnych zmian, wciąż głowiących się jak „głowy” Mitoraja pozbyć się z salonu miasta. Są też ci, którzy zachwycając się unikatową architekturą miejsca, woleliby widzieć je jako miejsce żyjące, nie skansen. W Krakowie nigdy wszystkim nie dogodzi – to pewne, więc krytyków fontanny nie zabraknie. Nie dołączę do nich, doceniam połączenie nowoczesności z tradycją.

Nie ma się co czeplić, nowa fontanna jest ładnym projektem. Inna sprawa, że wyobraźnia podpowiada już moczących zmęczonych stopy tancerzy z wieczorów panieńskich... No i ta pofalowana płyta imitująca rzekę jako lądowisko dla chmar gołębi i podobnych przez nie śladów. Nie mam też złudzeń, co do tego, że płyta zamieni się w śmietnik, ale to żaden zarzut do projektanta czy jury, raczej do naszych ludzkich zwyczajów. Czekam na fontannę „w realu”, ma stać do końca przyszłego roku. ©©

Wspaniały krakowski festiwal w tym roku na ulicach w dwóch odsłonach

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Festiwal Teatrów Ulicznych od 39 lat zamienia place i rynki Krakowa w wielką plenerową scenę, a przypadkowych przechodniów w oczarowanych magią teatru widzów.

W tym roku ULICA w Krakowie – i nie tylko – pojawi się w dwóch odsłonach od 3 do 5 oraz od 10 do 12 lipca. Lepiej już teraz zarezerwować sobie przynajmniej jeden weekend na to, by móc podziwiać kunszt artystów. Wstęp wolny.

Nie ważne, kto i ile ma lat, czy przychodzi na spektakle celowo czy jest ich obserwatorem przypadkiem – na Festiwalu Teatrów Ulicznych każdy staje się dzieckiem.

Od blisko czterech dekad Teatr KTO zaprasza widzów do wspólnego doświadczania teatru poza tradycyjną salą widowiskową. Spektakle pojawiają się tam, gdzie codziennie toczy się miejskie życie: na placach, rynkach, ulicach i w otwartych przestrzeniach, które na kilka lipcowych dni zmieniają się w sceny dla artystów z całego świata.

Tegoroczna edycja odbędzie się pod hasłem „La Strada”. Jak tłumaczą organizatorzy, droga staje się tu zarówno tematem, jak i sposobem myślenia o teatrze ulicznym: sztuce wędrowniej, żywej, budowanej



FOT. ANDRZEJ BANAS

Tak wyglądały krakowskie place i rynki oddane artystom w poprzednich edycjach wydarzenia

w ruchu i w spotkaniu z publicznością.

- Droga to nasz dom i nasze więzienie. Wybieramy ruch, bo tylko w ruchu nasza sztuka oddycha pełną piersią. Ulica daje coś, czego nie daje żadne inne miejsce. Nagle zostajemy zauważeni przez kogoś, kto stoi pół metra dalej i gra dla nas melodię, której nigdy wcześniej nie słyszeliśmy, a która zostanie z nami do końca życia. Ulica jest festiwalem ponad językami. Nie trzeba znać słów, by rozumieć emocje, gest, obraz, rytm i obecność drugiego człowieka. Zapraszam Państwa do Krakowa na tegoroczną ULICĘ. Przyjmijcie ciepło każdą historię, z którą artyści

z całego świata przyjadą do naszego miasta – mówi Jerzy Zoń, dyrektor artystyczny festiwalu.

Hasło nawiązuje do tradycji artystów przemierzających miasta i kraje, do estetyki cyrku a także do filmowej wyobraźni Federico Felliniego. W tym kontekście „La Strada” oznacza nie tylko trasę podróży, lecz także przestrzeń spotkania i nagłego ośnienia, którego możemy być świadkami w samym środku miasta.

Tegoroczna odsłona festiwalu odbędzie się w czasie dwóch lipcowych weekendów – od 3 do 5 oraz od 10 do 12. Obok tradycyjnych już miejsc festiwalu ULICA: Rynku Głównego, Małego Rynku, Rynku

Stuhralia są dla tych, którzy pamiętają wielkie role aktora, ale też dla tych, którzy dopiero chcą je odkryć

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

„Amator”, „Kiler” czy „Shrek” to filmy z zupełnie innej bajki, ale łączy je postać Jerzego Stuhra.

Te i inne tytuły z udziałem wybitnego aktora powrócą na ekran tego lata podczas drugiej edycji Stuhraliów, festiwalu poświęconego aktorowi, który był związany z Krakowem.

„Stuhralia są dla tych, którzy pamiętają wielkie role Jerzego Stuhra, ale też dla tych, którzy dopiero chcą je odkryć. Dla miłośników kina, teatru, rozmów, anegdot, muzyki i spotkań, które nie kończą się na oficjalnym programie. Dla widzów, twórców, przyjaciół, rodzin i wszystkich, którzy wierzą, że kultura najlepiej działa wtedy, gdy przeżywa się ją razem” – zapowiadają tego-



FOT. ANDRZEJ BANAS

Jerzy Stuhra, legenda polskiego kina i teatru

roczną odsłonę festiwalu Jerzego Stuhra organizatorzy.

9 lipca przypadają będzie druga rocznica śmierci Jerzego Stuhra. Legendę polskiego kina i teatru przypomni wyjątkowe wydarzenie poświęcone twórczości i dziedzictwu aktora i re-

żysera – „Stuhralia” Tauron Festiwalu Jerzego Stuhra. W tym roku odbywać się będzie w Krakowie i Wieliczce od 2 do 5 lipca. Wydarzenie powstało, by wracać do twórczości Jerzego Stuhra, przypominać jej znaczenie i pokazywać, że obecność aktora, reżysera, pedagoga i pisarza jest wciąż żywa w kulturze.

Festiwal zainauguruje pokaz kultowego filmu „Kingsajz” – jednej z najważniejszych komedii Juliusza Machulskiego, w której Jerzy Stuhra stworzył niezapomnianą kreację aktorską. Rozpoczęcie festiwalu, podobnie jak w ubiegłym roku, zaplanowano w Wieliczce, gdzie kręcono sceny do „Seksmisji”, która otwierała pierwsze Stuhralia.

Druga edycja Stuhraliów, jak wyjaśniają organizatorzy, chce stawiać na żywy dialog wokół sztuki, doświadczeń i wartości, które są aktualne także dziś.

Podgórskiego oraz placu przed Galerią Krakowską, artyści pojawią się w Dworcu Białopordnickim oraz w Muzeum Inżynierii i Techniki.

Program 39. ULICA Festival pokaże różnorodność współczesnego teatru plenerowego: od widowisk ulicznych, przez cyrk współczesny i teatr fizyczny, po taniec, performans, teatr formy oraz spektakle rodzinne. Do Krakowa przyjadą zespoły i artyści reprezentujący odmienne języki.

Wśród zaproszonych artystów znajdują się m.in. Motionhouse z Wielkiej Brytanii ze spektaklem Block, francuska Compagnie Accorap/Kader Attou ze spektaklem Prélude, kataloński artysta Guillem Albà z poetyckim Ma Solitud, belgijska grupa Circumstances ze spektaklem Beyond.

Istotną część programu stanowią będą także polskie zespoły i artyści. Publiczność zobaczy m.in. prezentacje Teatru KTO, w tym spektakle Arcadia, Peregrinus i Bal, a także propozycje takich zespołów jak Teatr Plastyczny Makata, Teatr MI-GRO, Krakowski Teatr Tańca, Teatr Mimo, Teatr Niewielki, Teatr NEMNO, Muzikanty, Teatr Scena 96 oraz Teatr Szczęście. To przekrój przez różne nurty rodzimego teatru plenerowego: od widowisk wizualnych i muzycznych, przez teatr tańca, po spektakle dla rodzin i najmłodszych widzów.

©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Zabójstwo taksówkarza

27-letni Mateusz G. z Czerska ma zostać dziś przesłuchany i usłyszeć zarzuty w związku z zabójstwem taksówkarza. Zwłoki 75-letniego taksówkarza zostały ujawnione krótko po dokonanej zbrodni, przed północą, z 12 na 13 czerwca, na parking przy drodze krajowej nr 22 w pobliżu miejscowości Młynki (woj. pomorskie). Ratownicy medyczni z karetki pogotowia nie podjęli reanimacji. Taksówkarz już nie żył. Kilkaset metrów dalej stał jego mercedes. Do sprawy poszukiwany był

27-letni Mateusz G. z Czerska. Zatrzymany został w sobotę o godz. 14 w Gdańsku. Wczorajem trafił do policyjnej izby zatrzymań w Chojnicach. W chwili zatrzymania 27-latek był pijany. Na miejscu zabezpieczono odnalezioną zakrwawioną odzież Mateusza G., ślady daktyloskopijne.

Wstępne ustalenia w śledztwie, wskazują na motyw rabunkowy. - Celem był mercedes ofiary - przekazał w niedzielę prokurator rejonowy w Chojnicach Mirosław Orłowski. PAP

HISTORIA

Rocznica pierwszego transportu



W niedzielę w Oświęcimiu i Harmęczach odbyły się uroczystości upamiętniające 86. rocznicę pierwszej deportacji Polaków do niemieckiego obozu Auschwitz. W obchodach wzięło udział m.in. kilkuset byłych więźniów obozu zagłady. Honorowy patronat nad uroczystościami objął prezydent Karol Nawrocki.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Zatrzymani za nielegalny hazard

22 osoby zatrzymane, a 99 automatów zabezpieczonych - to efekt wspólnych działań funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej i Policji. Jak przekazała rzeczniczka prasowa KAS st. asp. Justyna Pasiecznińska służby przeprowadziły skoordynowaną trzydniową operację wymierzoną w organizatorów nielegalnego hazardu. W trakcie przeszuka-

kań zabezpieczono ponad 160 gramów substancji narkotycznych, w tym marihuany oraz 3-CMC. Funkcjonariusze zabezpieczyli również ponad 117 tys. zł w gotówce oraz zatrzymali 22 osoby, w tym 13 obywateli Ukrainy i dziewięciu Polaków. Łącznie postawiono 19 zarzutów dotyczących m.in. posiadania środków odurzających oraz przestępstw skarbowych.

PALIWA

Rząd latem zakończy projekt dotyczący cen paliw - poinformował w sobotę premier Donald Tusk. - Myśmy zakładali, i z tego się wywiązaliśmy, że do lata będziemy dopłacać do tego, aby ceny paliw nie wyrzuciły w górę - zrealizowaliśmy - powiedział premier. Pod koniec marca rząd wprowadził pakiet „Ceny Paliwa Niżej” (CPN), którego celem jest ochrona konsumentów przed skutkami kryzysu paliwowego.

„

Mieliśmy najtańsze paliwo w Europie przez czas kryzysu, ale oczywiście ten projekt będziemy kończyli latem

Donald Tusk premier RP

Prezydent Karol Nawrocki podróżuje i wetuje

Dorota Kowalska
Warszawa

Karol Nawrocki przejdzie do historii. Nie jako najlepszy prezydent RP, o tym zadecydują Polacy i historia, ale jako ten, który zawetował najwięcej ustaw uchwalonych w Sejmie.

Prezydent Nawrocki ma ostatnio sporo na głowie: na jego biurku wylądowały nowe projekty ustaw, które mógł podpisać lub zawetować, i zaproszenia. Także to zza oceanu: od prezydenta Donalda Trumpa. Trump zaprosił Nawrockiego na UFC Freedom 250 w Białym Domu. To jedna z imprez towarzyszących obchodom 250. rocznicy powstania Stanów Zjednoczonych, nie bez znaczenia jest także fakt, że gala największej organizacji MMA odbyła się w dniu 80. urodzin prezydenta USA.

Prezes PiS nie był tym zaproszeniem zachwycony. Uznaje mieszane sztuki walki za dyscyplinę pozbawioną zasad znanych z tradycyjnych sportów walki.

- Ja nawet lubię oglądać sporty walki, ale takie, w których funkcjonują jakieś zasady związane z tradycją rycerską - stwierdził Jarosław Kaczyński, komentując zaproszenie dla prezydenta Nawrockiego od Trumpa. - Na przykład, bokser, który obala na ziemię uderzeniem innego boksera, nie rzuca się na niego i nie bije go dalej, bo to



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Nawrocki i tak do USA poleciał. Nie przejął się komentarzami prezesa, ale i polityków koalicji

jest właśnie ta tradycja. Natomiast, tego nie ma w MMA i ja w związku z tym nie uważam, że tak powiem, tego sportu - dodał prezes PiS.

Ale prezydent Nawrocki i tak do Stanów Zjednoczonych poleciał. Nie przejął się za bardzo komentarzami prezesa, ale i polityków koalicji rządzącej.

Donald Tusk pytany przez dziennikarzy o podróż Karola Nawrockiego za ocean, stwierdził, że z oczywistych względów życzy prezydentowi powodzenia w jego amerykańskiej wyprawie i zwrócił się do niego „z gorącym apelem”, by w USA

„nie dał się zaciągnąć do klatki”.

- Wiemy, że lubi boks, ale lepiej nie ryzykować. Wiadomo, jak niektóre walki się kończą, więc mam nadzieję, że nie da się namówić na tego typu konfrontacje - powiedział Tusk.

Tyle wizyta prezydenta Nawrockiego na urodzinach Donalda Trumpa, ale wydaje się, że od wielkiej gali MMA, nawet za oceanem, są rzeczy ważniejsze, przynajmniej dla Polaków.

W ubiegłym tygodniu prezydent Karol Nawrocki zawetował ustawę dotyczącą ordynacji podatkowej i Kodeksu karnego skarbowego, ustawę o rynku

kryptoaktywów, a także ustawę o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. To już 36 wet, co czyni Nawrockiego rekordzistą wśród polskich prezydentów.

Co ciekawe, jeśli chodzi o kryptoaktywa, to trzecie veto prezydenta.

- Rząd z uporem maniaka uprawia walkę z „krypto cieniem” zamiast realnie rozwiązywać problem. To pokazuje, że niestety intencje nie są tu czyste, chodzi o to, by mówić o problemie z kryptoaktywami, a nie żeby ten problem realnie rozwiązać - stwierdził Karol Nawrocki w swoim oświadczeniu.

Z kolei zawetowana ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej zawiera przepisy wprowadzające zmiany w finansowaniu diagnostyki HCV i bezpłatnego leczenia HIV dla osób bez ubezpieczenia. Znalazły się w niej też regulacje wydłużające do 1 maja 2027 r. terminy na złożenie egzaminu z języka polskiego przez lekarzy spoza Unii Europejskiej.

W nagraniu Karol Nawrocki powiedział, że zdecydował się na veto właśnie ze względu na tę drugą część ustawy.

Jak przekazał Rafał Leśkiewicz, rzecznik prasowy prezydenta, Nawrocki skieruje do Sejmu własny projekt ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej zawiera przepisy wprowadzające zmiany w finansowaniu diagnostyki HCV i bezpłatnego leczenia HIV dla osób bez ubezpieczenia.

Oświadczenie szefa CDBA: Biuro współpracuje z prokuraturą ws. śledztwa dotyczącego „Pegasusa”

Karolina Wrońska
Warszawa

„Biorę pełną odpowiedzialność za politykę kadrową” - oświadczył w niedzielę szef CBA Tomasz Strzelczyk. Zapewnił też o współpracy z prokuraturą w sprawie śledztwa dotyczącego „Pegasusa”.

„Wszelkie działania naruszające przepisy prawa lub procedury wewnętrzne będą spotykały się z natychmiastową i stanowczą

reakcją. Jednocześnie biorę pełną odpowiedzialność za politykę kadrową prowadzoną obecnie w Biurze” - podkreślił Strzelczyk w niedzielnym oświadczeniu zamieszczonym na platformie X.

„W trosce o dobro prowadzonych postępowań CBA współpracuje z prokuraturą” - dodał Strzelczyk.

W piątek rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak poinformował o kolejnych zarzutach postawionych

w ramach śledztwa dotyczącego wykorzystania oprogramowania „Pegasus”, które od kwietnia 2024 roku prowadzi Zespół Śledczy nr 3 PK. Zarzuty o charakterze uzupełniającym usłyszeli byli funkcjonariusze CBA Jarosław W. i Katarzyna S., którzy zarzuty w śledztwie usłyszeli jeszcze w czerwcu 2025 roku.

Rzecznik PK poinformował też o przedstawieniu zarzutów Angeli P., która przed ich ogłoszeniem obejmowała stanowisko ekspertki Wydziału I Opera-

cyno-Śledczego Delegatury CBA w Warszawie.

Do sprawy odniósł się w piątek rzecznik prasowy ministra koordynatora ds. służb specjalnych Jacek Dobrzyński. W swoim wpisie na X podkreślił, że „po postawieniu zarzutów funkcjonariuszka została zwolniona w trybie natychmiastowym”. Jak dodał, audyty w CBA zostały przeprowadzone na polecenie ministra koordynatora służb specjalnych Tomasza Siemoniaka. PAP

Nocny atak ukraińskich dronów na cele w Rosji. Obiekty stanęły w ogniu

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Ukraińskie drony zaatakowały ostatniej nocy rosyjskie zakłady chemiczne w obwodzie tulskim na południe od Moskwy oraz składy paliw w Rybińsku na północ od stolicy Rosji.

Portal RBK-Ukraina podał, że bezałogowce uderzyły w zakłady chemiczne Azot w Nowomoskowsku w obwodzie tulskim. Słychać tam było eksplozje, a mieszkańcy publikowali nagrania pokazujące silny pożar. Kolejnymi celami ukraińskich ataków była infrastruktura kolejowa w mieście Wiaźma w obwodzie smoleńskim i zajezdnia lokomotywowa w Iłowajsku, w okupo-

wanej przez Rosję części obwodu donieckiego.

„Są dobre wyniki naszych żołnierzy w realizacji dalekosiężnych sankcji przeciwko ważnym obiektom na terytorium Rosji oraz na tymczasowo okupowanych terytoriach Ukrainy” – napisał szef państwa ukraińskiego w serwisach społecznościowych prezydent Wołodymyr Zełenski.

Rosyjskie ataki

W nocy z soboty na niedzielę wojska rosyjskie atakowały też Ukrainę. Według Sił Powietrznych tego kraju okupanci użyli watachach 98 dronów, z czego 91 zostało strąconych lub unieszkodliwionych środkami walki elektronicznej. Siedem bezałogowców trafiło w cele w sześciu miejscach – przekazano w komunikacie. PAP



Ukraińcy przeprowadzili kolejne udane ataki dronowe na zakłady chemiczne i naftowe na terenie Rosji

FOT. FB SZTAB GENERALNY SZ UKRAINY

Misja nieudana. Prezydent znalazł nowego premiera

Anna Nagel
Bukareszt

Adrian Vesteu otrzymał misję tworzenia rumuńskiego rządu. Mianował go prezydent Nicusor Dan. Były doradca Dana, europoseł Eugen Tomac zrezygnował rano ze stanowiska.

– Eugen Tomac wycofał swoją kandydaturę dziś rano i w tych okolicznościach mianuję Adriana Vesteu na stanowisko premiera – powiedział Dan. Tomac dążył do kierowania rządem technokratów, ale nie uzyskał wystarczającego poparcia w parlamencie.

Już wcześniej rumuńskie partie twierdziły, że rząd mniejszościowy, bez stałej większości w parlamencie, byłby lepszym rozwiązaniem niż rząd technokratów.

Dan dąży do zakończenia kryzysu politycznego, który zahamował proces decyzyjny, utrudnił dostęp do funduszy UE i doprowadził rumuńską walutę do rekordowo niskiego poziomu. Vesteu, przewodniczący rady okręgu Braszów, będzie miał 10 dni na utworzenie rządu i uzyskanie wotum zaufania w parlamencie.

Na początku maja w wyniku przegłosowania przez parlament wotum nieufności upadła koalicja rządowa kierowana przez premiera Ilię Bolojan. Do głosowania doszło po utracie przez koalicję większości w parlamencie, co nastąpiło wskutek odejścia z niej Rumuńskiej Partii Socjaldemokratycznej (PSD).

Kolejne wybory parlamentarne w Rumunii odbędą się dopiero w 2028 r. PAP

Reżim w Iranie wciąż prześladowuje krytyków

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Najnowsze doniesienia z Iranu wskazują, że intensywne represje wobec opozycji politycznej w kraju, które rozpoczęły się podczas masowych protestów w styczniu, trwają nieprzerwanie.

W sobotę 13 czerwca Irańskie Stowarzyszenie Pisarzy ogłosiło, że Yousef Ansari, poeta i powieściopisarz aresztowany 8 stycznia, został skazany na cztery miesiące więzienia oraz kolejne osiem miesięcy w zawieszeniu.

Z kolei Radio Farda wchodzące w skład stacji RFE/RL donosiło, że Fereydoun Farahani, profesor muzyki i wykładowca gościnny architektury na Uniwersytecie Pars, został aresztowany za posty w mediach społecznościowych, które opublikował podczas demonstracji.

W prowincji Isfahan reżimowy wymiar sprawiedliwości ogłosił, że 100 „zdrajców” zostanie pozbawionych majątku, nie podając jednak żadnych dalszych szczegółów. Od kilku tygodni władze irańskie ogłaszają podobne środki wobec setek osób.

Iran Human Rights Group, organizacja z siedzibą w Norwegii, poinformowała 8 czerwca, że w tym roku co najmniej 40 więźniów, w tym 19 protestujących, zostało powieszonych na podstawie zarzutów o podłożu politycznym.



FOT. NUR PHOTO/EAST NEWS

Reżim zmobilizował zwolenników do walki z krytykami republiki islamskiej. Reżim uderza wciąż w różne grupy, które uznaje za niebezpieczne

Również 13 czerwca agencja informacyjna Tasnim, poinformowała, że aresztowano podejrzanego o „kontakty z zagranicznymi elementami szpiegowskimi”.

Osobno Rada Koordynacyjna Irańskich Związków Zawodowych Nauczycieli wydała 13 czerwca oświadczenie potępiające presję ze strony służb bezpieczeństwa, aresztowania, orzeczenia sądowe i ograniczenia nałożone na działaczy związków zawodowych nauczycieli, stwierdzając, że nie można ich uznać za odosobnione przypadki.

Takie działania są „wyrażeniem i zorganizowanym schematem mającym na celu osłabienie niezależnych związków zawodowych nauczycieli i ucieszenie głosu społecznych postulatów” – stwierdzono w oświadczeniu.

Kolejnym elementem represji jest coraz częstsze stosowanie

Co najmniej 40 więźniów, w tym 19 protestujących, zostało powieszonych na podstawie zarzutów o podłożu politycznym

nowej ustawy wprowadzonej po zeszłorocznej 12-dniowej wojnie z Izraelem, rozszerzającej kary za domniemane szpiegostwo. W ostatnich tygodniach niektórzy z oskarżonych o szpiegostwo zostali powieszeni wraz z dziesiątkami innych więźniów politycznych.

W raporcie z końca maja organizacja Amnesty International ogłosiła, że co najmniej 78 protestujących i więźniów politycznych skazanych na śmierć jest zagrożonych egzekucją, w tym co najmniej 41 osób aresztowanych w związku ze styczniowymi protestami.

Komandosi przechwycili statek rosyjskiej „floty cieni”. Akcję osłaniały brytyjskie okręty

Grzegorz Kuczyński
Londyn

Brytyjskie siły zbrojne przechwyciły tankowiec należący do rosyjskiej „floty cieni” w kanale La Manche w nocy z soboty na niedzielę, poinformował premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

„Ta udana operacja stanowi kolejny cios dla Rosji i przypomina tym, którzy napędzają wojnę Putina w Ukrainie, że nie pozwolimy im się ukryć” – napisał Starmer na X.

W trakcie trwającej sześć godzin operacji komandosi Królewskiej Piechoty Morskiej oraz specjalnie przeszkoleni funkcjonariusze organów ścigania z Narodowej Agencji ds. Zwalczania Przestępczości, przy wsparciu Sił Powietrznych, weszli na pokład tankowca Smyrtos.



FOT. AUTOR

W akcji brał udział okręt HMS Sutherland

Operacja była prowadzona przy wsparciu samolotów z Grupy Lotnictwa Morskiego, samolotu P-8 Królewskich Sił Powietrznych, a także okrętów HMS Sutherland i HMS Ledbury. Operacja, przeprowadzona w niedzielę rano, odbyła się

w ścisłej współpracy z Francją, poinformowało Ministerstwo Obrony.

Tankowiec Smyrtos pływa pod banderą Kamerunu i obecnie, według danych Marine Traffic, stoi na kotwicy w kanale La Manche. W oświadczeniu podano, że statek został zatrzymany i będzie pozostawał pod obserwacją u południowego wybrzeża Anglii na czas prowadzenia dochodzenia.

Władze brytyjskie dodają, że środki egzekwowania prawa na wodach terytorialnych Wielkiej Brytanii zostały podjęte zgodnie z prawem krajowym i międzynarodowym. Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer oświadczył, że wydał rozkaz przechwycenia statku.

„Ta udana operacja stanowi kolejny cios dla Rosji i przypomina tym, którzy podsycają wojnę Putina na Ukrainie, że nie

pozwolimy im się ukryć” – napisał Starmer w swoim poście na X.

Rosja wykorzystuje „flotę cieni” tankowców o nieprzejrzystej strukturze własnościowej, aby ominąć międzynarodowe sankcje nałożone na jej eksport ropy. Według danych brytyjskiego Ministerstwa Obrony „flota cieni”, składająca się z ponad 700 statków i odpowiedzialna za transport 75% rosyjskiej ropy objętej sankcjami, stanowi dla Kremla linię zaopatrzeniową o kluczowym znaczeniu.

Wielka Brytania nałożyła już sankcje na ponad 500 statków. Sankcje zabraniają statkom zawijania do brytyjskich portów, a także zakazują brytyjskim firmom i osobom prywatnym świadczenia usług finansowych, ubezpieczeniowych lub brokerskich na rzecz statków, które dostarczają rosyjską ropę.

Sery ze Szczepina podbijają świat

Najpierw był francuski Lyon i złoty medal za pleśniową Białą Krówkę. Teraz wrocławska serownia Serotonina wróciła z Hiszpanii z kolejnymi laurami. Tym razem dwiema nagrodami na jednym z najbardziej wymagających konkursów serów na świecie. Sery z wrocławskiego Szczepina nie przestają zaskakiwać.

Michał Perzanowski

Na początku czerwca w Hiszpanii odbyła się 12. edycja konkursu Premios Cincho 2026 i po raz szósty do rywalizacji zaproszono serowarów spoza Półwyspu Iberyjskiego. W tym roku zgłoszono ponad 1300 serów, a polskie serownie wystawiły 85 produktów. Polska reprezentacja zdobyła łącznie 6 medali i dwa z nich trafiły do Wrocławia.

Złoto przypadło Wrocławiance z kozieradką, dojrzewającemu serowi koziemu. Srebro zdobył Raduński, długodojrzewający ser kozí, który w serowni Serotonina ma szczególne miejsce.

Konkurs wyróżnia się na tle podobnych imprez restrykcyjnym regulaminem: w każdej kolejnej rundzie sery oceniane są przez innych sędziów, co ogranicza ryzyko stronniczości i sprawia, że wyniki są wyjątkowo wiarygodne. Zdobyć medalu w takich warunkach to nie przypadek.

Warto też dodać, że oba nagrodzone sery nie są nowościami na konkursowych salonach. Wrocławianka zdobyła złoto już podczas pierwszej edycji konkursu Delicje w 2023 roku. Raduński z kolei zajął drugie miejsce na przeglądzie Nasze Dobre Dolnośląskie w 2024 roku.

Premios Cincho to jednak kolejny poziom. To bowiem trzeci konkurs o zasięgu światowym, w którym wrocławska manufaktura stanęła na podium

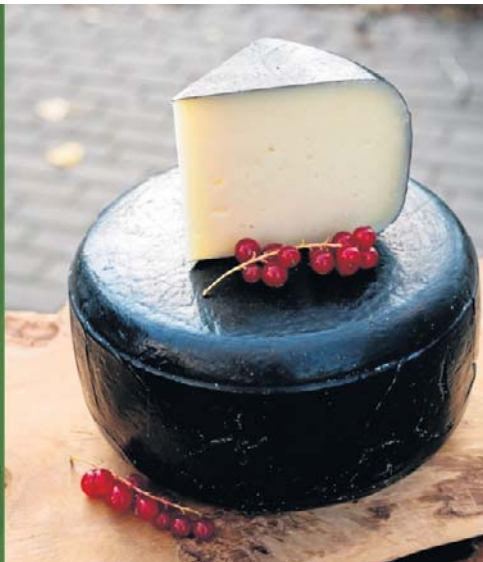
Zaczęło się we Francji. Tam doceniono Białą Krówkę

Przełomem był grudzień 2025 roku. Biała Krówka – krowi ser pleśniowy – pojechała do Lyonu na Concours International de Lyon i wróciła ze złotym medalem. Konkurs ten gromadzi rzemieślników z ponad 40 krajów. Lyon uchodzi za jedno z najtrudniejszych miejsc do zdobycia nagrody: przyznawane są tylko złota i srebra, a medal dostaje jedynie 30 proc. najwyższej ocenionych serów.

Decyzja o starcie nie była oczywista. Andrzej Sawicki, właściciel Serotoniny, przyznawał, że czuł się niepewnie, traktował ten sezon jako czas dopracowywania detali, a do zgłoszenia namawiała go głównie żona Paulina.



Podczas 12. edycji konkursu Premios Cincho 2026 po raz szósty do rywalizacji zaproszono serowarów spoza Półwyspu Iberyjskiego. W tym roku zgłoszono ponad 1300 serów, a polskie serownie wystawiły 85 produktów. Polska reprezentacja zdobyła łącznie 6 medali. Dwa z nich trafiły do Wrocławia.



Andrzej Sawicki pracuje w zakładzie przy ul. Słubickiej. Niedługo będą mieć nową, większą siedzibę



Sędzia to Bartosz Wilczyński z Fundacji Wspierania Serowarstwa Farmerskiego - NA SERIO, był jednym z kilkudziesięciu sędziów oceniających sery



lina. Na krótko przed wysyłką rozłożyli w sklepiku kilka krążków i długo przyglądali się każdemu z nich, szukając usterek, które mogłyby kosztować punkty.

- Finalnie nie wiedzieliśmy, czy jakkolwiek jest wystarczająco ładny - przyznaje żona.

Wygrał właśnie ten, nad którym wahali się najdłużej. W każdej kategorii: zapach, smak i konsystencja, Biała Krówka dostała najwyższe noty.

Czym jest Serotonina i kto za nią stoi?

Za sukcesami stoi duet Paulina i Andrzej Sawiccy, którzy od 2021 roku prowadzą ma-

nufakturę przy ulicy Słubickiej 20C na wrocławskim Szczepinie. W lokalu nie ma linii produkcyjnej, a wszystkie sery są wyrabiane ręcznie przez Andrzeja.

Sama historia „Serotoniny” zaczęła się od... wieczoru kawalerskiego. Znajomi podarowali Andrzejowi voucher na warsztaty serowarskie.

- Pojechałem i... po prostu się stało - wspomina.

Wracając z własnoręcznie zrobionymi serami, pisał do żony: „Może dziwnie to zabrzmieć, ale coś poczułem do tych serów”. W domu zaczął powstawać pierwszy ser, potem drugi. Chwilę przed pandemią małżeństwo postanowiło zmienić

życie zawodowe i otworzyć manufakturę. Lokal wynajęli w czerwcu 2020 roku, pół roku doprowadzali go do stanu używalności – i w lutym 2021 otworzyli sklep.

Sery z historią i z sercem

W ofercie Serotoniny nie ma przypadkowych produktów. Część serów to rekonstrukcje dawnych receptur z czasów, gdy Wrocław był jeszcze Breslau – przy pomocy lokalnego historyka Sawiccy odnaleźli historię Meinharda Kesslera, przedwojennego serowara, który prowadził sklep przy dzisiejszej ulicy Świętego

Mikołaja. - Dwa lata temu zaczęliśmy odtwarzać sery Meinharda Kesslera. Jeden z tych serów, wariant z kminkiem, zdobył nawet Brązową Delicję. Dla nas to dowód, że sięganie do lokalnych tradycji ma sens i może przynieść naprawdę świetne efekty - mówi Andrzej.

Obok historycznych powrotów są też sery własne: Szczepiński, Pilczycki, Mikołajski, inspirowane lokalnymi smakami Dolnego Śląska. Spośród nich Andrzejowi najbliższy jest Raduński, ten sam, który właśnie wrócił z Hiszpanii ze srebrem. - Tworzymy sery inspirowane Wrocławem i Dolnym Śląskiem, ale najbliższy naszemu

sercu jest Raduński, długodojrzewający ser kozí, który nazwailiśmy tak, bo oświadczyłem się żonie na Raduni - mówi z dumą Andrzej.

W ofercie serowni można znaleźć m.in.: Twaróg jak od babci, Wrocławiak, Wrocławiankę (dostępną z kozieradką i prażonymi pistacjami), Raduńskiego, Breslau Goudę, a z serów pleśniowych – Białą Krówkę, Srebrną Kózkę czy Rubinowego Kózłaka.

Sklep przy Słubickiej 20C jest otwarty dla wszystkich, którzy chcą sprawdzić, czy wrocławskie sery naprawdę mogą rywalizować z najlepszymi na świecie. Odpowiedź już znamy.

SARGIS: Tradycja to nie kult popiołów, tylko podtrzymywanie ognia

Sargis został największym zwycięzcą koncertu Premier podczas 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Artysta zdobył zarówno nagrodę jury za utwór „Ziemia”, jak i nagrodę publiczności im. Karola Musioła, czyli Karolinkę.

Mateusz Majnusz

W 2019 roku wygrałeś Debiuty w Opolu jako 17-latek. Dzisiaj wracasz na festiwal już jako artysta z dużo większym doświadczeniem, własnym stylem i bardzo osobistym utworem. Masz poczucie, że tamto zwycięstwo było momentem, który sprawił, że naprawdę uwierzyłeś, że możesz zbudować swoją własną drogę w muzyce?

Każda taka nagroda pomaga. Ja się śmieję, że to jest trochę takie „pozycjonowanie”. Kiedy jesteś debiutantem, jesteś jednym z tysięcy ludzi wysyłających e-maile do dziennikarzy, producentów czy stacji radiowych. A potem nagle ktoś widzi w skrzynce imię „Sargis” i już kojarzy, że „to ten z Opola”. To daje przewagę, ale samo niczego nie załatwia. Nikt nie przyjdzie i nie powie: „Dobra, zrobię ci karierę”. Chyba że zobaczy w tobie pieniądze. Resztę musisz zrobić sam. Po Opolu było dużo koncertów, telewizji, różnych wydarzeń, ale wtedy jeszcze nie miałem własnego materiału. Dlatego przez te lata przede wszystkim dojrzywałem, pisałem, kończyłem studia na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej. I dopiero teraz poczułem, że jestem gotowy wrócić do Opola z czymś naprawdę swoim.

I wracasz z utworem, który brzmi bardziej jak osobiste wyznanie niż festiwalowa piosenka.

Bo to nie jest utwór napisany pod festiwal. Bardzo chciałem, żeby za dziesięć lat nie spojrzeć na tę piosenkę i nie pomyśleć: „Po co zrobiłem coś pla-



Sargis Davtyan, występujący po prostu jako Sargis, to ormiańsko-polski wokalista, tekściarz i kompozytor, a także największy triumfator Opola'26

stikowego pod telewizję?”. Chciałem zostawić po sobie coś prawdziwego. „Ziemia” dojrzywała we mnie długo. Pamiętam dokładnie moment, kiedy zacząłem pisać tekst. Oglądałem wywiad w armeńskiej telewizji. Dwóch ludzi kłóciło się o rozwój miasta i nagle ktoś powiedział do drugiego: „Co ty wiesz? Prawie

całe życie mieszkałeś we Francji. To nie jest twój kraj”. I mnie to dosłownie przeszło. Bo nagle przypomniały mi się wszystkie sytuacje z Polski, kiedy ktoś - tylko przez mój wygląd albo nazwisko - dawał mi do zrozumienia, że jestem „nie swój”. A chwilę później dotarło do mnie coś jeszcze mocniejszego: że w Armenii ktoś też może kiedyś powiedzieć, że nie jestem wystarczająco „ich”.

W piosence padają bardzo mocne słowa: „Czy jestem już wystarczająco wasz? Tu powiedzą nie twoje, tam, że tobie nieznane. Czasami czuję się bezdomny, choć kocham oba te kraje.” To chyba najmo-

niejszy moment całego utworu.

Bo to jest dokładnie to uczucie. Nie chodzi o bezdomność dosłowną, tylko o taki moment, kiedy nie masz jednego miejsca, w którym możesz powiedzieć: „Tu jestem w stu procentach swój”. Kocham Polskę i kocham Armenię. Naprawdę. Ale czasami jedno zdanie potrafi zachwiać człowiekiem. Nagle pojawia się pytanie: „To gdzie właściwie jest moje miejsce?”. Poczucie przynależności jest jedną z najważniejszych potrzeb człowieka. I kiedy ktoś ci ją podważa, nawet niby żartem, to zostaje. To są takie małe szpilki. Ale jednocześnie właśnie dzięki temu mam dostęp

do dwóch wrażliwości. Patrzę na świat trochę po polsku i trochę po ormiańsku. Znam oba języki, obie kultury, obie historie. I to jest wielki dar.

Miałeś moment, w którym naprawdę czułeś się obcy wszędzie?

Trochę tak. Chociaż bardziej rozdarty niż odrzucony. Jako dziecko bardzo broniłem swojej ormiańskości. Wychowałem się w patriotycznym domu. Kiedy ktoś mówił mi: „Ty już jesteś Polakiem”, reagowałem wręcz złością. Miałem potrzebę pokazania: „Nie. Jestem Ormianinem”. To był taki dziecięcy system obronny. Dzisiaj jestem już z tym pogodzony. Nadal jestem Ormianinem z krwi i ko-

ści, ale już nie bronię się przed tym, że Polska też jest moja. Bo przecież tutaj dorastałem, tutaj mam przyjaciół, publiczność, edukację, wspomnienia.

Na Opolszczyźnie temat tożsamości narodowej od lat jest czymś bardzo żywym. Są tu rodziny o polskich, śląskich, niemieckich czy kresowych korzeniach i wielu ludzi przez pokolenia próbowało odpowiedzieć sobie na pytanie, kim właściwie są. Masz poczucie, że właśnie dlatego twój utwór może tutaj wybrzmieć szczególnie mocno?

Myszę, że tak. Bo zamiast szukać różnic między sobą, powinniśmy szukać tego, co nas łączy. Nawet między Polakiem a Japończykiem znajdziesz rzeczy wspólne. Ja mam przyjaciół z różnych środowisk i kultur. Byłem kiedyś na tradycyjnym góralskim weselu i patrzyłem na ten ogromny szacunek do rodziny, starszych, tradycji. I miałem ciarki, bo dokładnie to samo znam z kultury ormiańskiej. Ludzie często myślą, że tradycja to coś starego i skostniałego, a ja bardzo lubię zdanie, że tradycja to nie kult popiołów, tylko podtrzymywanie ognia. I właśnie takie rzeczy nas trzymają przy życiu. Korzenie, kultura, rodzina, poczucie wspólnoty.

Czujesz się dziś bardziej Polakiem czy bardziej Ormianinem?

Dzisiaj już nie próbuję tego rozdzielać. Kiedyś miałem potrzebę wyboru. Dziś wiem, że nie muszę wybierać. Mogę być wdzięczny Polsce za życie, które tutaj dostałem, i jednocześnie być dumny ze swoich ormiańskich korzeni. I chyba właśnie o tym jest „Ziemia”. O człowieku, który przez lata próbował odpowiedzieć sobie na pytanie: „Kim właściwie jestem?”. A dziś już wie, że nie musi być tylko jednym albo drugim.

DZISIAJ JESTEM JUŻ Z TYM POGODZONY. NADAL JESTEM ORMIANINEM Z KRWI I KOŚCI, ALE JUŻ NIE BRONIĘ SIĘ PRZED TYM, ŻE POLSKA TEŻ JEST MOJA

Kto ci to zrobił, Samanto?

Zagadka zbrodni sprzed lat

16-letnia gimnazjalistka z Jasienia wybiega w czerwcową noc z domu, prosząc siostrę, by dała jej pięć minut, nim powie o tym mamie. Dwa dni później jej zwłoki z poderżniętym gardłem znaleziono w lesie oddalonym o ponad 30 kilometrów. Od zabójstwa minęło właśnie 15 lat, a sprawca lub sprawcy wciąż nie ponieśli za nią odpowiedzialności. Reporterka „Nowej Trybuny Opolskiej” spotkała się z bliskimi dziewczyny i – jako jedyna osoba niezwiązana ze śledztwem – przeanalizowała 15 tomów akt, by podjąć próbę rekonstrukcji wydarzeń tej tragicznej nocy.

Mirela Mazurkiewicz

Tej nocy, gdy ona wyszła, położyłam się w jej pokoju i czuwałam. Myślałam, że zastuka w okno, dając siostrze znać, żeby ją wypuściła. Nad ranem zerwałam się, bo usłyszałam ciche pukanie w szybę, ale nikogo nie było. Dziś myślę, że może to był znak, a ona właśnie wtedy konała zamęczona przez tych zwyrodniałców – mówi Barbara Wieczorek, mama zamordowanej 16-letniej Samanty Pędziwiatr z Jasienia w powiecie kluczborskim. Z materiałów śledztwa wynika, że wiedzę na temat ostatnich godzin życia dziewczyny ma więcej niż jedna osoba. – Czuję, że odpowiedź na to, co się wówczas wydarzyło, jest bliżej niż nam się wydaje.

Obraz, który został w pamięci na zawsze

Jest ciepła, czerwcową niedzielą 2011 roku. Barbara po tym, jak dzień wcześniej jej 16-letnia córka wybiegła z domu, ani na moment nie zmrugała oka. Nie ma pojęcia, co w nią wstąpiło, bo nigdy wcześniej nie uciekała. Obdzwoiła koleżanki, rozpytała sąsiadów i nic. W poniedziałek kobieta niepokoi się jeszcze bardziej, bo w internecie przeczytała, że w oddalonej o ponad 30 kilometrów Ładzy w gminie Namysłów znaleziono zwłoki dwudziestokilkuletniej kobiety. Nie ma wątpliwości, że ktoś ją zamordował, a sprawca działał brutalnie podrywając jej gardło. Barbara nie podejrzewa wówczas, że to ciało jej nastoletniej córki. Obrażenia zadane przez sprawcę dodały Samancie lat, dlatego bliscy jeszcze wówczas nie tracili wiary, że wróci cała i zdrowa.

– Mama odchodziła od zmysłów. Ja też bardzo się martwiłam, dlatego zabrałam młodsze rodzeństwo na plac zabaw. Żeby zająć dzieciaki, ale też pozwolić mamie spokojnie działać – wspomina tamten poniedziałek Ramona, siostra Samanty. Miała wówczas 14 lat. – W pewnym



Samanta spoczęła na cmentarzu w Jasieniu. Jej bliscy wyjechali z wioski i wracają tu niechętnie. Mówią, że każda wizyta przywołuje wspomnienia tragedii sprzed lat

momencie przyszedł po nas mój ojczym i powiedział, że mamy wracać, bo Samanta nie żyje. Weszliśmy na podwórko, byli tam już policjanci. Mama siedziała na dworze, a przed nią leżały porozkładane zdjęcia ciała kobiety znalezionej w lesie. Ta kobieta była ubrana identycznie, jak moja siostra, gdy widziałam ją po raz ostatni. Mama nie chciała uwierzyć, że to ona. Powiedziała do mnie: „Zobacz, Ramona, to nie może być nasza Samanta”. Ona leżała twarzą do ziemi, na głowę miała naciągnięty kaptur, ale ja nie miałam wątpliwości. Do końca życia nie zapomnę tego widoku...

Pani Barbara sądziła, że to tragiczna pomyłka. Zakładała, że córka pożyczyła komuś bluzę, ale przecież zgadzały się też buty, spodnie... Dopiero podczas identyfikacji w prosektorium nadszedła zgłosza.

Sobota, 11 czerwca 2011 r.

Poprzedzająca te wydarzenia sobota nie była taka jak zwykła.

W domu się nie przelewało, więc Barbara Wieczorek własnymi siłami remontowała pokój córek. Po całym dniu była zmęczona i brudna od zeszkrobanej ze ścian farby. Dochodziła godzina 23. Zwykle o tej porze była już w łóżku, ale porządki się przedłużały. Na domiar złego w łazience znalazła mokry ręcznik, który po kąpieli musiała zostawić jedna z córek. Weszła energicznie do pokoju, by się z nimi rozmówić.

– Samanta leżała już w łóżku. Mignęło mi jakieś światelko i ona szybko coś schowała pod kołdrę. Domyślałam się, że to był telefon, a ona zapewne z kimś wymieniała wiadomości – relacjonuje Barbara Wieczorek.

Mamę Samanty zaskoczył fakt, że dziewczyna ma telefon. Nie wiedziała, dlaczego trzymała to w sekrecie. Być może nastolatka nie chciała, by matka wiedziała, z kim utrzymuje kontakty. Kilka miesięcy wcześniej, przeglądając na komputerze Facebooka, Barbara zauważyła, że 16-latk

ma wśród znajomych dużo starszych mężczyzn z innych regionów Polski. Zaniepokoiło ją to, więc kazała córce usunąć ich z listy kontaktów. Tej nocy Samanta nie chciała oddać telefonu. W końcu matka wyrwała go jej i wyszła.

– Zabrałam telefon do kuchni, żeby zobaczyć, z kim ona pisze. Zamierzałam jej go oddać, ale wtedy ją jakby wiatr porwał. Wyszła z domu drugim wyjściem tak, że na początku nawet się nie zorientowałam – wspomina.

Chwilę wcześniej Samanta w pośpiechu zrzuciła piżamę i ubiera przypadkowe rzeczy. Nie ma jej torby ani dokumentów i znika w ciemności. Nie mówi siostrze, dokąd idzie ani kiedy wróci.

– Przed wyjściem stwierdziła, że mam jej dać 5 minut, a później powiedzieć mamie. Do dziś wyrzucam sobie, że zgodziłam się na tę jej prośbę, bo być może gdyby wtedy nie wyszła, wszystko potoczyłoby się inaczej... – mówi Ramona i płacze,

choć wcześniej obiecała sobie, że będzie dzielna.

Sekretne życie nastolatki

Ramona nigdy wcześniej nie widziała, by Samanta wymykała się nocą z domu. Poszlaki na to wskazujące pojawiły się dopiero po jej zaginięciu.

– Ojczym wychodził w nocy na papierosa. Kilka razy widział ją przy bramie na tyłach domu, ale powiedziała mu, że wraca z wychodka, a on w to uwierzył. Mielśmy toaletę w domu, więc to nie było logiczne. Może ona faktycznie w tajemnicy przed nami z kimś się spotykała? – zastanawia się jej siostra.

Samanta stylizowała się na chłopczycę. Dwa miesiące przed zbrodnią coś się zmieniło. 16-latką zaczęła nosić wydekolowane bluzki, malowała usta. Ramona wiedziała, że jej siostra spotyka się z o trzy lata starszym chłopakiem z sąsiedniej miejscowości.

– Ja dowiedziałam się o tym dopiero wówczas, gdy zostałam tamtej nocy z jej telefonem w ręku – wspomina Barbara Wieczorek. – Ten kontakt był zapisany jako „Kochanie”. Tamtej nocy przed godziną 23 on napisał „długo drapiesz te ściany, nie będę cię denerwował”. Wyglądało to tak, jakby ją ponaglał, dlaczego ona jeszcze nie wyszła. Być może Samanta była z nim umówiona i czekała, aż ją pójde spać, bo zamierzała wymknąć się z domu?

Po godzinie 23 Barbara Wieczorek dowiedziała się od młodszej córki, że Samanty nie ma w domu. Wsiadła w samochód i zaczęła jeździć po okolicy, licząc na to, że ją odnajdzie. Szukała przez trzy godziny, ale nie natrafiła na żaden ślad.

Z akt wynika, że tej nocy 16-latką próbowała porozmawiać ze starszą o dwa lata przyjaciółką, mieszkającą przy tej samej ulicy. Mama dziewczyny powiedziała Samancie, że jej córka jest wykapana i leży już w łóżku. Z zeznań

kobiety wynika, że zaprosiła stojącą przy furtce dziewczynę do domu, ale ona nie chciała wejść. Bardzo się spieszyła.

Idąc przez wioskę szybkim krokiem Samantę widzi kilka osób, m.in. chłopcy spędzający czas przy stawku w Jasieniu. Inni świadkowie mieli ją widzieć maszerującą wzdłuż drogi krajowej nr 45, łączącej Kluczbork z Opolem. Oprócz ich zeznań nie ma żadnego dowodu, który rozstrzygałby, czy faktycznie była to Samanta idąca w kierunku Opola. Tej nocy w stolicy regionu trwał Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej, który rok w rok przyciąga gości z całej Polski, więc ruch na tej trasie, zwłaszcza po północy, mógł być większy niż zwykle.

Dlaczego Samanta uciekła z domu?

Z jednej z opinii psychologich, które miały pomóc w profilowaniu sprawcy, wynika, że Samanta tej nocy była wzburzona tym, że mama – przeglądając telefon – poznała jej sekrety. Nie ma dowodów na to, że planowała dłuższą ucieczkę. Nie zabrała ze sobą nic poza tym, co założyła na siebie.

– Po zmrzoku nie było siły, żeby sama poszła do szopy po drewno, a przecież to dwa kroki od domu. Co dopiero w środku nocy wypuszczać się w nieznaną – mówi pani Barbara. – Myślę, że ona była z kimś umówiona, a to, że znalazłam i zabrałam telefon, pokrzyżowało jej plany. Ktoś mógł ją odebrać na przykład z pobliskiego przystanku autobusowego?

To tylko jedna z hipotez. Samanta, jak ustalił biegły, najprawdopodobniej zginęła w nocy z 11 na 12 czerwca 2011 roku, czyli niedługo po tym, jak wyszła z domu. Zwłoki znajdowały się w lesie za Ładzą w kierunku Popielowa. To ponad 30 kilometrów od Jasienia. W poniedziałek, 13 czerwca, rano natrafił na nie pracownik leśny. Samanta leżała twarzą do ziemi.



FOT. AKTA SPRAWY



FOT. AKTA SPRAWY



FOT. RADOŚLAW DIMITROW

Zwłoki Samanty znalezione w lesie pod Namysłowem. Miejsce zbrodni zasłonięte było hałdami ziemi z remontowanej nieopodal drogi

Na głowę miała nasunięty kaptur, co zdaniem policyjnych profilerów może wskazywać na to, że dla sprawcy nie była przypadkową ofiarą, ale że miał z nią związek emocjonalny i dlatego nie chciał patrzeć na twarz martwej dziewczyny.

Jak wyglądały ostatnie minuty życia Samanty?

16-letnia gimnazjalistka miała zadaną za życia ranę kłutą policzka, ucha oraz drobną ranę ciętą prawej dłoni, co wskazuje na to, że próbowała odeprzeć atak. Ujawnione przez biegłego medycyny sądowej obrażenia wskazują, że została podduszona, a dopiero później sprawca poderżnął dziewczynie gardło. Rana była bardzo głęboka. Prawdopodobnie zginęła tu, gdzie ujawniono zwłoki. Narzędzia zbrodni nie odnaleziono, ale obrażenia pozwalają wnioskować, że mógł to być nóż karbowany.

Ci, którzy mieli kontakt z Samantą tuż przed jej śmiercią, zapewne nie zdawali sobie sprawy, jak wiele śladów zostawili. Biegłym udało się wyodrębnić materiał genetyczny pochodzący od więcej niż jednej osoby. Wiadomo też, że Samanta, nim zginęła, odbyła stosunek seksualny z jednym mężczyzną, a nasienie drugiego znajdowało się na jej ubraniu. Nie miała typowych obrażeń wskazujących na gwałt, ale śledczy biorą też

pod uwagę, że została sterroryzowana i zmuszona do współżycia. Śledczy, z którymi rozmawiałam, akta tej sprawy znają niemal na pamięć.

- To nie jest tak, że w Archiwum X stoją zakurzone tomy akt, do których od czasu do czasu ktoś zagląda - mówi funkcjonariusz pracujący nad tą sprawą - Od umorzenia śledztwa minęło 14 lat, ale mimo to sprawa jest stale analizowana. Sprawdzamy nowe tropy, przesłuchujemy świadków, weryfikujemy informacje, korzystamy z nowych metod kryminalistycznych i ponownie oceniamy materiał dowodowy. Jestem przekonany, że ustalenie przebiegu wydarzeń i dotarcie do prawdy jest kwestią czasu.

Nawet drobiazg może spowodować przełom

Tak było chociażby wówczas, gdy na policję - po wysłuchaniu jednego z podcastów - zgłosiła się kobieta. Historia Samanty poruszyła ją, dlatego rozmawiała o niej z osobami ze swojego otoczenia. Od jednej z nich dowiedziała się o dziwnym zdarzeniu, które miało miejsce w noc, gdy zginęła 16-latką. Mieszkaniec jednej z nieodległych od Jasienia miejscowości, który pracował w Niemczech i woził pracowników do Polski, po przyjeździe nad ranem do domu zachowywał się nietypowo. Płakał i krzyczał „Boże, jak to się

stało?”. Była noc, więc zapewne sądził, że nikt go nie widzi. Sąsiedzi nigdy wcześniej nie widzieli go w takim stanie. Gdy następnego dnia media obiegrała informacja o zwłokach znalezionych w Ładzy, osoba, która widziała tę sytuację, zaczęła się zastanawiać, czy nie miał on związku ze zbrodnią. Sąsiad miał dobrą opinię i wydawał się poza wszelkim podejrzeniem, dlatego nie podzieliła się wówczas tą wiedzą z policją. Rozmowy po latach na temat podcastu obudziły wspomnienia i dzięki temu dowiedzieli się o tym śledczy. Mimo że mężczyzna zmarł wiele lat temu, udało się przeprowadzić badania genetyczne, które wykluczyły, by brał bezpośredni udział w zdarzeniu. Niewykluczone jednak, że był świadkiem mimo woli. Ten wątek wciąż jest badany.

Burzliwa miłość

Obrażenia zadane Samancie wskazują, że sprawcą kierowały silne emocje. Co je wyzwoliło? Być może Samanta wcale nie poruszała się wzdłuż drogi krajowej nr 45. Relacje świadków nie pozwalają bez cienia wątpliwości stwierdzić, że to właśnie ją widzieli późną nocą.

Jednym z pierwszych podejrzewanych w sprawie był 19-letni wówczas chłopak Samanty. Mieszkał w pobliskiej miejscowości, ale feralny week-

end spędzał w Lasowicach Małych z ojczymem swojej byłej dziewczyny, którego traktował jak ojca. W czasie poprzedzającym zniknięcie Samanty mieli być na rybach nad okolicznym stawem, a później wrócić do domu mężczyzny, który znajdował się po sąsiedzku. Miejsca te są oddalone o około trzy kilometry od domu Samanty. Pieszko można tam dotrzeć w 45 minut. Badania genetyczne wykluczyły jednak, by chłopak Samanty brał bezpośredni udział w zdarzeniu.

- Moim zdaniem on nie powiedział nam wszystkiego - uważa Barbara Wiczorek.

Zeznania na temat relacji Samanty z chłopakiem są rozbieżne. Miał on być o nią zazdrosny i na tym tle często dochodziło do kłótni. Dzień przed feralną sobotą 16-latką miała powiedzieć swojej bliskiej przyjaciółce, że zamierza wrócić do tej relacji, co mogłoby wskazywać, że para się rozstała. Wcześniej chłopak był związany z siostrą tej przyjaciółki, ale związek się rozpadł.

Mroczne zdjęcie z nożem

Samanta w ostatnich miesiącach przed śmiercią dużo czasu spędzała przed komputerem, wymieniając wiadomości z rówieśnikami, ale też z dużo starszymi mężczyznami z różnych części Polski. Jak wynika z relacji jednej z bliskich

koleżanek, niektórzy proponowali jej seks, ale Samanta nie mówiła jej, by z kimkolwiek się spotkała. Krótco przed śmiercią zrobiła sobie mroczną sesję zdjęciową, z powodu której Ramona do dziś ma wyrzuty sumienia.

- Samanta przyszła do mnie z takim dużym nożem kuchennym i poprosiła, żebym zrobiła jej zdjęcie. Miałam 14 lat, więc nie pytałam, dlaczego akurat z nożem. Położyła się na podłodze, a ja zrobiłam kilka ujęć. Jedno z nich wrzuciła później na Facebooka - wspomina Ramona. Kobieta zadręcza się, że być może ktoś obserwował Samantę, a znalezione w internecie zdjęcie zainspirowało go do makabrycznej zbrodni. Fotografia, już po zaginięciu 16-latkę, w tajemniczych okolicznościach zniknęła z sieci. Nie wiadomo, kto ją usunął.

Pod okiem świętej Rity

Na drzewie, pod którym znaleziono zwłoki Samanty, od blisko 15 lat wisi kapliczka. Bliscy umieścili pod nią obrazek świętej Rity - patronki od spraw beznadziejnych.

- Może ta tajemnica dojrzała właśnie do tego, by w końcu zostać rozwiązana? - mówi Ramona. - Nie ma dnia, żebym nie myślała o sprawcy. Ślady wskazują, że nie działał sam, a to oznacza, że osób, które znają przebieg tej feralnej nocy, jest więcej. Nie wierzę, że zmasa-

krowane ciało mojej siostry nie wraca do nich w nocnych koszmarach.

26 czerwca 2012 roku, z powodu niewykrzycia sprawcy, śledztwo umorzono. Obecnie nad sprawą pracuje opolskie Archiwum X, czyli Wydział Kryminalny Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu, który rozpracowuje niewyjaśnione zbrodnie sprzed lat. Od tego czasu zapełniono kolejne trzy tomy akt. Każdy sygnał, nawet drobny, to nadzieja na to, że uda się ustalić przebieg tamtej tragicznej, czerwcowej nocy.

Sprawa zabójstwa Samanty Pędziwiatr przedawni się dopiero 13 czerwca 2061 roku. To oznacza, że do tego czasu będą przechowywane dowody, które mogą powiązać sprawcę z tą zbrodnią.

Matka Samanty mieszka w Niemczech. O tragedii sprzed lat przypominają jej portrety córki, które po jej śmierci własnoręcznie wyhaftowała. Jeden wisi w sypialni. Drugi w korytarzu naprzeciwko kuchni. Barbara patrzy na niego za każdym razem, gdy siedząc na krześle struga ziemniaki.

- Każdego dnia pytam: „Kto ci to zrobił, córeczko?”, ale odpowiedź na razie nie przyszła. Czasami śni mi się, że już, już mam się dowiedzieć, a wtedy sen się urywa. Ale ja wciąż wierzę, że poznam prawdę - mówi pani Barbara.

©@

REKLAMA

0011538193

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY JERZMANOWICE-PRZEGINIA

o wyłożeniu do publicznego wglądu: projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jerzmanowice-Przegonia dla obszaru sołectwa Przegonia

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977, 1506, 1597) w związku z art. 66 ust. 2 oraz art. 67 ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 oraz art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 poz. 670), a także uchwały Nr VII/51/2019 z dnia 15 kwietnia 2019 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jerzmanowice-Przegonia dla obszaru sołectwa Przegonia zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jerzmanowice-Przegonia obszaru sołectwa Przegonia wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu udostępniony będzie w dniach od **24 czerwca 2026 r. do 22 lipca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Jerzmanowice-Przegonia, ul. Rajską 22, 32-048 Jerzmanowice, w godzinach **od 9:00 do 12:00** oraz na stronie internetowej gminy: <https://www.jerzmanowice-przegonia.pl/> i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Jerzmanowice-Przegonia: <https://bip.malopolska.pl/ugjerzmanowiceprzegonia>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **2 lipca 2026 r.** w Urzędzie Gminy Jerzmanowice-Przegonia, ul. Rajską 22, 32-048 Jerzmanowice, w godzinach **od 9:00 do 10:00**.

Zgodnie z art. 18, ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 29 i art. 39, ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko.

Uwagi należy wnieść na piśmie do Wójty Gminy Jerzmanowice-Przegonia z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej oraz adresu, a także oznaczenia nieruchomości której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 11 sierpnia 2026 r.** Uwagi do planu mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie papierowej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Jerzmanowice-Przegonia.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych: Informuję, że dane osobowe, które będą przetwarzane w trakcie prac projektowych podlegają ochronie zgodnie z informacją dostępną na stronie internetowej: <https://www.jerzmanowice-przegonia.pl/rodo.html>, w której znajduje się treść „klauszuli informacyjnej”. Prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Jerzmanowice-Przegonia
Tomasz Gwizdała

Kupuj, co potrzebujesz, ale z głową

O rozsądnym kupowaniu i wypracowaniu odporności na sztuczki marketingowców rozmawiamy z influencerką Anną Gemmą

Matylda Witkowska

Mam wrażenie, że dziś w Internecie prawie każdy albo coś sprzedaje, albo zachęca do kupowania. Pani mówi o ograniczaniu zakupów, minimalizmie, ograniczaniu odpadów... Skąd pomyśl na pójsie trochę pod prąd?

Moja obecność w polskim internecie zaczęła się od chęci podzielenia się tym, co mnie interesuje z najbliższymi. Zaimponowała mi tematyka zero waste i to, jak generować mniej odpadów. Nie mieszkalam już jednak w Polsce i droga internetowa była najprostszą, by przekazać to bliskim. Potem pojawiło się wielu innych ludzi również zainteresowanych tematem, mój kanał na YouTube zaczął rosnąć. Jednak każdy twórca ewoluuje i ja też w pewnym momencie poczułam, że o zero waste powiedziałam już właściwie wszystko. Zauważyłam za to, że potrzeba porad o tym, jak nie kupować w świecie, w którym ciągle atakują nas reklamy. I teraz to główny temat, którym się zajmuję. Przy okazji sama się motywuję, bo wpaść w nadmierną konsumpcję jest dziś bardzo łatwe...

A dlaczego akurat zajęły Panią zakupy, a nie na przykład „zrób to sam” czy recykling?

Z wykształcenia jestem antropologiem. Studiowałam w Łodzi etnologię i - chociaż z powodu wyjazdu na stałe z Polski nie obroniłam pracy magisterskiej - moje wykształcenie po części wpłynęło na zainteresowania. Mieszkając w różnych krajach - a mieszkalam w Indonezji, Wielkiej Brytanii i w Czechach, a teraz na Łotwie - zauważyłam jak bardzo różne jest w tych krajach podejście do zakupów i jak bardzo na chęć do kupowania wpływa to, co widzi się w najbliższym otoczeniu. W jednym kraju byłam w stanie zupełnie zrezy-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Anna Gemma radzi, by unikać wszystkich zakupów, które wydają nam się pilne, których musimy dokonać tu i teraz

gnować z zakupów zupełnie nie stawiając sobie tego za cel. W innym kraju zaczęłam kupować tak dużo, że kupionych rzeczy nie byłam już w stanie zmieścić w walizce. Bardzo mnie to jako antropologa zafascynowało.

Które kraje tak bardzo się różniły?

Indonezja i Wielka Brytania, a przeskok między nimi był olbrzymi. W Indonezji mieszkalam przez cały rok, w tym czasie kupiłam tam klapki i dzinsy, bo te rzeczy mi się rozwały. Nie pamiętam jednak, żebym kupowała coś do domu, a w sklepie spożywczym też brałam mało. Były tam obce marki, inny sposób reklamo-

wania produktów, nie do końca działający na osoby z Europy, które mają inne wzorce kulturowe. Nie znałam tam ani języka obrazów ani języka mówionego i z przekazu marketingowego nic nie było w stanie do mnie trafić. A moi znajomi z Indonezji - kupowali, z którymi się oswoiliśmy i które stały się jakby naszymi przyjaciółmi - bytami, który przywołują miłe wspomnienia i odczucia. Pierwsze spostrzeżenia miałam już w Indonezji - bardzo pozytywnie

oddziaływał tam na mnie McDonald's, którego w Polsce nie lubiłam i do tej pory nie lubię. Ale ponieważ nic innego tam nie znałam, przejeżdżając koło niego zawsze myślałam sobie „ooo... McDonald's”. Potem zaczęłam czytać książki na ten temat i zrozumiałam, jak bardzo obszerne jest to temat i jak trudno jest - nawet jeśli sądzimy, że kontrolujemy to jak działają na nas reklamy - zmienić coś w swoim życiu.

Co jest takiego w Wielkiej Brytanii, że tak sprzyja zakupom? Są ludzie, którzy specjalnie jeżdżą do Londynu by szaleć tam na wyprzedazach...

Większość obecnych tam marek jest nam znana i kojarzy nam się pozytywnie. Ja dorałam na serialach i gazetach w których były aspiracyjne produkty różnych marek - u nas bardzo długo niedostępnych. Wiele z nich działa w modelu „fast” i zwłaszcza na wyprzedazach są one niesłychanie tanie. Gdy się pojedzie do Wielkiej Brytanii trudno się tym nie zachłysnąć i nie pomyśleć, że potrzebuje się tego wszystkiego. Ja też miałam podobne odczucia.

Co działo się dalej z tymi przemyśleniami?

Przeprowadziłam się do Czech. I tam... znowu przestałam kupować, bo w tym kraju jest zupełnie inne podejście do zakupów. W Czechach kobiety dbają o siebie inaczej niż my - niekoniecznie pokazując to stereotypowo przez kobiecy ubiór czy makijaż. Często wcale się nie malują, więc ja też przestałam się tam malować. Ale gdy przyjeżdżałam do Polski czułam potrzebę, żeby się pomalować i wystroić - bo inne kobiety były umalowane i wystrójone. Musiałam przejść przez te trzy etapy, by rozumieć, jak bardzo wpływa na nas środowisko, jak bardzo nasze wybory zakupowe są niezależne od nas samych, naszych przekonań i potrzeb.

Czyli to, co kupujemy, wcale nie zależy od nas?

Wydaje się nam, że mamy olbrzymią wolność, ale tak naprawdę kontrolujemy dużo mniej niż nam się wydaje.

Mówienie o tym to dla Pani misja?

Bardzo ważne jest dla mnie to, co dzieje się na Ziemi, jak wygląda środowisko, co robimy jako ludzie, co dzieje się z naszymi śmieciami. Obserwowałam w Indonezji, jak tam wyrzuca się śmieci i co dzieje się z wywożonymi tam pod różnymi pretekstami śmieciami z Europy. Zrozumiałam, że jeśli inni kupują za dużo, to staje się to także moim problemem. Zużywamy wspólne zasoby Ziemi, konsumujemy produkty wytwarzane w sposób niekoniecznie dobry, powodu-

jąc zanieczyszczenia metalami ciężkimi czy plastikiem. Może „misja” to za duże słowo, ale mam wrażenie, że nikt o tym nie mówi w mediach mainstreamowych. A przecież wielu ludzi, gdyby zdawało sobie z tego sprawę i wiedziało tyle co ja, chciałoby wprowadzić drobne zmiany w swoje życie.

Mam wrażenie, że to raczej w mediach społecznościowych np. na Instagramie ludzie zachęcają do ciągłych zakupów. A Pani jest trochę w kontrze do tych trendów...

Trudno mi powiedzieć czy rzeczywiście są takie trendy. Pracując w IT tak wytrenowałam mój algorytm, żeby mi nie podsuwał takich treści - ale te, którymi się interesuję.

Będąc przy pracy - czy tworzenie treści internetowych to pani praca czy hobby?

Podjęłam decyzję, że nie będzie to moim głównym źródłem utrzymania. Musiałabym mieć wtedy sponsorów, a to to wymagałoby cenzury. Kiedyś próbowałam zmienić to w pracę pełnoetatową, ale nie zawsze mogłam mówić to co chciałam, zamiast podawać treści czasem kontrowersyjne, musiałam dostosować się do tego, co ludzie chcą klikać. Zrezygnowałam.

A mogę prosić o poradę? Jak Pani zdaniem kupować dziś sensownie?

Radzę, żeby najlepiej... nie kupować w ogóle i używać tego, co się już ma. A jeśli chce się kupować to tak, żeby nie wpadać w zakupowe cykle. Zdarza się, że kupujemy produkty, żeby poradzić sobie z innymi produktami, które już mamy. Kupujemy bluzkę, żeby pasowała do spódniczki, a potem musimy do tego zestawu kupić buty, akcesoria i tak dalej - taki cykl nigdy się nie kończy. Kupujemy też pojemniki, żeby trzymać w nich rzeczy, które już mamy... Dlatego sugeruję, żeby kupować przedmioty dla siebie, a nie dla rzeczy, które już w domu mamy. Warto też zawsze zastanowić się, czy na pewno tego czegoś chcemy i czy wydalibyśmy na to również dziesięć razy więcej? Niestety często kupujemy rzeczy tylko dlatego, że są tanie, w promocji, albo boimy się, że za chwilę już ich nie będzie. A potem nie jesteśmy zadowoleni i zostajemy z kolejną rzeczą, z której kiedyś będziemy musieli dom odgracić.

Jakie sztuczki sprzedawców najbardziej Panią denerwują? Na co uważać?

Warto unikać wszystkich zakupów, które wydają nam się pilne, których musimy dokonać tu i teraz. To straszna taktyka marketingowa, która opiera się na tzw. FOMO, czyli lęku przed przegapieniem czegoś, a także naszym stra-

chu przed poczuciem żalu. Bardzo często to właśnie w pośpiechu i bez namysłu kupujemy rzeczy, które absolutnie nie są nam potrzebne. Dlatego na moim kanale radzę, że najlepiej kupować z listą i... w wyznaczone wcześniejsze dni.

Serio?

To brzmi jak jakieś straszne ograniczenie - ale dzięki temu nie myśli się o kupowaniu codziennie. I nagle okazuje się, że człowiek potrzebuje dużo mniej rzeczy i dużo rzadziej myśli o tym, by coś sobie kupić. A ten czas, który zyskuje się na niemyśleniu o kupowaniu i niechodzeniu po sklepach można przeznaczyć na pasję i dzięki temu kupować jeszcze mniej. Bo im bardziej człowiek jest zajęty sobą tym mniej myśli o kupowaniu.

Jak często robi Pani zakupy?

Jedzenie prawie zawsze kupuję w soboty, rzadko się zdarzają się wyjątki. A po inne rzeczy - jeśli nie jestem na wakacjach bo to inna sytuacja i czasem trudno się wtedy postrzymać - to staram się nie chodzić do sklepów częściej niż raz na kilka tygodni, zaś zakupy online staram się robić raz w miesiącu. Gdy zobaczę coś ciekawego w internecie albo u koleżanki z pracy to zapisuję tę rzecz na listę i... czekam. Potem często okazuje się, połowy tych rzeczy jednak nie potrzebuję. Oczywiście gdyby nagle z zepsuła mi się pralka i na wszystkie strony zaczęły lecieć z niej woda, to nie czekałabym miesiąca z zakupem nowej. Ale najpierw sprawdziłabym, czy na pewno nie da się jej naprawić.

Żyje Pani jak mnich w surowym zakonie? Bo tak to zewnątrz wygląda...

Absolutnie nie żyję jak mnich. Mam wrażenie, że mam bardzo dużo rzeczy - praktycznie wszystko, czego potrzebuję. Wyeliminowałam z mojego życia zakupy rzeczy, które są mi niepotrzebne, a nie tych, których używam i potrzebuję.

CV

Anna Gemma to pochodząca z Łodzi twórczyni internetowa. Na portalu You Tube prowadzi swój kanał „Ania Gemma” dotykający świadomego podejścia do zakupów, konsumpcji, ekologii. Treści o tej tematyce Łódzianka prezentuje też na Instagramie jako „aniagemma” - pod hasłem „Opowiadam o tym, jak kupować mniej”. Jej materiały można też znaleźć na stronie internetowej aniagemma.com.

MAGAZYN

SPORTOWY24

15.06.2026

Mecz tęskniącej za wielkością Brazylii z Marokiem, które ma wiele do udowodnienia, zapowiadano jako hit początku mundialu, ale... STR. 18



FOT. GRZEGORZ WAJDA - NEW JERSEY

Czarodzieje nadal poszukują magii

Wiceprezes Murat Colak mówi o planach Cracovii, a ta hucznie świętowała jubileusz STR. 16-17

Colin Stuessi wygrał etap na Przehybie i cały 64. Małopolski Wyścig Górski STR. 20

Wielki powrót do PZN. Apoloniusz Tajner ponownie został prezesem związku STR. 21

SPORTOWY24.PL

Ekstraklasa piłkarska Wiceprezes Cracovii jest w klubie od stycznia. Dopiero nowy sezon go zweryfikuje

Colak: Chcemy być w top 5 naszej ligi

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskapress.pl

ROZMOWA. - Cracovia to jest symbol, historia Polski. Zawsze są wyzwania. A ja lubię wyzwania - mówi Murat Colak, wiceprezes Cracovii.

Były nerwy do końca, do ostatniej kolejki, bo nie było wiadomo, czy Cracovia się utrzyma w Ekstraklasie. Jak pan to przeżył tak osobiście?

To jest zrozumiałe, to jest normalne. Jeżeli kibicujesz, dajesz serce dla swojego klubu, to chcesz dobrych wyników, a jak ich nie ma, to się denerwujesz. Było ciężko.

Pan się obawiał, że coś pójdzie nie tak w ostatnim meczu i znajdziecie się w pierwszej lidze?

Wszystko jest możliwe, ale nigdy nie czułem, że do tego dojdzie. Zrobiliśmy bardzo dobrą zmianę, jeżeli chodzi o trenera.

Ale uważa pan, że ona była konieczna? Czy byłby trenerem, Luką Elsnerem, Cracovia by się utrzymała?

To ja zapytam pana, czy by się utrzymała?

Myślę, że tak. Z tych pięciu meczów co najmniej jeden by wygrała. Jednak uznaliście, że większym ryzykiem jest zostawienie trenera niż zmiana?

Jest bardzo istotne, żeby trener dawał odpowiednią motywację, emocję i swoją wizję.

Czasem sama zmiana dla zmian nic nie przynosi.

Dokładnie tak. Pan Bartosz Grzelak jest nie tylko dobrym trenerem, jest bardzo dobrym człowiekiem. Wspieramy się.

A kto podejmował tę decyzję? Bo wiadomo, że klub nie ma prezesa.

Decyzję podejmowaliśmy razem. Mamy ludzi.

A właściciel klubu Robert Platek mieszał się do tych spraw?

Cotygodnie mamy spotkania z właścicielem.

Ale od niego wyszła dyrektywa, żeby zmienić trenera?

Tak to nie działa.

Ma do was zaufanie?

Oczywiście. Dlatego ja, czy David Amdurer tutaj jesteśmy. W moim charakterze nie leży to, by ktoś mi coś dyktował.

Jaki jest podział obowiązków pomiędzy panem, a panem Amdurerem?

Zajmuję się sprawami związanymi z jubileuszem 120-lecia klubu, brandingiem, komunikacją, marketingiem. David odpowiada za pozyskiwanie sponzorów, sprzedaż.

A zastronę sportową?

Mamy ludzi. Dlatego każdy wydział wykonuje swoją pracę. Są Filip Trubalski, Artur Sobiech, teraz dokonaliśmy rekrutacji dyrektora Akademii - Tomasz Wilman. Przecież ja nie mogę trenować doradzać w sprawach zawodników, gdybym to robił, byłoby to śmieszne.

Mówi pan, że macie regularne konferencje z Robertem Platekiem. Jaka jest generalnie wizja właściciela? Bo kibice mają sporo wątpliwości.

Pan Platek już o tym mówił, to jest długoterminowy projekt. Chcemy stabilnie zarządzać klubem i go rozwijać. Jesteśmy tu od stycznia, ale tak naprawdę naszą pracę będzie zaczynała się w tym sezonie. Mamy wizję, by klub był widoczny międzynarodowo. Uważam, że powinniśmy grać o miejsce w pierwszej piątce w Polsce. Rozwijać się i iść dalej.

Ale wie pan, że w tym sezonie też się tak mówiło na początku, że chce Cracovia być w czołowej piątce i się skończyło ledwo, ledwo utrzymaniem. Zresztą pojesieni byli podstawy żeby tak myśleć, bo zespół był wysoko w tabeli, tracił dwa punkty do lidera. Liga była tak wyrównana, że równie dobrze można było być mistrzem, jaki być na dziesiątym miejscu.

Oczywiście, jeden mecz robił różnicę.

Teraz mierząc do tego, że pierwsza piątka to odważna deklaracja. Jakie będą personalia w zespole na nowy sezon? Odeszło już dwóch zawodników wypożyczonych, których nie wykupiliście - Bosko Sutalo i Pau Sans. Znana jest przyszłość Kamila Glika.

Kamil Glik to jest bardzo ważna osoba, świeci przykładem, to międzynarodowa gwiazda. Mogę powiedzieć, że jest uznanym zawodnikiem, bardzo dobrym człowiekiem i świetnym tatą. To taki rodzinny człowiek i moim zdaniem świeci przykładem. Zostaje z nami na rok.

Z kolei Gabriel Charpentier to dobry piłkarz, ale ma swoje wady w postaci zdrowia, więc pewnie nie będziecie go chcieli wykupić?

To bardzo dobry napastnik, a my wiosną graliśmy praktycznie bez



Murat Colak został rekomendowany do Cracovii przez... Elżbietę Filipiak

napastnika. Jeżeli gra, to jest świetny, pokazały to mecze z Arką, Motorem.

Ale więcej nie gra, niż gra. Rozumiem, że inwestowanie w takiego zawodnika byłoby dużym ryzykiem.

To pana ocena.

Macie na pewno w tym zespole zawodników z dużym potencjałem sprzedażowym i pewnie ich do końca nie utrzymacie wszystkich, a przynajmniej kilku możecie stracić latem. Jeśli patrzy się na Cracovię, to rzuca się w oczy Oskar Wójcik, który jest młody i robi karierę, robi progres. Jest Mauro Perković, Ajdin Hasić. Możecie latem tych zawodników stracić?

Każdy zawodnik ma swoją wartość, ma swój wiek i czas kariery. Dlatego decyzja musi być dwustronna. Nie tylko musimy myśleć o Cracovii, ale o zawodniku też. Nie będziemy niczego dyktować.

Nie dyktujecie warunków, ale zgłasza się klub z Zachodu, kładzie na stół trzy, cztery miliony euro. I nie zatrzymacie zawodnika.

Co tydzień mamy spotkanie w dziale piłki nożnej. Rozmawiamy. I tak będzie, że podejmujemy decyzję.

Rozmawiam z kibicami, zresztą pan też czyta w internecie różne opinie. Widać, że kibice się boją jednego, żeby Cracovia nie powielila losu, chociażby Spezii, w której też był pan Platek. Zawodnicy zostali sprzedani, klub spadł z Serie A i ma długi. Fani mają obawy, by taki scenariusz

się nie powtórzył w przypadku Cracovii.

Spezia to nie jest dobry przykład. To są Włochy, a my mamy tu Polskę. Klub o dużej wartości. Nie możemy robić takich porównań, bo to inna sytuacja.

Czyli nie należy spodziewać się latem totalnej wyprzedaży i tego, że Cracovia nagle straci czołowych zawodników i zostanie z niczym?

A czemu by tak miało być?

No właśnie, pytam pana, bo to byłoby samobójstwo. My chcemy budować. Oczywiście także na jutro, nie tylko na dzisiaj. Dlatego inwestujemy w akademię.

Ostatnie lata nie były dla niej dobre - spadli z najwyższej ligi juniorzy U-19 i U-17, teraz zdegradowany z III ligi został drugi zespół. Co będzie z tą drużyną, zagra w IV lidze?

Tak, będzie grała.

Przejdźmy do przyjemniejszych rzeczy. Mecz z Sevillą na 120-lecie to gratka dla kibiców. Dobrze to wygląda wizerunkowo. Jak wyglądały negocjacje?

Gramy z Sevillą, ale w grę wchodził też Galatasaray Sтамбул i Atalanta Bergamo. Galatasaray ponadto zapraszał nas nawet do siebie. Zdecydowaliśmy się jednak na Sevillę. To niezwykle klub, siedem razy sięgał po Puchar UEFA i Ligę Europy, niezwykła drużyna.

O tym, że to ona przyjedzie do Krakowa, a nie konkurenci zadecydowały finanse?

Nie chodzi o pieniądze, chodzi o relacje. O wizję, z Sevillą zaczynamy współpracę. Może być wymiana szkoleniowa, może któryś z zawodników do nas trafi? Gościliśmy u nas niedawno ich dyrektora.

Zanimi też trudny sezon, o mało co nie spadli. Ale to jest marka. Miałem przyjemność być w Seville na meczu z Realem Madryt. Ciągłe szukamy różnych opcji współpracy.

Zimą nawiązaliście kontakt z tureckimi zespołami - Kocaelispor i Rizespor. A tych klubów będzie jeszcze więcej.

Na czym będzie polegała współpraca?

Turcja to jest bardzo dobry rynek, jeżeli chodzi o zawodników i jeżeli chodzi o infrastrukturę, ogólnie poziom piłki nożnej. Mam tam trochę kontaktów, żeby rozmawiać o zawodnikach. W 2023 r. Turcja wraz z Włochami będzie gospodarzem mistrzostw Europy. Zagra na mundialu, szkoda, że Polsce się to nie udało. Na marginesie dodam, że system kwalifikacji był dziwny, to że jedzie Szwecja, jest zdumiewające. Polska ma bardzo fajnego trenera - Jana Urbana, bardzo go doceniam. Trzy razy był na naszych meczach i nigdy nie przegraliśmy.

Mija pół roku, odkąd weszliście do zarządu. Spodziewał się pan, że będzie łatwiej, czy że będzie trudniej w Cracovii?

Nie lubię łatwych rzeczy. Cracovia to jest symbol, historia Polski. Zawsze są wyzwania. A ja lubię

wyzwania. Mamy dobrych ludzi. Chcę mieć dobre kontakty z kibicami, będzie spotkanie z nimi. Zapytam, czego potrzebują.

A co chodziło w tym ostatnim meczu? Chodziło o tą oprawę, na którą podobno się pan nie zgadzał?

To był moim zdaniem problem w komunikacji. Szanujemy naszych kibiców, ale szanujemy się nawzajem. Muszę wiedzieć, co się dzieje na stadionie przy okazji meczu, szczególnie jeśli chodzi o konkretne trybuny, na które zapraszamy międzynarodowych gości, sponsorów, ambasadorów, ministrów.

No właśnie, o tych sponsorów chce zapytać. Comarch znikła z koszulki. Kto będzie za niego? Mamy rozmowy. Już jesteśmy na ostatnim etapie.

Jest szansa, że przed sezonem to dopniecie?

Niech kibice się nie martwią. Mamy taki plan, że na nowy sezon chcemy pozyskać nowego sponsora. Ogłosimy go, kiedy tylko wszelkie formalności zostaną dopięte.

A co ze sponsorem nazwy stadionu?

To jest bardziej długoterminowy plan, mieliśmy już negocjacje, ale nie mogę powiedzieć, żeby spełniły nasze oczekiwania. Czekaemy na tę zadowalającą ofertę.

Do pracy w Cracovii rekomendowała pana Elżbieta Filipiak. Co się stało, że nastąpił ogromny rozdźwięk pomiędzy byłą już prezeską a właścicielem i panami?

Wyznajemy inne wartości i w życiu, i w piłce nożnej, biznesowe również.

A co ze stanowiskiem prezesa, którego nie ma. Czy w dłuższej perspektywie jest możliwe, by klub go nie miał?

Prezes będzie, poczekajmy jeszcze... Na pewno ta funkcja zostanie obsadzona przed sezonem.

Czy budżet Cracovii na najbliższy sezon będzie podobny do tego z ubiegłego? Wszyscy się zbroją, liga jest coraz mocniejsza i finansowo, i sportowo. Jak zostaniesz na tym samym poziomie to de facto się cofasz.

Mogę powiedzieć, że pracujemy bardzo mocno, są możliwości, by klub się rozwijał. Moim zdaniem długoterminowo będziemy dostawać wsparcie między innymi sponsorów. Chcemy się rozwijać, to oczywiście. ©©

Piłkarze Msza Św. w Bazylice Mariackiej, piknik i pokazy lotniczo-spadochronowe na stadionie Cracovia świętowała, było nostalgicznie, ale też zabawowo

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

WYDARZENIE. Dwa dni trwały obchody jubileuszu 120-lecia Cracovii. W piątek było bardziej poważnie, dzień później już mniej.

Upamiętnienie założenia klubu rozpoczęła uroczysta msza święta odprawiana przez jednego z dwóch kapelanów Cracovii - księdza Włodzimierza Kurka w Bazylice Mariackiej. Zgromadzili się na niej sympatycy, byli zawodnicy i działacze, członkowie Rady Seniorów, kierownictwo KS Cracovia, Cracovia 1906 i spółki Cracovia Hokej. W poczcie sztandarowym byli - były kapitan zespołu Andrzej Turecki oraz byli zawodnicy: Zygmunt Sadlik i Adam Lotz.

Ks. Kurek w homilii powiedział: - Gromadzimy się, aby świętować 120-lecie najstarszego klubu sportowego w Polsce. To nie tylko zapis dat, wyników, to historia ludzi, zawodników, działaczy, kibiców. To historia ludzi, którzy pod białymi

czerwonymi barwami uczyli się szacunku, cierpliwości, pokory i radości ze zwycięstwa. Dziękujemy za tych, którzy bronili jej barw i którzy ją tworzyli i tworzą.

Pochód przeszedł z Rynku Głównego najpierw pod pomnik Józefa Kałuży przed stadion „Pasów”, a następnie do Parku Jordana pod obelisk Jana Pawła II i Henryka Jordana. W hali 100-lecia Cracovii odbyła się zaś prezentacja poszczególnych sekcji.

Z kolei w sobotę rano rano Wawel ubrał się w białe-czerwone pasy, nad Wisłą poleciał dym w takich samych kolorach. Akcja kibiców spotkała się z reakcją policji. W komunikacie jaki wydała czytamy: 3 osoby zostały ukarane mandatem karnym w wysokości 500 złotych za zakłócanie porządku publicznego.

Z kolei zgromadzeni na stadionie fani mogli oglądać pokazy lotnicze, a także skoki spadochronowe. Piknik trwał cały dzień, były koncerty, m.in. Macieja Maleńczuka, twórcy hymnu Cracovii. ©



Kibice zgromadzenie na stadionie przy ul. Kałuży mogli podziwiać m.in. takie widoki spadochroniarzy



W sobotę rano kibice zrobili oprawę na Wawelu, co spotkało się z reakcją policji - 3 osoby zostały ukarane



Kilka pokoleń „Pasiaków”: Zawodnicy Akademii Hokejowej Cracovia CANPACK i Rada Seniorów

Pierwsze transfery Wisły w tym tygodniu?

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Nie dzisiaj, a 17 czerwca rozpoczyna przygotowania do nowego sezonu piłkarze Wisły Kraków. Jest szansa, że przystąpią do nich już nowi piłkarze.

W planie, jaki prezentowała Wisła kilka tygodni temu, wskazywano na 15 czerwca jako pierwszy dzień przygotowań. Ostatnio doszło jednak do małej korekty. Małej, bo po prostu ten start zostanie przesunięty o dwa dni. Nie zmieni się natomiast sam plan. Najpierw badania, testy, a następnie ruszy ciężka praca, która ma przygotować zespół do wstąpienia w ekstraklasie. Już wiadomo, że rozgrywki wiślacy zainaugurują konfrontacją z GKS-em Katowice na stadionie przy ul. Reymonta w weekend 25-26 lipca. Dokładna data tego meczu zostanie podana wkrótce.

Oczywiście kibice Wisły zastanawiają się, jak ten zespół będzie wyglądał w ekstraklasie. Krakowski klub ogłosił już kilka pożegnania. Ogłosił też, że w Wiśle na kolejny sezon zostają James Igbekemei i Jordi Sanchez. Fani czekają jednak przede wszystkim na transfery przychodzące. Nie można powiedzieć, że nie się w tej



Wisła mocno zabiega o Marcela Łubika

kwestii nie dzieje, bo dzieje się całkiem sporo, ale na owoce starań dyrektora sportowego Vullneta Bashy i jego zespołu, trzeba będzie chwilę poczekać. Przynajmniej do najbliższych dni...

W medialnej przestrzeni pojawiły się w ostatnim czasie dwa nazwiska. Francuskiego obrońcy Maxence'a Maisonneuve'a oraz polskiego bramkarza Marcela Łubika. O pierwszym informację podała Piotr Kozmiński z portalu goal.pl o drugim Tomasz Włodarczyk z serwisu meczyki.pl i oba ten nazwiska rzeczywiście są przez Wisłę mocno grane. Mało tego, transfery te są bliskie realizacji.

Maxence Maisonneuve to 27-letni środkowy obrońca o świetnych warunkach fizycznych. Swoją przygodę z piłką rozpoczął od FC Martigues, a jego kolejnymi klubami były: Clermont (tutaj drugi zespół), Aurillac FC, US Saint-Malo, Olympic Charleroi oraz ostatnio RAAL La Louvière. I właśnie grą w tym ostatnim klubie Francuz zwrócił uwagę wiślaskich skautów. W minionym sezonie Maisonneuve we wszystkich belgijskich rozgrywkach wystąpił 34 razy. W Krakowie liczą, że ten nowy środkowy obrońca będzie wzmocnieniem formacji defensywnej. Na stole leży dwuletni kontrakt z możliwością przedłużenia o kolejny sezon.

Ciekawie natomiast wygląda sprawa z Marceliem Łubikiem, który jest zawodnikiem Augsburga, ale ostatni sezon spędził na wypożyczeniu do Górnika Zabrze i był jednym z najlepszych bramkarzy ekstraklasy minionego sezonu. Z Górnikiem wywalczył Puchar Polski i wicemistrzostwo. Dlaczego zatem w Zabrzu nie zostanie? Bo tam nie chcieli już stawiać na bramkarza wypożyczonego. Łubikiem prócz Wisły zainteresowane są również GKS Katowice i Cracovia. Wszystko wskazuje jednak na to, że najbliższe temu bramkarzowi obecnie jest do Wisły. ©

Wieczysta po awansie wietrzy szatnię

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Po awansie do ekstraklasy Wieczysta Kraków wietrzy szatnię. Sześciu piłkarzom 30 czerwca 2026 roku kończą się kontrakty, nie zostaną one przedłużone.

W gronie zawodników, którzy już nie zagrają w Wieczystej, jest m.in. Jacek Góralski. Były reprezentant Polski do ekstraklasy drużyny przyszedł w 2023 roku, gdy była jeszcze w III lidze. Wcześniej dużo grał (łącznie 65 spotkań), miał udział w awansach, ale po zimie już nie było dla niego miejsca na liście transferowej, chętnych nie było, a teraz zawodnik odchodzi.

Z klubem żegnają się także, po dwóch i pół sezonach, pomocnicy Michał Trąbka (67 meczów) i Tomasz Swędrowski (58). Ten pierwszy wiosną trochę pograł, drugi znacznie mniej, leczyl też kontuzję. Ostatnią rundę w rezerwach spędził też stoper Daniel Mikołajewski, on również musi szukać nowego pracodawcy.

Kibice nie zobaczą w żółto-czarnych barwach także dwóch Hiszpanów, znanych z gry w Wiśle. Odchodzi Goku, który



Stefan Feiertag przedłużył kontrakt z Wieczystą

w ostatnich dwóch latach zagrał 30 razy (długo leczył różne kontuzje), a w minionym sezonie strzelił 9 goli, a także Carlitos - po rocznej przygodzie (25 spotkań, 5 bramek).

Na liście ubytków są również zawodnicy, którym kończą się wypożyczenia: Elias Olsson (Lechia Gdańsk), Natan Dziegielewski (Górnika Zabrze) i Kamil Soberka (Górnika Zabrze). Dwóch pierwszych było mocnymi punktami drużyny w minionej rundzie. Soberka zagrał w Wieczystej tylko raz, w Pucharze Polski z Olimpią Grudziądz.

Transferów z zewnątrz oficjalnie jeszcze nie ma, choć co

rusz pojawiają się plotki (m.in. jest ponoć zainteresowany bramkarzem Jakubem Stolarczykiem, ostatnio grającym w angielskiej Championship).

Potwierdzone informacje też są - wiadomo, że w Wieczystej nadal ma grać Stefan Feiertag. Jemu też kończył się kontrakt, został przedłużony o dwa lata. Austriak wiosną długo nie grał, ale gdy dostał w końcu szansę, w pełni ją wykorzystał. W ostatnich pięciu kolejkach sezonu zasadniczego strzelił pięć bramek. Był też bohaterem baraży, przez które Wieczysta dostała się do ekstraklasy - w półfinale i finale zdobył łącznie trzy gole.

Do treningów piłkarze wrócą 18 czerwca. Na 27 czerwca - 8 lipca zaplanowano w Krems an der Donau. W Austrii Wieczysta rozegra kilka sparingów, także z atrakcyjnymi rywalami, o europejskiej renomie.

Po powrocie do kraju, jeszcze przed startem ligi (wyznaczonym na 25-26 lipca), zespół zaliczy dwa mecze kontrolne. Jeden z nich odbędzie się na stadionie przy ul. Chałupnika - 11 lipca z Ruchem Chorzów.

Plansparingów: 28.06 - Dynamo Kijów, 2.07 - Artis Brno, 5.07 - Slavia Praga (wszystkie na zgrupowaniu w Austrii), 11.07 - Ruch Chorzów (stadion Wieczystej przy Chałupnika), 18.07 - Maccabi Netanya (Cracovia Training Center w Rącznej). ©



W MUNDIALOWYM OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. W starciu Brazylii z Marokiem pojawiły się magiczne momenty. Na cudowną bramkową akcję zespołu z Afryki – asysta: Brahim Diaz, podcinka: Ismael Saibiri – Canarinhos odpowiedzieli trafieniem Viniciusa. Na stadionie w New Jersey pojawił się Neymar, a show skradli kibice z Ameryki Południowej

Mundial 2026 W amerykańskim turnieju zaczęły się nocne maratony. Kibice muszą szykować kondycję

Pierwszy hit na remis. Canarinhos zatrzymani przez Lwy Atlasu

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

Kibice ostrzyli sobie zęby na pierwszy hit MŚ. Mecz wielkiej Brazylii z potężnym Marokiem nie wyłonił zwycięzczy, ale emocji było co nie miara. Uwagę przykuł też wynik innego spotkania.

Canarinhos co 4 lata są uznawani za jednego z głównych faworytów do sięgnięcia po najbardziej pożądane piłkarskie trofeum. Jednak tym razem z racji bardzo słabych eliminacji i niezbyt dobrej atmosfery wokół drużyny brazylijscy kibice i eksperci nie pokładają wielkich nadziei w występie na turnieju tej utytułowanej reprezentacji.

Ośrodek badania opinii publicznej Quaest opublikował sondaż, który dowodzi, że większość – 56% – brazylijskich fanów nie wierzy, że ich drużyna narodowa zdobędzie mistrzostwo globu. Natomiast 35% jest innego zdania.

Z kolei według badania bazującego na modelu statystycznym, opracowanym w brazylijskiej Szkole Matematyki Stosowanej Fundacji im. Getulio Vargas (FGV), Canarinhos nie wejdą nawet do półfinału. Ich szanse oceniane na niespełna 4,7 proc. wyliczono na podstawie danych z blisko trzech tysięcy meczów 187 reprezentacji z całego świata, rozegranych w ostatnich czterech latach.

Mecz w New Jersey z Marokiem pokazał, że faktycznie

Brazylijczycy obecnie mogą mieć spore problemy w rywalizacji z czołowymi drużynami turnieju. Od początku mieli spore problemy w defensywie, często nie nadążali za szybkimi Marokańczykami. W efekcie w 21. minucie Lwy Atlasu wyszły na prowadzenie. Świetnym prostopadłym podaniem został obsłużony Ismael Saibiri. Pomocnik urwał się obrońcom i fantastyczną podcinką pokonał brazylijskiego bramkarza.

Duga połowa już z kontrolą Brazylii

Od momentu strzelenia gola ekipa z Afryki oddała jednak inicjatywę, co Canarinhos wykorzystali chwilę po upływie pół godziny gry. Po indywidual-

nej akcji i precyzyjnym strzale do wyrównania doprowadził Vinicius Junior.

Niestety, w drugiej połowie tempo rywalizacji siadło. Brazylijczycy grali uważniej w defensywie, ale też nie chcieli zbyt szybko odkrywać przy akcjach ofensywnych. Przez większość spotkania przeważało Maroko, ale po zmianie stron już nie potrafiło zaskoczyć rywali. W efekcie starcie na arenie finału tegorocznego mundialu zakończył się podziałem punktów.

– Nie zaczęliśmy dobrze. Było za dużo nerwowości, zbyt często traciliśmy piłkę i przegrywaliśmy dużo indywidualnych pojedynków. Pierwsza połowa była słaba w naszym wykonaniu. W drugiej było lepiej, mieliśmy większą kontrolę. Ale to był generalnie trudny mecz, bo rywale to dobra drużyna. Często wychodzili spod naszego pressingu i przeprowadzali groźne kontrataki. Nie wygrywa się mundialu pierwszym meczem – mówił na pomeczowej konferencji prasowej selekcjoner Carlo Ancelotti.

Lepiej od piłkarzy Canarinhos na murawie, na trybunach stadionu w New Jersey zaprezentowali się ich kibice, którzy licznie dopingowali swój zespół na mogącym pomieścić ponad 80 tys. widzów obiekcie. Większość fanów reprezentacji Brazylii zapewne nie podróżowała

na mecz z Ameryki Południowej, przecież w Stanach Zjednoczonych mieszka około miliona osób brazylijskiego pochodzenia lub po prostu Brazylijczyków, którzy lata temu przeprowadzili się do USA.

Komentatorzy słynnej brazylijskiej telewizji „Globo” nie kryli zaskoczenia niespodziewanym objęciem prowadzenia przez afrykańską drużynę w meczu z ich reprezentacją. W tamtejszych mediach start mundialu w wykonaniu Canarinhos oceniono negatywnie, ale udało się im znaleźć także pozytyw. Według brazylijskich dziennikarzy druga połowa spotkania napawa optymizmem na przyszłość w turnieju.

Australijska sensacja, radość Katarczyków

Z pozostałych meczów, które odbyły się w nocy z soboty na niedzielę, szczególną uwagę przykuł rezultat konfrontacji Australii z Turcją. Skazywani na porażkę piłkarze z antypodów niespodziewanie zaprezentowali perfekcyjną skuteczność w ofensywie i zna-

komitą postawę w defensywie. W efekcie byliśmy świadkami pierwszej sensacji na MŚ 2026. Turcy byli absolutnie bezradni i mimo sporej przewagi, przegrali 0:2.

Bliska sensacyjnego wyniku była także reprezentacja Haiti, dla której jest to drugi mundial w historii. W starciu z faworyzowaną Szwecją nikt nie dawał jej wielkich szans i co prawda faktycznie przegrała, ale minimalnie 0:1, będąc przez spore fragmenty spotkania drużyną naprawdę lepszą.

Historyczny pierwszy punkt na mundialu zdobył Katar, który w samej końcówce wydarł remis w meczu ze zbyt pewną siebie Szwajcarią. Europejska drużyna szybko objęła prowadzenie i myślała, że mecz „sam się wygra”.

Helweci niespecjalnie forsowali tempo i czekali na zakończenie spotkania. Tymczasem w doliczonym czasie padła bramka na 1:1. Helweci nie dowierzali, gdy piłka zatrzepotała w siatce. Chwilę później sędzia zagwizdał po raz ostatni i katarscy piłkarze wpadli sobie w ramiona.

Obecnie pozostało już tylko 9 reprezentacji, które nigdy w historii nie zdobyły punktu na mistrzostwach świata. Wśród nich są jeszcze między innymi Panama, Irak, Haiti czy Demokratyczna Republika Kongo.

Lepiej niż piłkarze Canarinhos na murawie, na trybunach stadionu w New Jersey zaprezentowali się ich kibice

Mundial 2026 Inne aspekty turnieju. Czym zaskoczyli nas organizatorzy MŚ 2026?

SĘDZIOWIE OBWIESZENI ELEKTRONIKĄ, PRZERWY NA NAWADNIANIE, CUDA-WIANKI

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

Już w pierwszych meczach mundialu zaobserwowaliśmy nowinki - zarówno technologiczne, jak i w interpretacji przepisów. Zaskoczeni byli nie tylko kibice - także piłkarze, a nawet sędziowie.

Największą zmianą wprowadzoną od tegorocznych piłkarskich mistrzostw świata jest oprawa przed każdym meczem. Jeszcze kilka dni temu, podczas spotkań towarzyskich przed turniejem, na murawę, aby odśpiewać hymny narodowe, wychodzili tylko piłkarze desygnowani do wyjściowych „jedenastek”, a rezerwowi stali przed ławkami.

FIFA wprowadziła zmianę, że teraz na środek boiska wychodzą wszyscy powołani na imprezę zawodnicy, także ci rezerwowi. Mało tego, są ustawieni wokół koła środkowego, zwróceniem twarzami do siebie, a nie w rzędzie przed główną trybuną.

Już w meczu otwarcia turnieju, w którym Meksyk zmierzył się z RPA (2:0), arbiter Wilton Sampaio z Brazylii pokazał, że sędziowie na mundialu po-



Sędzia meczu otwarcia, Brazylijczyk Wilton Sampaio, już zapisał się na kartach historii

trzebują dodatkowej technologii, bo nie wystarczą już tylko gwizdek, notes, długopis i kartki.

Przy lewym uchu arbitrow stałym elementem jest sporych rozmiarów kamera. Z kolei do prawego przyczepiono słuchawkę połączoną z mikrofonem. Dzięki temu mają możli-

wość stałej łączności z zespołem VAR.

Nie brakuje również obligatoryjnych przerw w każdej części meczu - na nawadnianie. Piłkarze około 30. i 60. minuty schodzą na kilkadziesiąt sekund, aby uzupełnić płyny. Podobnie było już na mundialu w 2014 roku w Brazylii, ale wów-

czas tylko z powodu wysokich temperatur i to nie w każdym meczu.

Teraz taka przerwa obowiązuje w każdym spotkaniu i w każdej połowie.

Na inaugurację wspomniany Sampaio pokazał aż trzy czerwone kartki. Przy wyrzucaniu z murawy Themba Zwane

z RPA musiał interweniować VAR, a tuż przed pokazaniem czerwonej kartki piłkarzowi w głośnikach na Estadio Azteca zabrzmiał głos Brazylijczyka, który łamaną angielszczyzną obwieścił, jaką podjął decyzję.

To nie wszystko, bo od meczu otwarcia obowiązywała także inna zmiana w przepisach. Otóż na wykonanie rzutów z autu i rzutów różnych piłkarze mają teraz zaledwie 5 sekund.

Po przekroczeniu tego czasu piłka jest przyznawana rywalom. W pierwszych meczach mundialu, gdy jeden z piłkarzy jest faulowany i nie może się podnieść, a na murawę wbiegają służby medyczne, to ten zawodnik musi zejść z boiska i odczekać minutę.

Co ciekawe, FIFA zabroniła wnoszenia na stadiony plastikowych butelek wielokrotnego użytku. Tym samym po raz kolejny zmieniła zdanie w tej kwestii, zmuszając fanów do kupowania wody butelkowanej.

Jako ciekawostkę warto przytoczyć, że aż 289 piłkarzy nie reprezentuje kraju, w którym się urodziło. To 25 procent wszystkich 1248 zgłoszonych do turnieju zawodników. Znak naszych czasów... ©©

FOT. YURICORTEZ/AP/EAST NEWS

Strzelanina, morderstwo, kradzież i tornado - to właśnie Ameryka

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Mistrzostwa świata w USA, Kanadzie i Meksyku dopiero co się rozpoczęły, a pozabójkowych zdarzeń zanotowano już więcej niż na wcześniejszych mundialach.

Reprezentacja Anglii przeżyła trzy koszmarnie tygodnie przed rozpoczęciem turnieju. Drużyna „Trzech Lwów” przygotowywała się do mundialu na Florydzie, a od minionego weekendu w Kansas City, gdzie szykuje się do swojego pierwszego meczu z Chorwacją w środę, 17 czerwca.

Anglikom zostało jeszcze kilka dni do zaprezentowania swoich umiejętności na mistrzostwach, a już mają za sobą wiele groźnych przygód. W ostatnich dniach, po treningu, o godzinie 20.00 czasu

lokalnego zawodnicy dostali powiadomienia od Narodowej Służby Meteorologicznej USA, że nadciągają silne burze. Służby zaleciły zawodnikom, aby schronili się w solidnym budynku i aby nie podchodzili do okien. Wszystko dlatego, że wiatr miał wiać z prędkością do 80 mil na godzinę. Zaledwie 30 minut później Anglicy dostali wiadomość o tym, że zapowiadane jest tornado! Na szczęście obyło się bez szkód. Sprawę opisał „The Athletic”.

Kilka dni wcześniej, gdy „Synowie Albionu” przebywali w West Palm Beach na Florydzie, w okolicach ich miejsca pobytu miały miejsce strzelaniny, w wyniku których życie straciło kilku mieszkańców z okolicy. Gdy rozgrywali swój ostatni mecz kontrolny z Kostaryką (3:0), spotkała ich nieprzyjemna przygoda. Sparing musiał zostać przesunięty o kilka

godzin, bowiem nadeszła ulewna burza.

- To była mała próbka tego, co może wydarzyć się podczas turnieju - skomentował zdarzenie selekcjoner Thomas Tuchel.

Gdy Anglicy przenosili się do Kansas City, wcześniej

do ośrodka wysłali swój sprzęt. I zanim dotarli na miejsce, zostali okradzeni. Ograbiono furgonetkę wiozącą buty, piłki, łóżka do masażu itp. Zawodnicy nie mieli w czym trenować, ale szczęśliwie policja wytropiła złodziei i większość

sprzętu wróciła do reprezentacji Anglii.

Drużynę „Trzech Lwów” spotkała jeszcze jedna nieprzyjemna sytuacja. Szef kuchni angielskiej kadry został zatrzymany przez ochronę podczas przygotowań do wejścia na pokład pociągu z West Palm Beach do Orlando. Wszystko przez... zestaw specjalistycznych noży kuchennych w jego bagażu. Noże bowiem uruchomiły wykrywacz metalu na stacji.

Makabryczną przygodę przeżyła reprezentacja Iranu przygotowująca się do meczów w USA w meksykańskiej bazie w Tijuanie. W pobliżu stadionu, gdzie trenują Persowie, policja odkryła w porzuconym SUV-ie rozkładające się ciało zapakowane w foliowy worek. Sprawcy morderstwa dotychczas nie namierzono. ©©



Reprezentację Anglii pod wodzą Thomasa Tuchela (w środku) nawiedzają w USA istne „plagi egipskie”

FOT. EPA/PAP

Mundial 2026 w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Za nami pierwsze rozstrzygnięcia na mundialu w Meksyku, Kanadzie i USA. Jak dotąd największą niespodzianką jest wygrana Australii z Turcją. Pierwsze punkty straciła też Brazylia.

Klasyfikacja strzelców

2 gole:

Folarin Balogun (USA).

1 gol:

Julian Quinones (Meksyk); Raul Jimenez (Meksyk); Hwang In-beom (Korea Południowa); Oh Hyeon-gyu (Korea Południowa); Ladislav Krejci (Czechy); Jovo Lukic (Bośnia i Hercegowina); Cyle Larin (Kanada); Gio Reyna (USA); Mauricio (Paragwaj); Breel Embolo (Szwajcaria); Ismael Saibari (Maroko); Vinicius Junior (Brazylia); John McGinn (Szkocja); Nestory Irankunda (Australia); Connor Metcalfe (Australia).

Klasyfikacja asyst

1. asysta:

P. Okon-Engstler (Australia), Promise David (Kanada), Alexander Freeman (USA), Malik Tillman (USA), Erik Lira (Meksyk), Hwang In-Beom (Korea Południowa), Julio Enciso (Paragwaj), Lee Kang-In (Korea Południowa), Bruno Guimaraes (Brazylia), Brahim Diaz (Maroko), Christian Pulisic (USA), Roberto Alvarado (Meksyk), Sead Kolasinac (Bośnia i Hercegowina), Vladimir Coufal (Czechy). ©©

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2-0, Korea Południowa - Czechy 2-1.

1. Meksyk	1	3	2-0
2. Korea Południowa	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. RPA	1	0	0-2

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1-1, Kanada - Bośnia i Hercegowina 1-1.

1. Szwajcaria	1	1	1-1
2. Kanada	1	1	1-1
3. Katar	1	1	1-1
4. Bośnia i Hercegowina	1	1	1-1

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1-1, Haiti - Szkocja 0-1.

1. Szkocja	1	3	1-0
2. Maroko	1	1	1-1
3. Brazylia	1	1	1-1
4. Haiti	1	0	0-1

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4-1, Australia - Turcja 2-0.

1. USA	1	3	4-1
2. Australia	1	3	2-0
3. Turcja	1	0	0-2
4. Paragwaj	1	0	1-4

20-latek z Krakowa sprawił niespodziankę

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

KAJAKARSTWO. **Reprezentujący KKW 1929 Kraków Alex Borucki wywalczył złoty medal mistrzostw Europy w sprincie. Jego klubowa koleżanka Adrianna Kąkol do bogatej kolekcji dołożyła srebro w K-4.**

Sobotni finał mężczyzn w K-1 na 500 m (to konkurencja nieolimpijska) w ME w Montemor-o-Velho dostarczył wielkich emocji, także po jego zakończeniu. Borucki finiszował jako pierwszy, ale wkrótce przyszła informacja o dyskwalifikacji. Powodem było zejście w trakcie wiosłowania ze środka toru.

Sztab naszej kadry zgłosił protest, który został uznany. Zawodnik nie przekroczył bowiem linii swojego toru, ponadto nie zyskał korzyści z takiego pływania (pokonany dystans był nawet większy). Ostatecznie Borucki odzyskał zwycięstwo!

- Dalej w to nie wierzę. Sam nie wiem, co zrobiłem, chce mi się tylko płakać, ze szczęścia oczywiście - mówił tuż

po swym starcie. Wcześniej gratulacje złożyli mu utytułowani rywale. - To jest dowód, że wchodzę do świata kajakarstwa „z buta”, można mnie śmiało nazywać gwiazdą kajaków seniorskich - dodał Borucki.

Borucki ma w dorobku medale najważniejszych imprez juniorskich. Pierwszy tytuł mistrza Europy w tej kategorii zdobył trzy lata temu na tym samym torze. Sukces smakuje tym bardziej, że nasz zawodnik miał ostatnio problemy z poważnym urazem kolana. Dopiero co wrócił do treningów.

W ekipie KKW 1929 doczekali się sukcesów kolejnego swojego zawodnika. Wcześniej sławę klubowi przynosiła Adrianna Kąkol, która w czwórze na 500 m była mistrzynią świata i Europy, zajęła na igrzyskach w Paryżu 4. miejsce.

Ta osada od tego czasu została przebudowana. Kąkol nadal ma w niej miejsce, a teraz w Portugalii wraz z koleżankami - Sandrą Ostrowską, Dominiką Putto i Katarzyną Kościółek - na 500 m popłynęły po srebrny medal. ©©

PIŁKA NOŻNA IV, V liga

IV LIGA

Pcimianka Pcim - Unia Tarnów 1:3, Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska - Wieczysta II Kraków 1:1, Beskid Andrychów - Dalin Mysłenice 2:2, Metal Tarnów - Hutnik II Kraków 3:1, Garbarnia Kraków - BKS Bochnia 0:1, Lubania Maniowy - Okocimski Brzesko 1:0, Watra Białka Tatrzańska - Glinik Gorlice 1:5, Orzeł Ryczów - Puszcza II Niepołomice 2:0, Poprad Muszyna - MKS Trzebinia 2:1.

1. Wieczysta II Kraków	36	73	108-49
2. Beskid Andrychów	36	73	90-50
3. Orzeł Ryczów	36	73	62-35
4. Glinik Gorlice	36	58	69-39
5. Dalin Mysłenice	36	55	59-56
6. Poprad Muszyna	36	53	64-68
7. Lubania Maniowy	36	53	52-43
8. Kalwarianka	36	53	70-55
9. Bocheński KS	36	52	64-53
10. Limanovia Limanowa	36	51	62-72
11. Pcimianka Pcim	36	47	63-70
12. Watra Białka Tatr.	36	45	59-77
13. Hutnik II Kraków	36	44	59-65
14. Unia Tarnów	36	42	47-61
15. Garbarnia Kraków	36	40	53-61
16. Okocimski KS Brzesko	36	39	48-62
17. Metal Tarnów	36	38	36-68
18. Puszcza II Niepołomice	36	36	39-67
19. MKS Trzebinia	36	18	37-90

V LIGA

Grupa zachodnia: Brzezina Osiek - Błękitni Modlnica 4:1, Radziszowianka - Orzeł Piaski Wielkie 0:3, Orzeł Mysłenice - Unia Oświęcim 3:1, Świt Krzeszowice - Jutrzenka Giebułtów 0:0, Sokół Kocmyrzów Baranówka - KS Chelmek 2:4, Kmita Zabierzów - Niwa Nowa Wieś 2:1, Raba Dobczyce - Victoria 1918 Jaworzno 2:3, Tempo Białka - Legion Bydlin 3:0 w.o.

1. Victoria 1918 Jaworzno	30	66	74-38
2. Błękitni Modlnica	30	53	73-65
3. Tempo Białka	30	49	68-35
4. Świt Krzeszowice	30	48	50-42
5. Niwa Nowa Wieś	30	47	61-45
6. Orzeł Mysłenice	30	46	50-56
7. Radziszowianka	30	45	46-47
8. Sokół Kocmyrzów B.	30	45	65-57
9. Kmita Zabierzów	30	42	58-52
10. KS Chelmek	30	42	50-53
11. Jutrzenka Giebułtów	30	41	63-45
12. Brzezina Osiek	30	39	44-56
13. Orzeł Piaski Wielkie	30	38	32-41
14. Unia Oświęcim	30	34	43-53
15. Raba Dobczyce	30	18	33-67
16. Legion Bydlin	30	12	20-78

Grupa wschodnia: LKS Szafłary - Poprad Rytro 2:1, Turbacz Mszana Dolna - MLKS Żabno 0:0, Wisła Czarny Dunajec - Bruk-Bet Termalica II Niecieciec 2:1, Gród Podegrodzie - Wolania Wola Rzędzińska 1:1, KS Nowa Jastrzębka-Żukowice - Błyskawica Proszówki 4:2, Szreniawa Nowy Wiśnicz - Kolejarz Stróże 0:4, Sokół Słupnice - Dunajec Now Sącz 2:1, Jordan Jordanów - Tarnovia Tarnów 1:6.

1. Wolania Wola Rz.	30	73	94-19
2. Bruk-Bet Termalica II	30	72	107-24
3. Poprad Rytro	30	57	62-47
4. Wisła Czarny Dunajec	30	49	67-52
5. Tarnovia Tarnów	30	44	63-64
6. Gród Podegrodzie	30	44	60-62
7. MLKS Żabno	30	43	53-53
8. KS Nowa Jastrz. - Żuk.	30	42	50-45
9. Turbacz Mszana D.	30	41	58-50
10. Dunajec Nowy Sącz	30	36	58-61
11. Kolejarz Stróże	30	35	37-42
12. Sokół Słupnice	30	33	41-74
13. Jordan Jordanów	30	31	55-81
14. LKS Szafłary	30	28	45-72
15. Błyskawica Proszówki	30	27	61-86
16. Szreniawa N. Wiśnicz	30	19	24-103

(BK)

Kolarstwo 64. Małopolski Wyścig Górski na mecie

Stuessi królem Przehyby

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Cztery dni ścigania w Krakowie, po Pogórzu Wielickim i Beskidach przyniosło rozstrzygnięcie.

Zgodnie z oczekiwaniami, 64. edycja Małopolskiego Wyścigu Górskiego była pasjonująca. Sama trasa wymyślona przez dyrektora wyścigu Marka Kosickiego jest na tyle atrakcyjna, że niczego nie można być pewnym do ostatniego kilometra. Ba, do ostatnich metrów ostatniego etapu.

10-kilometrowy podjazd na Przehybę w Beskidzie Sądeckim sprawia, że rywalizacja jest pasjonująca do końca. Poprzednie dni ustawiają klasyfikację, ale nie przesądzają o rozstrzygnięciach. Zgodnie z oczekiwaniami kolarze wpadali na metę usytuowaną 1175 m n. p. m. pojedynczo.

Klasą dla siebie nie tylko na tym etapie, ale w całym wyścigu był Szwajcar Colin Stuessi. Był drugi podczas prologu i na I etapie z tym samym czasem co jego zwycięzca - kolega z grupy Voralrberg Giacomo Ballabio. Na morderczym podjeździe pod Przehybę, 10 km ze średnim nachyleniem 10 procent Szwajcar pokazał, że jest silny. Był wiceliderem tego wyścigu i na 4 km przed metą zostawił grupkę czołowych kolarzy. Gdy zaczynał się podjazd, liczyła ona 33 osoby, potem stopniała o połowę. Dostał zielone światło i spokojnie odebrał się od reszty zyskując początkowo 10, 15 i 20 sekund przewagi. To był epilog bardzo trudnego etapu z przewyższeniem ponad 3 tys. metrów. Przez długi czas prowadziła go grupka 7, a potem 6 kolarzy, ale peleton kontrolował stratę - wynosiła ona maksymalnie 1.05 min. a gdy zbliżała się



FOT. TOUR OF MAŁOPOLSKA/EUTOMASZ MARKOWSKI

Szwajcar Marco Stuessi wygrał etap i cały wyścig

meta stopniała do 30 sekund, wreszcie na 130 km liczącego 148 km odcinka została zlikwidowana.

162 kolarzy z 29 teamów przystąpiło do tego wyścigu. 1,4-kilometrowa „czasówka” na Al. Wędrowników w Krakowie to tylko preludium. Pierwszy etap z Wieliczki z metą na górze Chelm w Myślenicach wprowadza pierwszą selekcję, pokazuje, kto może się liczyć. Ten drugi - z Wadowic do Nowego Targu daje prawo zaistnienia sprinterom, a ten trzeci - z Rabki-Zdroju na Przehybę, decyduje o wszystkim.

I tak też było. Z tym, że trasa ostatniego odcinka była nieco zmieniona w stosunku do lat wcześniejszych. Kolarze ruszali bowiem nie z Orawy, a z Rabki-Zdroju robiąc ciekawą trudną pętlę w powiecie limanowskim. Tylko sam końcowy, piekielny rzeź by można podjazd jest niezmienny.

Zapowiadała się pasjonująca walka, bo różnice czasowe w czołówce w czołówce były minimalne, rywalizacja więc szła na całego.

Prolog (Kraków - Aleja Wędrowników, 1400 m): 1. Alberto Monti (Czechy, Att Investments) 2:55 min, 2. Colin Stuessi (Szwajcaria, Team Voralrberg) ten sam czas, 3. Harisson Dainty (W. Brytania, Jakroo Handsling Racking) 1s straty, 4. Filip Surdyk (Spica.team) - 1, 5. Sebastian Vestergaard (Dania, Aalborg) - 2, 6. Giacomo Ballabio (Włochy, Voralrberg) - 3.
I etap, Wieliczka - Myślenice, góra Chelm (127 km): 1. Ballabio 3:07.02 godz., 2. Stuessi - ten sam czas; 3. Michael Boros (Czechy, Kasper Crypto 4ME) - 3s straty, 4. Giosue Crescioli (Włochy, Gallina Ecotek Lucchini) - 7, 5. Filip Gruszczyński (reprezentacja Polki do lat 23), 6. Alberto Monti (Czechy, ATT Investments) ten sam czas.
II etap MWG (Wadowice - Nowy Targ, 134 km): 1. Filippo Fortin (Włochy, Hrinkov Advantics) 3:07.34 godz., 2. Simon Vanicek (Czechy), 3. Tomasz Budziński (obaj ATT Investments), 4. Giosue Crescioli (Włochy, Gallina Ecotek), 5. Norman Vahtra (Estonia, China Anta-Mentech), 6. Tobias Nolde (Niemcy, Voralrberg) - wszyscy ten sam czas.
III etap MWG (Rabka-Zdrój - Przehyba, 148 km): 1. Stuessi 3:52.15 godz, 2. Ricardo Zoidl (Hrinkow) strata 21s, 3. Monti 25, 4. Philipp Hofbauer (austria, Voralrberg) ten sam czas, 5. Georg Martinsen (Norwegia, Lillehammer) 30, 6. Jakub Kaczmarek (Voster) 47
Klasyfikacja generalna: 1. Stuessi 10:09.30 godz., 2. Monti - 44, 3. Zoidl - 47, 4. Hofbauer - 58, 5. Martinsen 1.00 min, 6. Kaczmarek 1.23. © ©

Kamil Majchrzak z pierwszym takim triumfem w karierze

Paweł Wiśniewski
pawel.wisniewski@polskapress.pl

TENIS. W finale turnieju tenisowego ATP 250 - „Libéma Open” na kortach trawiastych kompleksu „Autotron Rosmalen” w Rosmalen, Kamil Majchrzak pokonał Australijczyka Alexa de Minaura 6:3, 2:6, 7:6(5)!

To pierwszy w karierze tytuł Polaka w tenisowym cyрку ATP!. Sukces jest tym większy, że jego rywal to szósty zawodnik światowego rankingu. Mecz na korcie centralnym trwał 2 godziny i 27 minut.

Alex de Minaur to czołowy australijski tenisista, znany z niesamowitego poruszania się po korcie i niezwyklej szybkości i wytrzymałości, dzięki czemu zyskał w tourze przydomek „The Demon”.

Kamil Majchrzak, notowany do tej pory na 76. miejscu listy ATP, w drodze do historycznego finału pokonał m.in. czwartego w świecie Kanadyjczyka Felixa Augera-Aliassime’a oraz Rosjanina Daniila Miedwediewa!

30-latek z Piotrkowa Trybunalskiego już zapewnił sobie awans na najwyższe w karierze miejsce w rankingu światowym

ATP, meldując się w czołowej „50”.

Z rozstawionym w Holandii z numerem 2 Alexem de Minaur - triumfotorem tych zawodów z 2024 roku, Majchrzak mierzył się po raz trzeci. Oba dotychczasowe pojedynki - na twardych kortach w 2022 roku w Australian Open i 2025 w Szanghaju - Polak przegrał bez straty seta.

W turnieju w Rosmalen grał nie tylko Kamil Majchrzak. Polskę reprezentował tam również Hubert Hurkacz, ale nie poszło mu dobrze. Już w 1. rundzie uległ Węgrowi Martonowi Fucsovicsowi 6:3, 6:7(5), 6:7(4). © ©

Krótko

Zwolińska na podium
Klaudia Zwolińska (KKK Kraków) wywalczyła 3. miejsce w slalomie K-1 podczas kajakowego PŚ w Augsburgu. W konkurencji C-1 była 14. Wśród mężczyzn 6. lokaty zajęli: Mateusz Polaczyk (Zawisza Bydgoszcz) w K-1 i Kacper Sztuba (AZS AKF Kraków) w C-1. (ART)

W Krakowie nie jechali
Planowy na minioną niedzielę mecz Krajowej Ligi Żużlowej: Speedway Kraków - Start Gniezno został przełożony na 5 lipca. Inne mecze KLŻ: Landshut Devils - Wybrzeże Gdańsk 43:47, Kolejarz Opola - Śląsk Świętochłowice - przeł. Ekstraliga: Motor Lublin - Włókniarz Częstochowa 50:40, Unia Leszno - PGD Toruń 49:41, GKM Grudziądz - Falubaz Zielona Góra - po zamknięciu wydania, Sparta Wrocław - Stal Gorzów - przeł. 2. Ekstraliga: Wilki Krosno - Polonia Bydgoszcz 38:52, Orzeł Łódź - Stal Rzeszów 46:44. (ART)

Sport w telewizji
Poniedziałek: 11, 13, 15, 30, 17, 30, Canal Plus Sport 2, tenis, turniej WTA w Berlinie; **11, 30, 13, 30, 15, 30, 17, 30, Polsat Sport 1,** tenis, turniej ATP w Halle; **12, 30, 14, 30, 16, 30, 18, 30, Polsat Sport 2,** tenis, turniej ATP w Londynie; **17, 50, TVP 2, TVP Sport,** piłka nożna, Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka (MŚ); **20, 50, TVP 2, TVP Sport,** piłka nożna, Belgia - Egipt (MŚ); **23, 50, TVP 2, TVP Sport,** piłka nożna, Arabia Saudyjska - Urugwaj (MŚ). (BK)

Lotto Piątek, 12.06. Multi Multi, 14: 1, 8, 12, 14, 15, 17, 18, 19, 23, 24, 25, 26, 39, 56, 58, 59, 65, 67, 69, 76; plus 8; **Multi Multi, 22:** 2, 9, 11, 29, 35, 41, 42, 51, 53, 57, 62, 63, 65, 66, 69, 70, 71, 73, 74, 75; plus 62. **Kaskada, 14:** 2, 4, 5, 8, 9, 10, 13, 14, 15, 17, 23, 24. **Kaskada, 22:** 4, 5, 7, 8, 10, 11, 14, 15, 17, 18, 20, 23. **Ekstra Pensja:** 15, 16, 22, 25, 29 - 4. **Ekstra Premia:** 7, 25, 29, 32, 35 - 1. **Mini Lotto:** 13, 16, 17, 32, 42. **Eurojackpot:** 2, 4, 14, 18, 28 - 9, 11. **Sobota, 13.06. Multi Multi, 14:** 2, 5, 23, 24, 25, 31, 35, 39, 42, 43, 44, 46, 47, 53, 54, 57, 60, 62, 68, 69; plus 42. **Multi Multi, 22:** 1, 4, 6, 10, 20, 21, 31, 32, 33, 34, 36, 39, 40, 42, 47, 58, 60, 64, 72, 77; plus 6. **Kaskada, 14:** 1, 3, 5, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 17, 22. **Kaskada, 22:** 1, 2, 3, 7, 8, 11, 12, 14, 15, 20, 22, 24. **Lotto:** 5, 13, 17, 20, 31, 32. **Lotto Plus:** 11, 17, 21, 39, 40, 49. **Mini Lotto:** 10, 17, 18, 30, 37. **Ekstra Pensja:** 8, 19, 23, 30, 32 - 4; **Ekstra Premia:** 6, 11, 26, 30, 33 - 4. **Niedziela, 14.06. Multi Multi, 14:** 1, 2, 4, 5, 12, 15, 16, 20, 24, 25, 29, 32, 47, 49, 52, 57, 59, 62, 64, 65; plus 5. **Kaskada, 14:** 3, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 17, 18, 19, 20, 24.

Wygrana z Ukrainą na pożegnanie z Linyi

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Polscy siatkarze pokonali w chińskim Linyi Ukrainę 3:2 (19:25, 18:25, 25:22, 25:21, 15:11) w swoim ostatnim meczu pierwszego turnieju Ligi Narodów.

Reprezentacja Polski, która w 2025 roku wygrała rozgrywki, udanie rozpoczęła kolejny cykl Ligi Narodów, pokonując Kubę 3:0. Później jednak mierzyła się z znacznie silniejszymi przeciwnikami, którym nie sprostała – przegrała ze Słowenią i Japonią po 2:3.

To był czas eksperymentów. W każdym ze spotkań trener Nikola Grbić dokonywał zmian w wyjściowym składzie, w niedzielę w porównaniu do soboty Bartosz Firszt na przyjęciu zastąpił Michała Gierzotą, a Bartosz Gomułka na ataku zmienił Alaksieja Nasiewicza.

Ukraińcy szybko narzucili rywalom swoje warunki gry, po asie serwisowym Jurija Synyccii i zatrzymaniu Gomułki na siatce, prowadzili 3:0. Atak

Firszta i blok na Wasylu Tupcziju dał Polakom remis (8:8), ale gdy Tupczij wykorzystał kontrę, a Gomułka ponownie został zablokowany, zespół Raula Lozano miał przewagę 13:10. „Biało-Czerwoni” nie zdołali już zbliżyć się do rywali, zagrywka Dmytro Janczuka powiększyła dystans w końcówce (22:17). Set zakończył Ilja Kowalow (25:19).

Początek drugiej partii wyglądał podobnie jak w pierwszej, Ukraina prowadziła 4:2 po błędzie Firszta. Gierzot doprowadził do wyrównania po 8, jednak gdy po raz kolejny w tym meczu zatrzymany został Gomułka, „Biało-Czerwoni” tracili trzy punkty (10:13). As serwisowy Tupczija powiększył przewagę jego ekipy (16:12). Na jednym z czasów wyraźnie zdenerwowany trener zwracał uwagę swoim podopiecznym, że boją się grać z Ukraińcami, a mają się bawić siatkówką. Rady nie pomogły w tej odsłonie, Polacy przegrali 18:25 po serii zagrywek Janczuka i błędzie Bartosza Zycha.

Dopiero w trzecim secie „Biało-Czerwoni” byli w sta-



Polska na turnieju Ligi Narodów w Linyi w Chinach wygrała dwa mecze i dwa przegrała

nie postawić się rywalom. Po serii wyrównanych akcji as serwisowy Jana Firleja pozwolił im objąć prowadzenie (9:7), które później powiększyli Bartłomiej Lemański i Aleksander Śliwka (15:10). Przy zagrywce Jurija Semenika Ukraińcy zdołali złapać kontakt punktowy (16:17),

jednak końcówka należała do Polaków – triumfowali 25:22 po serii udanych akcji Nasiewicza i bloku na Kowalowie.

W czwartej odsłonie ponownie między zespołami toczyła się walka punkt za punkt, ale akcje Gierzoty wyprowadziły „Biało-Czer-

wonych” naprzód (12:8). Później asa serwisowego dołożył Śliwka i było już 17:11. Ukraińcy się nie poddawali, stopniowo odrabiali straty, głównie za sprawą bloku, jednak udany atak Nasiewicza doprowadził do tie-breaka (25:21).

Tie-break od początku ułożył się po myśli Polaków.

Ukraińcy popełniali coraz więcej błędów, natomiast po stronie „Biało-Czerwonych” dobrze grali Nasiewicz i Lemański (8:6). Po akcji Śliwki i pomyłce Kowalowa dystans wynosił już cztery punkty (13:9). Mecz zakończył blok na Semeniku (15:11).

Najwięcej punktów dla „Biało-Czerwonych” zdobył Nasiewicz – 19.

Drużyna Grbicia po pierwszej rundzie Ligi Narodów 2026 zajmuje siódme miejsce.

Kolejny turniej Ligi Narodów Polacy rozegrają w Gliwicach w dniach 24-28 czerwca. Ich rywalami będą Belgia, Turcja, Niemcy i Argentyna.

W VNL 2026 gra 18 reprezentacji, które rozegrają łącznie 116 spotkań (108 w fazie zasadniczej plus 8 w turnieju finałowym). W fazie interkontynentalnej każda z drużyn wystąpi w trzech turniejach i zagra po dwanaście meczów.

Siedem najlepszych drużyn fazy interkontynentalnej oraz gospodarz Chin awansują do turnieju finałowego, który odbędzie się 29 lipca-2 sierpnia, podobnie jak przed rokiem w chińskim Ningbo. ©©

FOT. VOLLEYBALL WORLD

Apoloniusz Tajner znów prezesem PZN

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Delegatów Polskiego Związku Narciarskiego przyniósł powrót na stanowisko prezesa Apoloniusza Tajnera.

To była formalność, bo były trener i sternik PZN był jedynym kandydatem w wyborach 13 czerwca 2026. Urzędujący dotychczas Adam Małysz zrezygnował z ubiegania się o kolejną kadencję.

Tajner od lat związany jest ze skokami narciarskimi. Wcześniej był trenerem reprezentacji (m.in. doprowadził do sukcesu Adam Małysza), później prezesem przez 16 lat - 2006-2022 r. Na zakończenie został honorowym prezesem, teraz jest już - ponownie - „realnym” szefem związku (tę pracę łączył będzie z funkcją posła RP). Poparło go 75 z 81 głosujących.

Adam Małysz po jednej kadencji podziękował za taką formę współpracy z działaczami. Żegnając się podczas sobotniego zjazdu, dało się jednak wyczuć między wierszami, że nie wszystko ostatnio potoczyło się tak, jak by chciał. Już sam fakt, że nie za-



Apoloniusz Tajner znów został prezesem PZN

mierzał kandydować, mówi wiele.

- Życzę nowemu prezesowi, żeby to wszystko szło w dobrą stronę, także życzę powodzenia nowemu zarządowi. Niech pamiętają, że sport jest najważniejszy. Dziękuję wam bardzo i wszystkiego dobrego - powiedział.

Formalnie chętnych - poza Apoloniuszem Tajnerem - nie było. Co ciekawe, to już kolejny przypadek, gdy w wyborach PZN jest tylko jeden kandydat... Nie było więc „walki” na programy wyborcze. Zresztą można odnieść wrażenie, że Apoloniusz Tajner

dopiero wkrótce zabierze się za pracę na planem.

- Muszę powiedzieć, że w działalności swojej i zarządu chciałem więcej uwagi skierować w stronę klubów sportowych, trenerów, instruktorów, zawodników, okręgów sportowych i Szkół Mistrzostwa Sportowego - mówił Tajner. - Chciałbym też powiedzieć, że nie za bardzo podoba mi się stwierdzenie, że związek zaczynał być przedsiębiorstwem. Główne cele przedsiębiorstwa, które jest nastawione na jak największe zyski finansowe, są nieco inne niż stowarzyszenia, w tym związki sportowe, które zajmują się działalnością na rzecz rozwoju sportu. Głównie wśród dzieci i młodzieży. Chciałbym bardzo spowodować, żeby wesprzeć w różny możliwy sposób - jaki, to się dopiero zorientujemy z zarządem - i zwrócić większą uwagę na to, co się dzieje na samym „dole”.

W skład zarządu Polskiego Związku Narciarskiego weszli po sobotnich wyborach także: Wojciech Gumny, Mirosław Graf, Jarosław Konior, Rafał Kot, Marek Pach, Zbigniew Wuwer i Aleksandra Pustołka. ©©

REKLAMA

0011536626

XI/XI

1906 NARCIARSTWO W POLSCE 120 LAT 1906

PODAJ DALEJ

KARNETY

Karnety na sezon 2026/2027 dostępne są stacjonarnie w kasach biletowych stadionu przy ul. Józefa Kaluży 1 oraz online na stronie: bilety.cracovia.pl.

0011536626

REKLAMA0011538186

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY JERZMANOWICE-PRZEGINIA

o wyłożeniu do publicznego wglądu: projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jerzmanowice-Przeginia dla obszaru sołectwa Gotkowice

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, 1506, 1597) w związku z art. 66 ust. 2 oraz art. 67 ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 oraz art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2026 poz. 670), a także uchwały Nr VII/48/2019 z dnia 15 kwietnia 2019 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jerzmanowice-Przeginia dla obszaru sołectwa Gotkowice zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jerzmanowice-Przeginia obszaru sołectwa Gotkowice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu udostępniony będzie w dniach **od 24 czerwca 2026 r. do 22 lipca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Jerzmanowice-Przeginia, ul. Rajska 22, 32-048 Jerzmanowice w godzinach **od 9:00 do 12:00** oraz na stronie internetowej gminy: <https://www.jerzmanowice-przeginia.pl/> i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Jerzmanowice-Przeginia: <https://bip.malopolska.pl/ugjerzmanowiceprzeginia>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **2 lipca 2026 r.** w Urzędzie Gminy Jerzmanowice-Przeginia, ul. Rajska 22, 32-048 Jerzmanowice, w godzinach **od 10:00 do 11:00**.

Zgodnie z art. 18, ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 29 i art. 39, ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko.

Uwagi należy wносить na piśmie do Wójta Gminy Jerzmanowice-Przeginia z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej oraz adresu, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 11 sierpnia 2026 r.**

Uwagi do planu mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie papierowej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzywania ich kwalifikownym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Jerzmanowice-Przeginia.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych: Informuję, że dane osobowe, które będą przetwarzane w trakcie prac projektowych podlegają ochronie zgodnie z informacją dostępną na stronie internetowej: <https://www.jerzmanowice-przeginia.pl/rodo.html>, w której znajduje się treść „klauzuli informacyjnej”. Prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Jerzmanowice-Przeginia
Tomasz Gwizdała

REKLAMA0011538190

REKLAMA0011538190

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY JERZMANOWICE-PRZEGINIA

o wyłożeniu do publicznego wglądu: projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jerzmanowice-Przeginia dla obszaru sołectwa Jerzmanowice

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977, 1506, 1597) w związku z art. 66 ust. 2 oraz art. 67 ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 oraz art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 poz. 670), a także uchwały Nr VII/49/2019 z dnia 15 kwietnia 2019 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jerzmanowice-Przeginia dla obszaru sołectwa Jerzmanowice zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jerzmanowice-Przeginia obszaru sołectwa Jerzmanowice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu udostępniony będzie w dniach **od 24 czerwca 2026 r. do 22 lipca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Jerzmanowice-Przeginia, ul. Rajska 22, 32-048 Jerzmanowice, w godzinach **od 9:00 do 12:00** oraz na stronie internetowej gminy: <https://www.jerzmanowice-przeginia.pl/> i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Jerzmanowice-Przeginia: <https://bip.malopolska.pl/ugjerzmanowiceprzeginia>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **2 lipca 2026 r.** w Urzędzie Gminy Jerzmanowice-Przeginia, ul. Rajska 22, 32-048 Jerzmanowice, w godzinach **od 11:00 do 12:30**.

Zgodnie z art. 18, ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 29 i art. 39, ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko.

Uwagi należy wносить na piśmie do Wójta Gminy Jerzmanowice-Przeginia z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej oraz adresu, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 11 sierpnia 2026 r.**

Uwagi do planu mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie papierowej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzywania ich kwalifikownym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Jerzmanowice-Przeginia.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych: Informuję, że dane osobowe, które będą przetwarzane w trakcie prac projektowych podlegają ochronie zgodnie z informacją dostępną na stronie internetowej: <https://www.jerzmanowice-przeginia.pl/rodo.html>, w której znajduje się treść „klauzuli informacyjnej”. Prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Jerzmanowice-Przeginia
Tomasz Gwizdała

REKLAMA0011537988

REKLAMA0011537988

Wójt Gminy Wiśniowa

32-412 Wiśniowa 441

GK.6722.1.2025

GK.6722.2.2025

GK.6722.4.2025

Wiśniowa, 15 czerwca 2026 r.

OGŁOSZENIE O PRZEPROWADZENIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

w sprawie projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 8h oraz art. 17 pkt 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 - tekst jednolity), art. 39 ust. 1 pkt 2, w związku z art. 46 pkt 2 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 - tekst jednolity z późn. zm.), zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektów:

➤ miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów w miejscowości Glichów, w gminie Wiśniowa,

➤ miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów w miejscowości Poznachowice Dolne, w gminie Wiśniowa,

➤ miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów w miejscowości Kobielnik, w gminie Wiśniowa,

w dniach **od 16 czerwca 2026 r. do dnia 14 lipca 2026 r.**, wraz z prognozami oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją:

➤ osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Wiśniowa, Wiśniowa 441, 32-412 Wiśniowa, pok. 21, w godzinach przyjmowania interesantów,

➤ w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip.malopolska.pl/gwisniowa_m.91921.ogloszenia-rozne.html

➤ na stronie internetowej gminy pod adresem: https://wisniowa.malopolska.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=205&strona=1

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

➤ zbierania uwag na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w dniach od 16 czerwca 2026 r. do dnia 14 lipca 2026 r.,

➤ spotkania otwartego, które odbędzie się w dniu 30 czerwca 2026 r., w Sali Obrad budynku Urzędu Gminy Wiśniowa, Wiśniowa 441, 32-412 Wiśniowa, o godz. 15:30,

➤ dyżuru projektanta, który odbędzie się w dniu 30 czerwca 2026 r., w Sali Obrad budynku Urzędu Gminy Wiśniowa, Wiśniowa 441, 32-412 Wiśniowa, w godzinach od 16:00 do 17:15.

Zgodnie z art. 8i ust. 1, pkt 1 ustawy, zainteresowani mogą wnieść uwagi do projektu planu opracowywanego na podstawie ww. uchwały oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w terminie prowadzenia konsultacji społecznych. Uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego (dostępnego w siedzibie Urzędu Gminy lub <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Formularz pisma znajduje się również w Urzędzie Gminy Wiśniowa, Wiśniowa 441, 32-412 Wiśniowa, w pok. 21.

W przypadku poczty elektronicznej – uwagi należy kierować na adres: info@wisniowa.malopolska.pl.

W przypadku doręczeń elektronicznych – uwagi należy kierować na adres: AE:PL-39736-49660-HUWFG-19.

Uwagi w formie papierowej należy wnieść:

• osobiście w Urzędzie Gminy Wiśniowa, Wiśniowa 441, 32-412 Wiśniowa

• drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Wiśniowa, Wiśniowa 441, 32-412 Wiśniowa.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Wiśniowa.

Wójt Gminy Wiśniowa

Bogumił Pawlak

Obwieszczenie wywieszono w terminie od 15 czerwca 2026 r. do dnia 14 lipca 2026 r.:

• na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Wiśniowa,

• na stronie BIP Urzędu Gminy,

• na stronie internetowej Urzędu Gminy,

• na sołeckich tablicach ogłoszeń.

Zgodnie z art. 13 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016) informuję, iż:

1. Administratorem danych osobowych jest Gmina Wiśniowa reprezentowana przez Wójta Gminy Wiśniowa, z siedzibą w Wiśniowej 441; 32-412 Wiśniowa tel. 12 271 40 86, adres e-mail: info@wisniowa.malopolska.pl.

2. Składający uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do poda-

nych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.

3. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywanych w siedzibie archiwum zakładowego Urzędu Gminy).

4. Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest sporządzany przez wykonawcę wyłonionego w drodze przeprowadzonego przetargu, podane dane osobowe będą udostępnione Wykonawcy w zakresie niezbędnym do sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

5. Składający uwagę ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.

7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie uwagi bez rozpoznania.

8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt. 11 w związku z art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945) oraz § 12 pkt. 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587), tzn. dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.

9. Składający uwagę ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego uwagę – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.

10. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można skontaktować się w każdej sprawie dotyczącej przetwarzania Pani/Pana danych osobowych: e-mail: iod@wisniowa.malopolska.pl

eprasa.pl 72f7744275

REKLAMA

0011538279

Syndyk masy upadłości sprzedaje z wolnej ręki w trybie art. 206 p.u. ruchomości po cenie nie niższej niż cena oszacowania:

1. dmuchawa Husqvarna 580 BTS, 2011 nr 10901070 poz. sp. inw. 1.1 cena oszacowania 800,00 zł
2. dmuchawa Husqvarna 580 BTS, 2017 nr 20173400221 poz. sp. inw. 1.2 cena oszacowania 800,00 zł,
3. kosiarka Honda HRX 527, 2018 nr 2785110 poz. sp. inw. 1.3 cena oszacowania 300,00 zł,
4. maszyna szorująco-myjąca duża Karcher B40W poz. sp. inw. 1.4 cena oszacowania 9 000,00 zł,
5. maszyna szorująco-myjąca mała Karcher BR35/12/C poz. sp. inw. 1.5 cena oszacowania 3 000,00 zł,
6. myjka ciśnieniowa Karcher MDO/16-4M poz. sp. inw. 1.6 cena oszacowania 700,00 zł,
7. piła spalinowa Husqvarna - 450 X-TORQ N1485 poz. sp. inw. 1.7 cena oszacowania 400,00 zł,
8. piła spalinowa Husqvarna - 450 X-TORQ N1485 poz. sp. inw. 1.8 cena oszacowania 400,00 zł,
9. podkaszarka Husqvarna 343 FR poz. sp. inw. 1.9 cena oszacowania 800,00 zł,
10. podkaszarka Husqvarna 545 RX poz. sp. inw. 1.10 cena oszacowania 800,00 zł,
11. podkaszarka Husqvarna 545 RX poz. sp. inw. 1.11 cena oszacowania 800,00 zł,
12. wirmik śniegowy McCULLOCH poz. sp. inw. 1.12 cena oszacowania 3 500,00 zł,
13. zamiatarka LIMPART TYP FKO - B10999 poz. sp. inw. 1.13 cena oszacowania 6 000,00 zł,
14. samochód ciężarowy marki Fiat Ducato nr rej. KR2L367 poz. sp. inw. 1.14 cena oszacowania 38 000,00 zł

Informacje pod nr tel. **503-169-678**. Oferty należy składać pocztą elektroniczną na adres: **syndyk.typrocz@gmail.com**. Oferta winna zawierać: dane oferenta (Imię, nazwisko lub firma, adres). Oświadczenie, iż oferent zapoznał się ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży i nie będzie wnosił z tego tytułu zastrzeżeń i roszczeń do przedmiotu zakupu, oferowaną cenę, sposób zapłaty i dane kontaktowe, dane do wystawienia faktury. Wszelkie koszty związane z zakupem ponosi kupujący.

www.dawro.pl

0011531394

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80

KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07

KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121

CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130

CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR
CAŁODOBOWY

507 111 211

REKLAMA

0011531473

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYJCJE OD 1981 ROKU

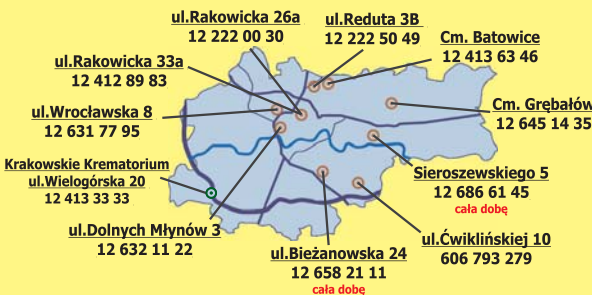


CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



REKLAMA

0011539441

Informacja do prasy:

Wójt Gminy Biskupice, podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Biskupice, przeznaczonej do oddania w dzierżawę (wykaz RPGN.6845.23.2026 z 11.06.2026 r.). Wykaz zamieszczony jest w siedzibie Urzędu Gminy Biskupice, Tomaszkowice 455, 32-020 Wieliczka, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej www.biskupice.pl

Dodatkowych informacji można uzyskać pod nr tel. 12 289 70 88.

REKLAMA

0011539429

RPGN.6840.7.2026

Tomaszkowice, dnia 12 czerwca 2026 r.

Wójt Gminy Biskupice

zgodnie z art. 38, art. 40 ust. 1 pkt 1) ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz.U z 2021 r. poz. 2213),

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Biskupice, położonej w miejscowości Biskupice, gm. Biskupice, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 301.

1. **Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości, powierzchnia nieruchomości**
Nieruchomość, położona w miejscowości Biskupice, gm. Biskupice, oznaczona jako działka ewidencyjna numer 301, o powierzchni 0,26 ha (w tym użytek gruntowy: RIlla - 0,11ha oraz RIllb - 0,13 ha, L1V - 0,02 ha), dla której Sąd Rejonowy w Wieliczce prowadzi księgę wieczystą.
2. **Cena wywoławcza**
Cena wywoławcza: 270.000,00 zł brutto (słownie: dwieście siedemdziesiąt tysięcy złotych 00/100).
Cena zawiera podatek od towarów i usług VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami.
3. **Termin i miejsce przetargu**
Przetarg odbędzie się w dniu 16 lipca 2026 r. o godz. 10.00, w Sali Konferencyjnej na parterze budynku Urzędu Gminy Biskupice, Tomaszkowice 455, 32-020 Wieliczka.
4. **Wysokość wadium**
W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosły wadium w wysokości 27.000,00 zł (słownie: dwadzieścia siedem tysięcy złotych 00/100).
5. **Ogłoszenie o przetargu opublikowane jest w:**
 - a. siedzibie Urzędu Gminy Biskupice, Tomaszkowice 455, 32-020 Wieliczka,
 - b. Biuletynie Informacji Publicznej
 - c. stronie internetowej Gminy Biskupice: www.biskupice.pl
 - d. w sposób zwyczajowo przyjęty, na tablicy ogłoszeń przed budynkiem Urzędu Gminy Biskupice, Tomaszkowice 455, 32-020 Wieliczka
6. **Szczegółowych informacji można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Biskupice, Tomaszkowice 455, 32-020 Wieliczka, lub pod numerem telefonu 12 289 70 89.**

REKLAMA

0011538953

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

informuje, że dnia 10 czerwca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach (Plac Zwycięstwa 13 i przy ul. Zamkowej 5, 32-005 Niepołomice) oraz stronie internetowej www.niepolomice.eu został wywieszony:

– **wykaz nieruchomości gruntowej oznaczonej ewidencyjnie jako: (1) działka nr 920/1 o pow. 0,0800 ha; (2) działka nr 920/2 o pow. 0,0900 ha położonej w m. Staniątki przeznaczonej do zamiany**

Z niniejszym wykazem można zapoznać się w terminie od dnia 10.06.2026 r. do dnia 30.06.2026 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości zamieszczonej w wykazie można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach przy ul. Zamkowa 5, pokój nr 5 tel. 12 250 94 07.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

AUTOPROMOCJA

DZIENNIK POLSKI

Dzień dobry
w **poniedziałek**

Kup dziennik
z dodatkiem
Sportowy24

dziennikpolski24.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Czerwcowe promocje - pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zdzwoni już dziś: 41/378-19-48 lub 696-958-319 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix, ekspresy, odkurzacze, koparki. 12/421-11-55.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Turystyka

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Kraków, ul. Zabłocie 43A

tel. 12 6 888 444,
508 26 26 84

reklama.krakow@polskapress.pl

Wracam do modelingu, ale nie rezygnuję z aktorstwa

Joanna Opozda na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dawid Podsiadło
przestał się przejmować
Popularny piosenkarz został przyłapany przez paparazzich na ulicach Warszawy w towarzystwie partnerki. Zakochani spędzali czas na codziennych sprawunkach. Choć początkowo próbowali zachować dystans, ostatecznie Podsiadło przestał przejmować się obiektywami i pocałował ukochaną na oczach fotoreporterów.

Grzegorz Halama
próbował się głodzić
W ostatnim czasie kabareciarz zrzucił niemal 30 kilogramów. W wywiadzie dla „Pytania na śniadanie” Halama przyznał, że droga do obecnej sylwetki nie była łatwa – próbował różnych diet, a nawet głodówki. Pana-ceum na ponad 109 kg wagi okazała się dieta ketogeniczna, czyli wysokotłuszczowa.

Wojciechowi Szczęsnemu
nie jest łatwo
Bramkarz miał dwa lata temu odejść na emeryturę, ale trafił do Barcelony. – Nie ukrywam, że każdy trening jest dla mnie większym cierpieniem, tzn. dużo więcej mnie kosztuje. I energii mentalnej, żeby rano wstać, i ciało bardziej czuję, ale traktuję to też jako takie wyzwanie, które stawiam sobie każdego dnia, żeby wstać, pojechać na trening, dać z siebie wszystko. I wtedy masz takie uczucie po treningu, że ja jeszcze potrafię. Ale nie ukrywam, że nie jest łatwo – powiedział w TVP Sport. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Zatraceni w miłości
Epic Drama, 19:00, 20:00
Premiera tureckiej telenoweli. Stacja pokaże od razu dwa odcinki. Mete i Naz to dzieci z bogatych i wpływowych domów. Ich rodziny planują, że zawrą aranżowane małżeństwo, ale wszystko się komplikuje, gdy Mete zakochuje się w Incili, służącej Naz. Zakazane uczucie wywraca ich życie do góry nogami.

Szybcy i wściekli VI
Polsat, 19:55
Agent Hobbs jest na tropie działającej w 12 krajach organizacji przestępczej. Jedyny sposób na powstrzymanie gangsterów to pokonanie ich w ulicznych wyścigach. Hobbs zwraca się z propozycją do Doma.

Batalion Donbas
TV Puls, 23:30
Film został nakręcony na podstawie prawdziwych wydarzeń z udziałem ich uczestników. Dwóch bojowników z ochotniczego batalionu „Donbas” zostaje uwięzionych w mieście łwowskim, gdy armia rosyjska wkroczyła do Ukrainy i otoczyła dywizję armii ukraińskiej. Bohaterowie będą musieli przedostać się przez linię frontu.

Opętanie
Stopklatka, 23:50
Tom pozwala się zahipnotyzować. Jego życie się odmienia. W trakcie seansu mężczyzna ma przerażające wizje, które nie opuszczają go także na jawie.

KRZYŻÓWKA NR 89

Poziomo:
3) pierwszy i najważniejszy sakrament chrześcijański,
10) łakomczuch wśród śmierfów,
11) jedna z bohaterek „Wesela” Wyspiańskiego,
12) bardzo duża niechęć do kogoś,
13) Jack, autor powieści „Przygody Tomka Sawyera”,
15) skłonność do popisywania się, ryzykanctwo,
17) indiańska łódź wydrążona w pniu drzewa,
18) ... Bullock, aktorka z filmu „Ja cię kocham, a ty śpisz”,
20) miasto związane z dzieciństwem Jezusa Chrystusa,
22) pełni się na złość ogrodnikowi,
23) w oczy kole (w przysłowiu),
26) odgłos nienaolwionych drzew,
28) wyniosły element dawnych fortyfikacji,
29) kasza z całych ziaren jęczmienia,
32) sucha kielbasa jak gatunek sera,
34) żal po stracie bliskiej osoby,
35) zarośnięta wyspa na rzece,
36) długi, luźny żakiet,
37) nieobecność w pracy lub szkole.

Pionowo:
1) trudne położenie, niepo-myślność,
2) bezbarwny gaz szlachetny,
3) tytuł mongolskiego władcy,
4) żona Piasta Kołodzieja,
5) okaz w muzealnej gablocie,



6) żołnierz pieszej straży przy-bocznej monarchy,
7) rosyjska zupa rybna,
8) garbate bydło domowe,
9) barwny ptak łowny,
14) „Tajemniczy ...”, film w reży-serii Agnieszki Holland,
16) chamsin lub mistral,
19) tkanina wełniana z przędzy chesankowej,
21) Bartosiewicz lub Geppert,
24) ... lokalna na miejscu prze-stępstwa,
25) telenowela emitowana przez Polsat,
27) samica ssaka z łopatami,
28) „... Celtic”, koszykarski zespół z ligi NBA,
30) stok Śnieżki lub Rysów,
31) jedna z faz Księżyca,
33) miara pojemności płynów,
34) Kermit z Muppet Show.

ROZWIĄZANIE NR 88



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny wróży, że jeśli zaufasz intuicji, drobna rozmowa otworzy przed tobą nowe możliwości.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop na dziś radzi unikać pośpiechu. Dzień zakończysz się dzięki temu sukcesem.
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka cię udany dzień. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że otwarty umysł pomoże dostrzec szansę tam, gdzie inni jej nie widzą.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczerza rozmowa poprawi relacje i doda Ci pewności.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać ją mądrze i osiągnąć ważny cel.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobne szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że zachowując cierpliwość, unikniesz niepotrzebnych błędów.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do spraw, które ostatnio budziły spore wątpliwości. Horoskop dzienny podpowiada, by zaufać własnemu osądowi.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże pokonać wszelkie przeszkody. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie odkładać decyzji, które wymagają działania.
Waga (23.09 - 22.10)
Przed tobą dobry moment na nowe plany. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że optymizm przyciągnie ludzi gotowych ci pomóc.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skupienie na priorytetach przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i refleksji.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się niestandardowych rozwiązań i nowych wyzwań.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać serca, ale pamiętać też o zdrowym rozsądku.